

Piątek, 23.12.2022 | Cena 4,90 zł (w tym 8% VAT)



DZIENNIK ZACHODNI

MAGAZYN Świąteczny



FOT. GETTY IMAGES

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia, Zdrowia, Spokoju, Błogosławieństwa Bożego. Miłości i Pojednania w Pokoju. Wszystkim czytelnikom życzy Redakcja

REKLAMA

0010698148



GRALIŚCIE I WYGRALIŚCIE!

Jesteście Wielcy! Dzięki Wam 27 obiektów otrzyma dofinansowanie, które pozwoli na rozwój działalności sportowej i kulturalnej w Waszej okolicy.

Gratulujemy i dziękujemy!

#WYgrywamy Razem, bo WYgrywamy zaczyna się od WY

gramywygrywamy.pl



TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ZACHODNIM

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄWTOREK
● DODATEK SPORTOWYŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 32 555 02 05, prenumeratadomowa@dz.com.pl, prenumerata.dziennikzachodni.pl

Grzegorz Gajda



ZAMIAST WSTĘPU

I m jestem starszy, tym ważniejsze są dla mnie święta Bożego Narodzenia. Nie jest to już oczywiście ten dziecięcy zachwyt i wyczekiwanie na prezenty. Nie jest to też sentymentalizm. Sądzę, że to coraz większa świadomość rangi świąt, a dodatkowo radość ze spotkań z bliskimi.

Od ponad miesiąca odczuwamy tzw. świąteczną atmosferę: reklamy, wystrój sklepów, piosenki, choinki i dekoracje. Ale czy święta muszą być komercyjne? Czy miarą świąt ma być ilość kupionych towarów, nie zawsze potrzebnych? Czy święta muszą mieć wyidealizowany, filmowy obraz? Czy wszystkie przypadki magia świąt Bożego Narodzenia?

Mam świadomość, że święta nie zawsze będą radośne. Nieraz będą spędzone w pracy, samotności, tęsknocie za utraconym bliskim. Pamiętajmy też, że te najbliższe święta dla naszych sąsiadów zza wschodniej granicy wypełnione będą lękiem, trwogą i obawą przed spadającymi z nieba bombami. Wszyscy mamy nadzieję, że ten koszmar

barbarzyństwa skończy się jak najszybciej. I wszyscy powinniśmy się także o to pomodlić. Zwłaszcza przy wspólnym, wigilijnym stole. Święta Bożego Narodzenia niech będą doskonałą okazją do zapomnienia o sporach, różnicach i codziennych nerwach.

Sądzę, że to czas, kiedy warto zastanowić się nad sensem życia, przewartościować wiele spraw i - co najważniejsze - wzmacniać relacje. Mówić o uczuciach i przekazywać je w zyczeniach.

My, Polacy, cenimy rodzinną atmosferę, lubimy spotkania, chcemy święta spędzać razem i osobiście składać życzenia, bo to tradycja zawsze żywa i w naszym społeczeństwie powszechnie obecna.

Proszę, by Państwo przyjęli także od całego zespołu „Dziennika Zachodniego” i „Naszego Miasta” życzenia spokoju, wiary, która odmienia serca, nadziei na lepsze jutro, miłości, która pokona wszystkie przeszkody, wsparcia i zdrowia.

Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Radosnych świąt Bożego Narodzenia!!!

Grzegorz Gajda,
redaktor naczelny
„Dziennika Zachodniego”

Związkowcy JSW będą protestować? Są ku temu skłonni. Przyczyna to brak porozumienia z zarządem

Podwyżki płac i wysokość ekwiwalentu węglowego stanowią kość niezgody pomiędzy Reprezentatywnymi Organizacjami Związkowymi Jastrzębskiej Spółki Węglowej a jej zarządem.

Coraz bardziej napięta robi się sytuacja pomiędzy Reprezentatywnymi Organizacjami Związkowymi (ROZ) a szefostwem Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Główne organizacje związkowe w spółce, które tworzą: NSZZ Solidarność, Federacja Związków Zawodowych Górników oraz Związek Zawodowy „Kadra” naciskają na władze JSW w kwestii spełnienia ich postulatów. Chodzi o postulaty, które ROZ wysunęło już w październikowym piśmie do zarządu. Jak ogłosili wówczas związkowcy, chcieli oni podjąć rozmowy na temat ustalenia wartości ekwiwalentu węglowego, wypłacanego w ramach deputatu, ujednolicenia umów o pracę i wynagrodzeń dla osób pracujących na tych samych stanowiskach, a także zmian w kwestii tzw. flapsów, czyli posiłków regeneracyjnych za ubytek energetyczny w miejscu pracy, a konkretnie podniesienia ich wartości.

Pismo Reprezentatywnych Organizacji Związkowych do szefów JSW wpłynęło pod koniec października. Ponieważ jednak przez długi czas nie nadchodziła odpowiedź, na początku grudnia związkowcy wysłali kolejne, ostrzejsze na adres spółki. Związkowcy napisali w nim, że brak odpowiedzi traktują jako wyraz bagatelizowania pracow-



W JSW szykuje się protest? Spośród postulatów związkowców w JSW został spełniony tylko jeden

ników i lekceważenie ich samych. Lakonicznie przedstawili w nim też swoje kolejne żądanie, jakim było poruszenie tematu podwyżek dla załogi JSW od 1 stycznia 2023 roku.

W najnowszym piśmie natomiast związkowcy domagają się spotkania jeszcze przed nowym rokiem. - Najlepiej w terminie pomiędzy 27.12 a 30.12 - piszą przedstawiciele Reprezentatywnych Organizacji Związkowych, którzy nie kryją, że jeśli rozmowy pomiędzy nimi a władzami JSW nie zostaną podjęte, są skłonni nawet zacząć protestować.

- Brak konstruktywnych rozmów zmusi stronę społeczną

do podjęcia działań przewidzianych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych - zaznaczają związkowcy. - Pismo to jest ostatnią próbą skłonienia pracodawcy do poważnego potraktowania pracowników spółki i spełnienia ich słusznym oczekiwań. W przypadku braku reakcji na przedstawione postulaty zostaną podjęte wszelkie niezbędne kroki przewidziane w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych do podjęcia akcji protestacyjnej włącznie - podkreślają.

Spotkanie związkowców z przedstawicielami spółki już się

odbyło. Nie przyniosło rezultatów.

Gdyby spotkanie Reprezentatywnych Organizacji Związkowych z zarządem JSW się odbyło, byłoby już drugim, na którym związkowcy poruszyliby temat swoich żądań. Pierwsze odbyło się w siedzibie spółki 12 grudnia.

- Zarząd JSW SA w dniu 12.12.2022 zaprosił Reprezentatywne Organizacje Związkowe JSW SA na spotkanie Pomocniczego Komitetu Sterującego w ramach JSW SA wspierającego działania Komitetu Sterującego ds. Górnictwa przy Ministrze Energii. W trakcie spotkania zostały omówione wyżej wymienione tematy - informuje Tomasz Nieć, kierownik Zespołu Prasowego Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Z tych rozmów związki zawodowe najwyraźniej nie są jednak zadowolone. Odpowiedź na ich postulaty określają bowiem jako lakoniczną, stąd ich żądanie dotyczące kolejnego spotkania w ostatnich dniach 2022 roku.

W szczególności przedstawiciele Reprezentatywnych Organizacji Związkowych chcą rozmów na temat podwyżek płac od nowego roku i ujednolicenia umów o pracę i płac wśród załogi. Jak wynika z ostatniego pisma związkowców do zarządu JSW, żądają oni, żeby od stycznia 2023 roku wypłaty dla załogi wzrosły o 25 proc. Ich zdaniem jest to nie tylko możliwe, ale przy obecnym wzroście cen, a także tym, który prognozuje się po nowym roku, jest to wręcz konieczne.

Piotr Chrobok

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Sobota	
Dzień 6°C		Dzień 8°C	
Noc 4°C		Noc 3°C	
Wiatr pn.-wsch. 30 km/h			
Biomet niekorzystny			
Wilgotność do 83%			
Niedziela		Poniedziałek	
Dzień 7°C		Dzień 8°C	
Noc 3°C		Noc 4°C	

Uwaga: nadchodzą chłodne, a nawet mroźne noce i dni!

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyń: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górna: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205
Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841
Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1884

W warszawskim dzienniku „Słowo” ukazał się 1. odcinek „Potopu” H. Sienkiewicza. Był też drukowany w krakowskim „Czasie” oraz „Kurierze Poznańskim”.

1900

Kanadyjski inżynier Reginald Fessenden jako pierwszy w historii przesłał głos ludzki drogą bezprzewodową za pomocą fal radiowych.

1954

Amerykański chirurg Joseph Murray przeprowadził 1. udany przeszczep nerki. W 1990 r. otrzymał nagrodę Nobla za prace w dziedzinie transplantologii.

1986

Amerykański dwumiejscowy samolot Rutan Voyager zakończył pierwszy w historii lot dookoła świata bez lądowania i tankowania w powietrzu. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail:
k.loranczyk@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 15 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Kamil Loranczyk
797 001 080

Polacy coraz chętniej wybierają kolej

Kolej jest dostępniejsza w całej Polsce. Poprawa dostępności komunikacyjnej to jeden z efektów inwestycji realizowanych przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. z wykorzystaniem środków budżetowych i unijnych. W 2021 roku kolej wybrało ponad 245 mln osób. To pokazuje, że coraz chętniej korzystamy z najbardziej ekologicznego środka transportu.

Wiele osób uzależnia korzystanie z kolei od jej dostępności. Zwraca uwagę na odległość od stacji, sposób dojścia do peronów i pociągów. By zapewnić lepszy dostęp wszystkim podróżnym do najbardziej ekologicznego środka transportu, montowane są windy i pochylnie. Dla osób niewidomych i niedowidzących montowane są informacje w alfabecie Braille'a. Poprawa dostępności komunikacyjnej jest również możliwa dzięki sukcesywnej budowie nowych i odbudowie linii kolejowych, na które po latach wracają pociągi.

– Kolej jest coraz częściej wybierana jako środek transportu zarówno w codziennych podróżach, jak i okazjonalnych. To pokazuje, że dzięki modernizacji, odbudowie i budowie linii kolejowych, stwarzamy lepsze warunki do rozwoju ekologicznego środka transportu – mówi **Ireneusz Merchel**, prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

Śląskie – dostępne!

Największy w historii program inwestycji Krajowy Program Kolejowy, realizowany przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., zwiększył dostępność komunikacyjną w województwie



Stacja w Czechowicach-Dziedzicach po przebudowie zapewnia komfort oczekiwania na pociąg

„Poprawa dostępności kolei jest możliwa dzięki sukcesywnej modernizacji, odbudowie i budowie linii kolejowych. Wykorzystujemy do tego środki budżetowe i unijne.”

Ireneusz Merchel,
prezes Zarządu
PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

śląskim. Tylko w ostatnim roku poprawiły się warunki na takich stacjach i przystan-

kach, jak Dąbrowa Górnicza, Czechowice-Dziedzice, Zabrzeg, Zwardoń, Łaziska Górne, Sławków. Poróżujemy także wygodniej z przebudowanych peronów w Rybniku oraz na liniach Zawiercie - Częstochowa czy Chybie - Skoczów - Goleiszów - Cieszyń / Wisła. Są też nowe przystanki, które ułatwiły dostęp do kolei: Ustron Brzegi, Skoczów Bajerki, a także Kochcice-Glinica na linii Lubliniec - Kluczbork.

Ważnym efektem realizacji inwestycji jest przywrócenie

pociągów na liniach nieczynnych przez wiele lat. Prezes Ireneusz Merchel podkreśla, że PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., poprzez realizację KPK, walczy z wykluczeniem komunikacyjnym w regionach. – W wielu miejscach w Polsce po latach wracają lub wkrótce wrócą pociągi. Na linię Goleiszów - Cieszyń pociągi wróciły po 9 latach – mówi **Ireneusz Merchel**. W efekcie prac PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. w województwie śląskim już pod koniec 2023 roku pociągi wrócą też na linii Katowice Ligota - Katowice - Murcki - Tychy oraz Tarnowskie Góry - Zawiercie - dzięki czemu dojedziemy koleją do portu lotniczego Katowice - Pyrzowice.

Program przystankowy

Walce z wykluczeniem komunikacyjnym sprzyja też realizowany przez PKP Polskie Linie Kolejowe „Rządowy program budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025”. Jego celem jest zwiększenie dostępu lokalnych społeczności do transportu kolejowego – ograniczenie wykluczenia komunikacyjnego i umożliwienie pasażerom dostępu do kolejowej komunika-

cji wojewódzkiej i międzywojewódzkiej.

– Zwiększanie dostępu do kolei sprzyja wyborowi tego środka transportu przez mieszkańców. Dzięki „Rządowemu programowi budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025” także w obszarze aglomeracji śląskiej nowe i przebudowane przystanki ułatwią podróż – mówi **Andrzej Bittel**, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pełnomocnik rządu ds. przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu.

Dzięki realizacji tzw. programu przystankowego, w województwie śląskim przebudowano przystanki Rybnik Niedobczyce i Rybnik Niewiadom, a w przygotowaniu są: Rybnik Paruszowice, Pawłowice Śląskie Centrum, Warszawa, Wodzisław Śląski Centrum, Katowice Kostuchna, Katowice Podlesie Saska, Katowice Ochojec, Katowice Murcki oraz Koniecpol Centrum.

Kolej Plus

Kolej Plus jest programem pod egidą Ministerstwa Infrastruktury, którego celem jest uzupełnienie sieci kolejowej o połącze-

„Uzupełnieniem wielkiej modernizacji kolei są programy rządowe – Program budowy i modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025 oraz program Kolej Plus, których celem jest zwiększanie dostępności kolei i walka z wykluczeniem komunikacyjnym”.

Andrzej Bittel,
sekretarz stanu
w Ministerstwie Infrastruktury,
pełnomocnik rządu
ds. przeciwdziałania wykluczeniu
komunikacyjnemu.

nia miejscowości (o populacji powyżej 10 tys. mieszkańców), które nie mają dostępu do połączeń pasażerskich z miastami wojewódzkimi lub takich, w których trzeba połączenia kolejowe usprawnić. – Naszym celem jest przeciwdziałanie wykluczeniu komunikacyjnemu. Takie działania polski rząd realizuje m.in. z Programu Kolej Plus. Mieszkańcy wielu miast, które obecnie nie mają dostępu do kolei, zyskają dostęp do ekologicznego transportu, jakim jest kolej – mówi **minister Andrzej Bittel**.

**JASTRZĘBIE ZDRÓJ
– MIASTO, KTÓRE
UZYSKA DOSTĘP
DO KOLEI
PASAZERSKIEJ DZIĘKI
PROGRAMOWI
KOLEJ PLUS**

W województwie śląskim z programu Kolej Plus zrealizowanych zostanie aż 7 inwestycji. W efekcie realizacji programu Jastrzębie-Zdrój po ponad 20 latach zyska połączenie kolejowe. Będą lepsze podróże pociągiem z Orzesza do Katowic i dogodniejsze połączenia kolejowe dla mieszkańców Bytomia, Dąbrowy Górniczej, Rudy Śląskiej i Pyskowic oraz wielu innych miejscowości w woj. śląskim.



Stacja Sławków na linii Sosnowiec - Olkusz jest lepiej dostępna dla pasażerów

POLSKA i ŚWIAT

RZYM

Premier Mateusz Morawiecki powiedział włoskiemu dziennikowi „La Stampa”, że razem z szefową rządu w Rzymie Giorgią Meloni chcą odnowy Unii Europejskiej „poprzez powrót do jej ideowych korzeni”. „Europa ojczyzn zamiast europejskiego superpaństwa - zapewne obydwójce podpisalibyśmy się pod takim postulatem. Morawiecki: ja i Giorgia zmieniamy UE” - brzmiał tytuł wywiadu udzielony turyńskiej gazecie.



Polacy i Włosi mają dość dyktatu europejskiej biurokracji i chcą prawdziwej demokracji

Mateusz Morawiecki premier RP

Szef MON: Mieliśmy rację ws. Patriotów dla Ukrainy

Anna Nagel
Warszawa

- Decyzja USA o przekazaniu systemu Patriot pozwoli Ukrainie bronić się przed atakami terrorystycznymi w infrastrukturę krytyczną - powiedział wicepremier Mariusz Błaszczak.

O zamiarze przekazania ukraińskim siłom zbrojnym baterii Patriot poinformował w środę, przed wizytą prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego w Waszyngtonie, Biały Dom. O taki sprzęt apelowała strona ukraińska, Patrioty bowiem to zaawansowane systemy przeciwlotnicze, które miałyby duże znaczenie dla ochrony Ukrainy przed powtarzającymi się zmasowanymi atakami rakietowymi ze strony Rosji.

Podczas spotkania z mediami, w czwartek rano, szef

MON stwierdził, że środowisko polityczne Prawa i Sprawiedliwości po raz kolejny miało rację ws. Patriotów. - Kiedy mówiliśmy o tym, że należy przekazać Ukrainie Patrioty, myśleliśmy o bezpieczeństwie Polski, o bezpieczeństwie Ukrainy i o bezpieczeństwie całej wschodniej flanki Sojuszu Północnoatlantyckiego - mówił Błaszczak.

Dodał, że wówczas sformułował propozycję, aby zestawy Patriot z Niemiec zostały rozmieszczone na zachodniej Ukrainie. - Ta propozycja wywołała dyskusję. Dziś możemy powiedzieć z satysfakcją, że Stany Zjednoczone zdecydowały o przekazaniu systemu Patriot na Ukrainę. To bardzo dobra decyzja - oświadczył szef MON.

Według niego „to decyzja, która pozwoli Ukrainie skutecznie bronić się przed rosyjskimi atakami terrorystycznymi w infrastrukturę



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Polska zamówiła własne systemy Patriot w 2018 roku, a pierwsze wyrzutnie znajdują się na terytorium kraju

krytyczną Ukrainy”. - To spowoduje zmniejszenie zagrożenia black-outami, a więc to spowoduje także fakt, że Ukraińcy nie będą w ten sposób zmuszani do emigracji, do opuszczenia swojego państwa - powiedział szef MON.

Podkreślił także, że z całą pewnością system Patriot sprawdzi się na Ukrainie.

Błaszczak zaznaczył, że Polska „partycypowała, partycypuje i będzie partycypować w pomocy świadczonej Ukrainie”. - Nie ulega żadnej wątpli-

wości, że gdyby nie wsparcie ze strony Polski, ze strony polskich władz, to pomoc na Ukrainę nie mogłaby być przekazywana - powiedział. Podkreślił, że Polska wspiera Ukrainę i militarnie, i humanitarnie.

Szef MON mówił też, że opozycja w Polsce krytykowała go za propozycję rozmieszczenia zestawów Patriot z Niemiec na zachodniej Ukrainie, że m.in. były minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak (PO) i były dowódca generalny Rodzajów Sił Zbrojnych gen. Mirosław Różański przekonywali, że nie jest możliwe przekazanie Patriotów na Ukrainę.

- Po raz kolejny mylili się albo świadomie wprowadzali opinię publiczną w błąd, co świadczy o braku kwalifikacji tych panów do sprawowania rządów - stwierdził szef MON.

Ponadto mówił, że za rządów PO-PSL jednostki wojskowe

w Polsce były likwidowane. - Nie dbali o bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Gdy rządzi PiS, zwiększamy liczebnie polskie siły zbrojne, wyposażamy polskie siły zbrojne w nowoczesną broń, a więc wzmacniamy bezpieczeństwo naszej ojczyzny - powiedział Błaszczak.

Dodał, że Polska zamówiła system Patriot w 2018 roku i już pierwsze wyrzutnie są w naszym kraju.

- Nasi żołnierze ćwiczą obsługę tego systemu. Zamówiliśmy także system przeciwlotniczy i przeciwrakietowy krótkiego zasięgu w ramach programu Narew, we współpracy z Brytyjczykami. Już pierwsza bateria tego systemu jest w Polsce - trafiła na wyposażenie do 18. Dywizji Zmechanizowanej, do pułku przeciwlotniczego, pni polskich sił zbrojnych - powiedział Błaszczak. PAP

REKLAMA

0010689770

REKLAMA

0010693685

POLITECHNIKA
Politechnika Częstochowska

W imieniu całej społeczności akademickiej Politechniki Częstochowskiej oraz swoim własnym składam najserdeczniejsze życzenia spokojnych, zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia.

Rektor Politechniki Częstochowskiej
prof. dr hab. inż. Norbert Szczygiel



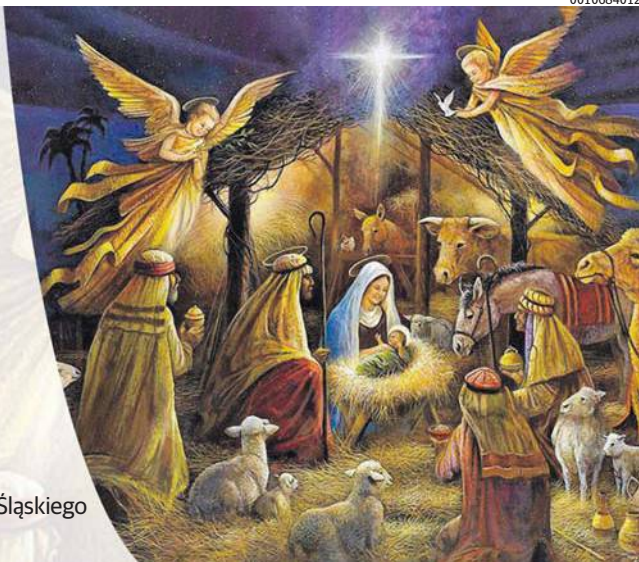
REKLAMA

0010684012

Szanowni Państwo

z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku 2023, dużo zdrowia, radości, rodzinnego szczęścia oraz niosącego pokój błogosławieństwa Bożego.

życzy **Dariusz Iskanin**
Radny Sejmiku Województwa Śląskiego



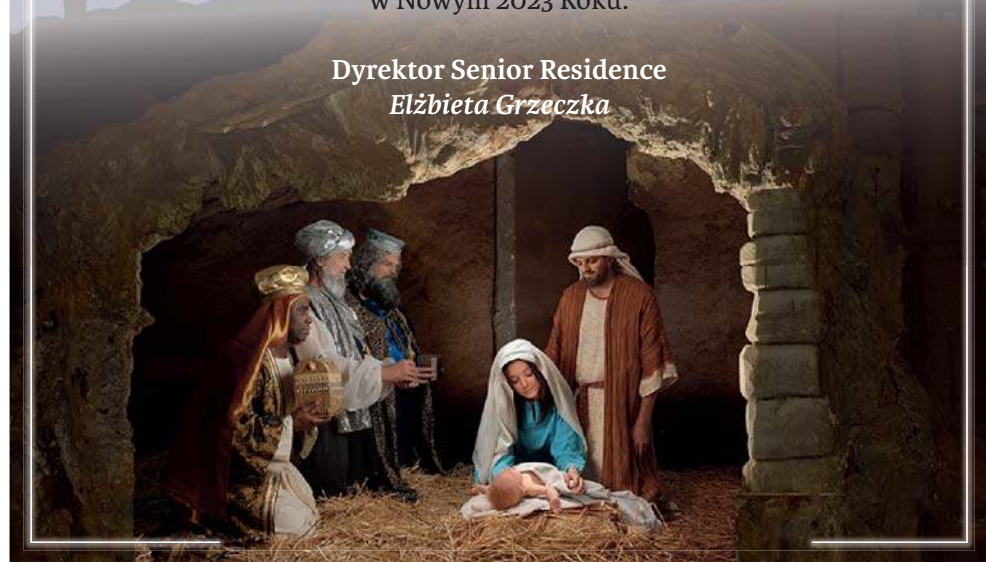
diakoneo
Diakonie Neuendettelsau
SENIOR RESIDENCE
Katowice ul. Pijarska 4

Z okazji zbliżających się

Świąt Bożego Narodzenia

wszystkim Czytelnikom „Dziennika Zachodniego”, Mieszkańcom Senior Residence oraz Ich Rodzinom życzymy zdrowia, wielu radosnych chwil, rodzinnego ciepła oraz spełnienia wszystkich marzeń w Nowym 2023 Roku.

Dyrektor Senior Residence
Elżbieta Grzeczka



KRÓTKO

GOSPODARKA

Budżet trudny, ale realny

- Budżet na 2023 rok jest trudny, bo czasy trudne, ale całkowicie realny i możliwy potem do realizacji - zapewnił w czwartek wiceminister finansów Artur Soboń. Jak dodał, wszystkie prognozy pokazują, że na koniec 2023 r. inflacja będzie jednocyfrowa. Podkreślił, że budżet uwzględnia m.in. wydatki na obronność, wsparcie rodzin oraz transfery związane z niwelowaniem skutków inflacji.

- W budżecie przyszłego roku przede wszystkim są przewi-

dziane środki budżetowe i pozabudżetowe. Bo to są środki zarówno w wysokości 3 proc. PKB, to jest blisko 100 mld zł w ramach środków budżetowych na wydatki zbrojeniowe na nasze bezpieczeństwo, i to jest blisko 40 mld zł z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych, czyli środki, które dodatkowo pozyskujemy z rynku po to właśnie, aby dodatkowo finansować nasze bezpieczeństwo i modernizację, rozbudowę sił zbrojnych - powiedział Soboń.

oprac. WS

PRZEWODÓW

Śledztwo dalej utajnione

- To prokuratura decyduje, o ujawnieniu swojego śledztwa. Myślę, że w tym wypadku musimy poczekać, aż prokuratura wskaże cało-

ściowy obraz sytuacji - przekazał w czwartek Marcin Przydacz. Wiceminister MSZ pytany o dochodzenie w Przewodowie. WS

Prezes NSA zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego zasady wynagradzania sędziów w 2023 roku

Anna Nagel
Warszawa

Jacek Chlebny podkreślił, że jedną z podstawowych gwarancji niezawisłości jest uniezależnienie sędziów od czynników materialnych.

Jak podkreślono we wniosku prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego udostępnionego na stronach tego sądu, zaproponowany na przyszły rok system ustalenia wynagrodzenia sędziego nie zależy „od obiektywnych kryteriów ekonomicznych, ale od uznaniowej czy nawet arbitralnej propozycji Rady Ministrów i zapadłego w jej następstwie rozstrzygnięcia legislacyjnego ustawodawcy”.

„Co więcej, należy wskazać, że rok 2023 będzie trzecim kolejnym rokiem budżetowym, w którym ustawodawca odstępował od reguł kształtowania wynagrodzeń sędziowskich określonych w Prawie o ustroju sądów powszechnych i ustawie o SN, co skutkuje w istocie „zamrożeniem” przewidzianej



Sędziowskie wynagrodzenia zostały zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego

w tych przepisach waloryzacji wynagrodzeń zasadniczych sędziów” - dodał prezes Chlebny.

W jego ocenie odnoszące się do sędziowskich wynagrodzeń przepisy ustawy o budżecie są sprzeczne z zapisem konstytucji głoszącym, że „sędziom zapewnia się warunki pracy i wynagrodzenie odpowiadające

godności urzędu oraz zakresowi ich obowiązków”. Jak wskazał prezes NSA - zaskarżone przepisy ustawy o budżecie „stanowią regulację epizodyczną oraz odstępstwo od stałych ustawowych zasad kształtowania wysokości wynagrodzeń sędziowskich”.

W zaskarżonych przepisach przyjęto bowiem, że „w roku 2023 podstawę ustalenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego (...) stanowi kwota w wysokości 5 tys. 444,42 zł”. Po zarejestrowaniu sprawy stanowiska do niej powinni przedstawić m.in. Sejm i Prokurator Generalny. PAP

REKLAMA

0010694922





JSW SA

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku mieszkańcom regionu i pracownikom Jastrzębskiej Spółki Węglowej składamy życzenia wielu ciepłych chwil w rodzinnym gronie, pasma sukcesów w życiu osobistym i zawodowym. Niech ten świąteczny czas upływa w zdrowiu, radości i dostatku.

Zarząd i Rada Nadzorcza
Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.



Jadwiga Jenczewska

PUSTY ZWYCZAJ

Jednym ze starych wigilijnych zwyczajów, który przetrwał do dziś, jest pozostawienie wolnego miejsca przy stole i pustego talerza. Kiedyś wierzono, że podczas tej magicznej wieczery przychodzą dusze zmarłych i było to miejsce dla owego „przybysza z zaświatów”. Potem ten obyczaj był celebrowany – i tak jest do dziś – jako puste miejsce pozostawione dla niespodziewanego gościa.

Dodatkowe nakrycie stołu ma symbolizować to, że każdy przybysz jest w naszym domu mile widziany. Święta Bożego Narodzenia to przecież czas miłości, jednania się ludzi ponad podziałami. Nawet niespodziewany gość lub ktoś z rodziny, z którym domownicy są skłócony, może usiąść przy wigilijnym stole.

Parę lat temu DZ zrobił próbę: szukał nieoczekiwanego gościa dla przypadkowej rodziny. Mówiąc kolokwialnie – szalu nie było. Prawie każdy uznał, że niespodziewany gość naruszyłby mir domowy. Ten zwyczaj jest więc tak samo pusty, jak to miejsce przy stole – jedynie teoretycznie dla każdego obcego. ©



Jerzy Markowski, ekspert górniczy

PRAWIE WSZYSTKIE TRUDNE WYZWANIA 2022 ROKU PRZECHODZĄ NA 2023 ROK. CZY ELITY JE UDŹWIGNĄ?

Na początku kończącego się za kilka dni roku pisałem, że przed nami rok 2022, chyba najtrudniejszy od końca II wojny światowej. Tak było, ale śmiem twierdzić, że następny będzie jeszcze trudniejszy. Z wyzwań kończącego się roku wygasła – przynajmniej na skalę masową w Polsce – jedynie pandemia.

Drugie wyzwanie, czyli inflacja, którą ja i optymiści przewidywali na poziomie 10 procent, rozwija się i zapewne w I półroczu zbliży się do 20 procent, niszcząc tym samym jedną piątą naszych oszczędności czy wartości przychodów.

Trzecie wyzwanie, czyli kryzys energetyczny ma się dobrze i przez najbliższych 10-15 lat będzie coraz dotkliwszy za sprawą cen surowców energetycznych, europejskiego deficytu kopalnych surowców energetycznych oraz dogmatycznego szaleństwa zwanego dekarbonizacją.

Czwarte wyzwanie, czyli ubóstwo przybiera rozmiary dotąd niepoliczalne, bo tak naprawdę w każdej sta-

tystyce więcej jest polityki niż matematyki.

Piąte wyzwanie wybuchło ponad 300 dni temu za sprawą wojny nazywanej rosyjsko-ukraińską, która de facto jest wojną Rosji z NATO, rozgrywającą się na terenie Ukrainy. Wojny, do której zaczynamy, o zgrozo, przyzwyczajając się; zmęczeni oglądaniem ataków rakietowych i dronów na Ukrainę, zupełnie tracimy wyobraźnię dotyczącą łatwości rozprzestrzenienia się tej wojny również na nasz kraj.

Współpracuję z ośrodkami naukowymi, gdzie planuje się przyszłość gospodarczą Europy i świata. Dziś każda z tych prognoz podlega weryfikacji za sprawą analitycznych raportów sporządzanych dla dowództwa NATO. Aby nie wdawać się w, zresztą często poufne analizy, lapidarnie można powiedzieć, że wszystko może się zdarzyć!

Po ponad 300 dniach wojny jedno dla mnie nie ulega wątpliwości, że instytucjonalne elity tego świata nie do-

rosły do skali jego problemów, co widać w Ukrainie i setkach innych miejsc, gdzie ludzie nie mają dostępu do żywności, energii elektrycznej, wody, opieki zdrowotnej i edukacji. Obecne elity są hańbą współczesnej cywilizacji.

Szóste wyzwanie to już nasze polskie, które trudno będzie przeżyć, a mianowicie czekająca nas w przyszłym roku kampania wyborcza do parlamentu.

W tej kampanii partię, a zwłaszcza ich przywódcy i elity, będą walczyły nie tyle o Polskę, chociaż tak będą mówić, ale o własne istnienie na mapie politycznej kraju. Powiem szczerze, że kiedy słucham, o czym mówią prawie wszyscy obecni aktorzy sceny politycznej i wszystkie siły poza jedną i nie jest to lewica – mam na myśli to, na czym ja się „trochę” znam, czyli o polityce energetycznej, polityce przemysłowej oraz o górnictwie kopalnych surowców energetycznych, to strach się bać!

Chciałoby się wołać – ludzie, co robicie? Ale wiem, że w dzisiejszej Polsce,

gdzie nawet autorytety z liczącą ponad 2 tysiące lat historią, prowadzą politykę samounicestwienia, a jedyne, na co można liczyć, to spóźniona refleksja, którą lekarze nazywają wstrząsem porażkowym, oczywiście pod warunkiem, że pacjent przeżył.

Zatem, żeby przetrwać bez szaleństwa i strat, radziłbym, zwłaszcza mediom, skupiać się na lansowaniu kompetencji. Tylko problem w tym, jak wybrać z milionów komentarzy te kompetentne? Przecież do tego też trzeba kompetencji.

Ale żeby już nie pograżać się w mnożeniu dylematów, co może nam skutecznie zepsuć święta, to cieszymy się, że będzie w telewizji film „Kevin sam w domu”, że od przedwczoraj dzień jest coraz dłuższy, że do wiosny zostało już tylko przeżyć kalendarzową zimę, i że ostatnim podniosłym akcentem najdroższego mundialu w historii był gwizdek genialnego polskiego arbitra i nie był to gwizdek w polskiej sprawie! ©

MATERIAL INFORMACYJNY POLSKICH SIECI ELEKTROENERGETYCZNYCH S.A.

0010696264

PSE przekazały 4,6 mln zł na rozwój projektów społecznych

Kolejna edycja programu grantowego Polskich Sieci Elektroenergetycznych „WzMOcNij swoje otoczenie” pozwoliła na wsparcie ponad 230 lokalnych inicjatyw. Z programu skorzystały m.in. samorządy, organizacje pozarządowe oraz lokalne ośrodki kultury i sportu.

„WzMOcNij swoje otoczenie” to program grantowy, z którego mogą skorzystać mieszkańcy terenów, na których PSE prowadzą inwestycje lub eksploatują istniejącą infrastrukturę. Spółka zarządza łącznie 15 tys. km linii przesyłowych najwyższych napięć oraz 110 stacjami elektroenergetycznymi.

Nasze linie i stacje znajdują się na terenie ponad tysiąca gmin w całym kraju. Jesteśmy sąsiadami mieszkańców wsi i miasteczek, w których jest nasza infrastruktura. Stąd nasza troska



Halinow Team

o ich bezpieczeństwo, rozwój, podniesienie jakości życia – mówi Joanna Zając z wydziału komunikacji społecznej w Centralnej Jednostce Inwestycyjnej PSE. Tegoroczna edycja „WzMOcNij swoje otoczenie” była największą z dotychczasowych i objęła prawie 170 samorządów z dziewięciu województw.

Dzięki grantom w wielu szkołach, przedszkolach i bibliotekach powstały m.in. pracownie nowoczesnych

technologii, wirtualne laboratoria chemiczne czy interaktywne sale do nauki języków obcych. W wielu miejscowościach pojawiły się defibrylatory, a mieszkańcy przeszli szkolenia z pierwszej pomocy.

Wnioski o grant w wysokości 20 000 zł można składać na projekty wspierające, m.in. rozwój lokalnej infrastruktury społecznej, aktywizację życia społecznego i kulturalnego, edukację,

ochronę środowiska czy poprawę bezpieczeństwa.

Bierzemy udział w programie co roku. Dzięki pomysłom mieszkańców i grantom PSE udało nam się zrealizować już pięć projektów wspierających szkolną i przedszkolną infrastrukturę – w tym roku miasteczko ruchu drogowego oraz salę do zajęć terapeutycznych – mówi Michał Rudzki, Burmistrz Karczewa. – Takie

programy jak „WzMOcNij swoje otoczenie” są bardzo potrzebne, ponieważ promują oddolne inicjatywy, wzmacniają lokalnych społeczników i budują w mieszkańcach poczucie sprawczości – dodaje.

W tegorocznej edycji najwięcej wniosków dotyczyło projektów, które rozwijają przestrzeń publiczną – rewitalizację terenów zielonych czy modernizację placów zabaw.



OSP Mienia

W dzisiejszych czasach umiejętność szycia jest sposobem na tanie ubranie i dekorację mieszkań. Zdobywanie podstaw szycia na warsztatach ma służyć późniejszej aktywności uczestników przy zakładaniu grup tym zainteresowanych, aby we własnym zakresie kontynuować dalszy rozwój, wspierać się i inspirować wzajemnie przy realizowaniu własnych projektów krawieckich – mówi Grażyna Michalkiewicz-Goszczyńska, inicjatorka projektu „Mocni w szyciu”, sfinansowanego z grantu PSE.

Jak co roku wsparcie otrzymały też ochotnicze straże pożarne, które dzięki temu mogły kupić m.in. nowoczesny sprzęt do ratowania życia.

Nabór do piątej edycji programu rozpocznie się wiosną 2023. Więcej informacji na stronie www.wzmocnijotoczenie.pl

AKCJA CHARYTATYWNA

0010695172



Damian Sieber: Lasów w Polsce cały czas przybywa, co roku leśnicy wysadzają przeszło 500 milionów drzew

Rozmowa z Damianem Sieberem, dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach.

Panie Dyrektorze, powoli zbliża się koniec 2022 roku. Jaki to był rok dla Lasów Państwowych?

Rok pełen dumy i niepokoju. Niepokoju związanego z napaścią Rosji na Ukrainę oraz niedoborem surowców energetycznych, a dumy z powodu obchodów związanych z trzydziestolecie odbudowy pożarzyska oraz sadzeniem dębów upamiętniających powrót części Górnego Śląska do Polski.

Jakie trudności napotkały Lasy Państwowe w ubiegłym roku?

Największą trudnością było dostarczenie dużej ilości surowca energetycznego, żeby zapewnić mieszkańcom regionu dostęp do opału. Cały czas jest możliwość jego nabycia, ale co najważniejsze, zostały utrzymane ubiegłoroczne ceny detaliczne dla odbiorców indywidualnych.

Jednym z waszych zadań jest utrzymanie lasów, a utrudnia to na pewno obniżenie się wód gruntowych.

Tak, z tematem suszy borykamy się już kilka lat. Susza, która jest długotrwałym zjawiskiem meteorologicznym, bezpośrednio wpływa na obniżenie wód gruntowych. Obniżenie wód gruntowych sprawia, że starsze drzewa nie mają szans przystosować się do nowych warunków i zaczynają zamierać.

Staramy się temu zapobiegać za sprawą prowadzenia programów małej retencji nizinnej i górskiej. Udało nam się w ostatnich dekadach zgromadzić i zatrzymać odpływ wody z lasów. Mówimy o liczbach rzędu 5,5 miliona metrów sześciennych wody, które pozostały w miejscach opadów.

Na terenach nizinnych staramy się budować różnego rodzaju zbiorniki, które retencjonują wodę w dużych ilościach i spowalniają odpływ tej wody do rzek. Z kolei w górach również retencjonujemy wodę, ale przede wszystkim zapobiegamy erozji glebowej, która powoduje niekontrolowany odpływ wody z lasu.

Wspomniał już Pan, że w 2022 roku minęło 30 lat od momentu odnowienia lasu



w Kuźni Raciborskiej. Stworzenie tak naprawdę nowego lasu w miejscu pożarzyska to bardzo trudne zadanie.

To była największa katastrofa w powojennej Europie, która dotknęła nie tylko Polskę, ale całą Europę. Zniszczeniu od pożaru uległo przeszło 9 tysięcy hektarów lasu. Sami leśnicy na początku nie wierzyli, że jego odbudowa będzie możliwa, ponieważ doszło do bardzo dużego zdegradowania gleby. W trakcie pożaru i bezpośrednio po nim osiągała ona temperaturę 700 stopni. Na szczęście się udało. Leśnicy odbudowali las, który jest przepiękny, zagospodarowany, udostępniony ludziom, zatem można w nim bezpiecznie zbierać grzyby czy owoce runa leśnego.

Jakie wnioski wyciągnęli leśnicy po tym pożarze?

Wniosków było bardzo dużo. Przebudowaliśmy cały system ochrony przeciwpożarowej. Został on doposażony i zmodernizowany. Poprawiliśmy infrastrukturę drogową, retencję wody, która wspomogła zabezpieczenie tych terenów, a o której już również wspominałem, rozbudowaliśmy pasy przeciwpożarowe, wieże obserwacyjne, punkty alarmowo dyspozycyjne, lotniska i flotę powietrzną, która patroluje lasy i pomaga w gaszeniu pożarów. Najważniejsze jest bowiem szybkie wykrycie zarzewia ognia, aby uchwycić go zanim rozleje się na las.

Lasów w województwie śląskim jest coraz więcej. A nie słyszałem, aby zmieniły się granice naszego regionu.

Zgodnie z zarządzeniem dyrektora generalnego, bardzo intensywnie rozpoczęliśmy skupować od prywatnych właścicieli ziemie pod zalesienia, co bezpośrednio przekłada się na zwiększenie lesistości. Województwo śląskie, to piąte co do lesistości województwo w kraju. Posiada przeszło 32 proc. lesistości. Dawno wyprzedziliśmy takie województwa jak: lubelskie, małopolskie, dolnośląskie a nawet podlaskie czy warmińsko-mazurskie, które w zbiorowej świadomości uważane są za zielone i ekologiczne enklawy turystyczne.

Czyli można powiedzieć, że lasów w Śląskiem będzie coraz więcej?

Tak, cały czas nad tym pracujemy, cały czas staramy się skupować grunty, które nadają się pod zalesienia, by lasów przybywało. Wiemy doskonale, że istnieje duża presja związana z przemysłem czy inwestycjami liniowymi jak drogi, gazociągi, ropociągi, które bezpośrednio wiążą się z tym, że tracimy bezpowrotnie część naszych zasobów leśnych. Ale takie są konsekwencje rozwoju cywilizacyjnego i my to rozumiemy, co nie znaczy, że przyjmujemy pomysły kolejnych inwestycji bezkrytycznie.

Mało kto o tym wie, ale Lasy Państwowe współpracują z sa-

morzadami w różnego rodzaju inwestycjach.

To bliska współpraca na poziomie powiatowym i gminnym przy wspólnych inwestycjach drogowych, których zadaniem jest poprawa jakości istniejącej infrastruktury. Z drugiej strony, Lasy Państwowe udostępniają swoje tereny pod ścieżki edukacyjne, miejsca postojowe, trasy biegowe, trasy zjazdowe, ścieżki rowerowe i różne obiekty, które służą społeczeństwu w trakcie uprawiania różnego rodzaju sportów, jak turystyce. Jest to również związane z misją Lasów Państwowych, którą określamy w trzech słowach „Sadzimy, chronimy, udostępniamy”.

Jak wygląda rozwinięcie tego motta?

Sadzimy - po zakończeniu II wojny światowej, w 1945 roku lesistość Polski wynosiła około 20 proc., a obecnie wynosi 30 proc. Przez okres 77 lat lesistość naszego kraju wzrosła o 50 proc. Lasów w Polsce cały czas przybywa, bo co roku leśnicy wysadzają przeszło 500 milionów drzew. Dzięki sadzeniu pozyskujemy ekologiczny, odnawialny surowiec, który ma trzydzieści tysięcy różnego rodzaju zastosowań.

Chronimy - chronimy lasy od czynników abiotycznych i biotycznych, czyli m.in. od pożarów ale również szkodników. Prowadzimy ochronę przyrody w lasach. Bezpśrednio na terenie Lasów Państwowych leży około 80 proc.

rezerwatów, nad którymi zarząd sprawują leśnicy. W Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach jest ich 105. Ostatni powołaliśmy do życia w ubiegłym roku. Ale mówiąc o ochronie, trzeba pamiętać również o zagrożonych gatunkach, które dzięki pracy leśników udało się uratować - mam tu na myśli: żubry, cietrzewie ale także trwają prace nad reintrodukacją żółwia i raka błotnego a także jeśli spojrzeć na świat flory z pewnością warto odnotować przywracanie w naszych lasach cisa i jarzęba brekinie.

Udostępniamy - lasy są ogólnodostępne, możemy w nich zbierać owoce runa leśnego: grzyby, jagody; korzystać w sposób edukacyjny - poprzez różnego rodzaju ścieżki i obiekty edukacyjne - oraz w sposób turystyczny - za sprawą różnego rodzaju szlaków rowerowych, biegowych, zjazdowych.

Przed rokiem uruchomiliśmy program „Zanocuj w lesie”, wyznaczając w każdym nadleśnictwie 500 ha lasu, gdzie można według pewnych określonych zasad wypocząć „na dziko”.

Jakim wyzwaniem dla Lasów Państwowych są duże inwestycje krajowe, takie jak budowa gazociągów czy autostrad?

Jest to bardzo dużo wezwanie, ponieważ w ramach specustawy przekazywana jest w takich momentach część lasu, który, a za chwilę zniknie na potrzeby budowy drogi, torów kolejowych, gazociągu czy lotniska. Powoduje to dzielenie kompleksów leśnych i przerywanie ciągów ekologicznych, którymi porusza się zwierzyna. Przy inwestycjach liniowych dochodzi do wycinki lasu, czyli jego likwidacji. Przy prowadzonej przez Lasy Państwowe zrównoważonej gospodarce leśnej na miejscu pozyskanego drewna wprowadzane jest, nie później niż w ciągu 5 lat, nowe pokolenie lasu. W przypadku inwestycji liniowych jest to bezpowrotnie utracony las, w takim miejscu nigdy już lasu nie będzie. Jako Lasy Państwowe staramy się zrekompensować straty związane z przekazaniem gruntu pod inwestycje liniowe, kupu-

jąc go tylko w jednym celu - aby zalesić.

Jak dużo drewna jest aktualnie w polskich lasach?

Obecnie w lasach mamy ponad dwa miliardy metrów sześciennych drewna. Rocznie przyrasta nam ponad 2 proc. z tej sumy. Pozyskujemy zaledwie 1,5 procent. To około 38 milionów metrów sześciennych globalnego pozyskania drewna w Polsce rocznie. Statystycznie więc na jednego mieszkańca przypada 1 metr sześcienny. Obecnie przeciętny mieszkaniec naszego kraju zużywa 1,2 metra sześciennego, czyli realia są takie, że Polska, aby zaspokoić potrzeby ludzi musi dodatkowo drewno importować. Naturalnie przemysł oczekuje większego pozyskiwania drewna, ale proszę mi wierzyć, leśnik jest w pierwszej kolejności przyrodnikiem i zgodnie z zasadami zrównoważonej gospodarki leśnej dba o to, by zachować zdrowe, piękne Polskie lasy dla przyszłych pokoleń. Nie ma znaczenia wzrost cen, popytu czy potrzeb.

Zanim podziękuję za rozmowę, czego życzyłby Pan leśnikom, mieszkańcom regionu i sobie w święta i nowym 2023 roku?

Leśnikom, życzę przede wszystkim spokoju w pracy, bez zawirowań, krzywdzących, bezzasadnych opinii. Mieszkańcom - spokojnych i obfitych świąt a w nowym roku, więcej czasu wolnego, by mieli szansę częściej bywać w naszych śląskich lasach. Sobie życzę tylko jednego - zdrowia. Jeśli ono mnie nie zawiedzie, to z resztą dam sobie radę...

A zatem dziękuję za rozmowę i do zobaczenia w lesie. Darz bór.



O Śląsku, Wigilii i Rodzinnych Świętach

Jędrzej Lipski
Redakcja

O roli i znaczeniu Śląska dla polskiej gospodarki, o energetyce i górnictwie a przede wszystkim o Wigilii i Świętach Bożego Narodzenia rozmawiamy z premierem Mateuszem Morawieckim.

Województwo śląskie to strategiczny obszar dla polskiej energetyki. To tutaj znajduje się najwięcej kopalni węgla kamiennego. Czy rząd planuje doinwestowanie przemysłu wydobywczego, by w możliwie krótkim czasie zwiększyć ilość polskiego węgla dla polskiej gospodarki?

Unia Europejska musi wyciągnąć wnioski z ostatnich doświadczeń, kiedy to nagle

trzeba było sprowadzać węgiel z drugiego końca świata, nie tylko ponosząc koszty transportu, ale także oczywiście w takiej sytuacji wzrostu cen. Ja zawsze uważałem, że racjonalne wydobywanie powinno być kontynuowane, a nasze górnictwo węgla kamiennego długo jeszcze nie powie swojego ostatniego słowa. Tym bardziej, że dojrzałe nowe technologie, które mają je uczynić bardziej bezpiecznym i bardziej opłacalnym. Może wreszcie ekonomiczne podstawy będzie miała prowadzona na większą skalę podziemna gazyfikacja węgla? A może jeszcze coś innego? Bez względu jednak na to, jakie nowe techniczne możliwości czas przyniesie, wiemy, że na wielu obszarach musimy być dużo bardziej niezależni, w znacz-

nie większym stopniu samowystarczalni. Zasada ta dotyczy wszystkiego, ale energetyki, w tym surowców energetycznych w szczególności.

Z wielu wypowiedzi pana premiera jednak wynika, że Śląsk nie będzie już stał przede wszystkim na kopalniach i hutach. Nie one mają być podstawą gospodarki naszego województwa i nie górnictwo czy hutnictwo w przyszłości będzie głów-

Racjonalne wydobywanie powinno być kontynuowane, a górnictwo węgla kamiennego długo jeszcze nie powie swojego ostatniego słowa

nym skojarzeniem z naszym regionem?

Śląski przemysł ciężki czy wydobywczy odegrał rolę trudną do przecenienia. To dzięki niemu, a przede wszystkim ludziom żyjącym i pracującym na Śląsku przed stu laty odbudowująca swą niepodległość Polska zdołała mocno stanąć na własnych nogach. Aż strach pomyśleć, co by z nami wtedy było, gdyby nie Śląsk. Świat się jednak zmienia, zmienia się gospodarka. Pamiętajmy, że przecież dwieście lat temu tych kopalni i hut nie było. I nie było tych jakże dla nas oczywistych, że Śląskiem powszechnie kojarzonych industrialnych pejzaży, tej specyfiki tutejszych miast. Szybko i radykalnie tego nie zmienimy, ale te tradycyjne gałęzie śląskiej gospodarki będą

ustępowały miejsca nowym - bardziej wydajnym, generującym lepiej płatne miejsca pracy. Tutaj trzeba inwestować i rozwijać nowoczesny przemysł, bo Śląsk ku temu odpowiednio tradycje gospodarcze. Polska ma dług wdzięczności wobec Śląska, ale przede wszystkim Polacy wiedzą, że Śląsk to miliony ludzi przygotowanych do tego, żeby rozwijać nowoczesne gałęzie przemysłu. Jeśli o tę ziemię dobrze zadbać, to będzie ona miała wielką przyszłość. I jestem pewien, że najlepiej zadba o nią Prawo i Sprawiedliwość.

Zbliżają się Święta. Jakie pan premier z czasem tym wiąże wspomnienia i jak pan spędza Boże Narodzenie?

Na wszystkie wspomnienia nie starczyłoby nam czasu... Wigilia i pierwszy dzień Świąt to zawsze były dla mnie dni spędzane z rodziną, a drugi dzień Świąt - z całym mnóstwem bliższych i dalszych znajomych. Mieszkanie moich rodziców było wręcz mikroskopijnych rozmiarów i aż wierzyć się nie chce, jak wielu ludzi było wtedy w stanie się w nim pomieścić. Właśnie z powodu tych trudności lokalowych, tych kilkunastu lat oczekiwania w kolejce na przydział normalnego mieszkania mój ojciec zaczął budować dom letni, na kawałku wydzierżawionej ziemi kilkanaście kilometrów za miastem. Wraz z rodziną i przyjaciółmi składał ten dom z kupowanych za grosze stropowych belek, pochodzących z wyburzanych kamienic. Z czasem okazało się, że powstał z tego prawdziwy dom, który ciągle doposażany, docieplany nadawał się do całorocznego zamieszkiwania. Miałem kilka lat, kiedy właśnie w nim zaczęliśmy co roku spędzać Boże Narodzenie. I Święta

tam zawsze były nadzwyczajne. Zimy często były śnieżne i niezwykła była już sama droga do kościoła na pasterkę, prowadząca przez pola zasypane białym drewnianym domem pełen był ludzi z okolicznych wiosek. Rodzice szybko zaprzyjaźnili się tam chyba ze wszystkimi i w te Święta śpiew kolęd godzinami niósł się po całej okolicy. Co roku był to czas wielkiej radości.

Mocno zapadły mi w pamięć też pierwsze Święta w stanie wojennym. Nasz wcześniejszy świat w sporej części przewrócony został krótko po północy z 12 na 13 grudnia 1981, wraz ze wdarcie się do mieszkania grupy funkcjonariuszy SB. Ojciec od razu musiał się ukrywać, ale co robi, dowiadaliśmy się co dwa dni z kolejnych gazet, „Z Dnia na Dzień”. Bo w coraz większych nakładach pismo Regionalnego Komitetu Strajkowego ukazywało się co dwa dni, a w każdym był jakiś tekst podpisany przez mojego ojca. SB poszukiwała też mojej najstarszej siostry, od której po kilku dniach ktoś przekazał nam list z wiadomością, że jest we w miarę bezpiecznym miejscu, w którym dniami i nocami zajmuje się drukowaniem prasy zepchniętej do podziemia Solidarności. Potem okazało się, że pierwszy raz z tego domu-drukarni wyszła dopiero wiosną. W czasie tych pamiętnych Świąt z 1981 roku nagle zostaliśmy więc bez mojego ojca i bez najstarszej siostry. Nasza mama od razu włączyła się w organizowanie pomocy potrzebującym - rodzinom uwięzionych, wyrzuconych z pracy. W pierwszych dniach stanu wojennego wracała tuż przed godziną milicyjną, bo wcześniej odwiedzała prześladowanych, by dowiedzieć

REKLAMA

0010701796

AKCJA CHARYTATYWNA

0110695341



się, jaka pomoc jest im potrzebna, przynosząc paczki żywnościowe, przygotowywane w naszym kościele parafialnym. Miałem wtedy trzynaście lat, no i coś - byłem jedynym mężczyzną w rodzinie. Wraz z szesnastoletnią siostrą Martą postanowiliśmy, że zdejmemy mamie z głowy cały trud opieki nad naszą najmłodszą, ośmioletnią wówczas siostrą Marysią oraz wszystkie przygotowania do Świąt. To też były niezapomniane Święta - biedne, raczej smutne, ale jakoś daliśmy wtedy z Martą radę upiec, ugotować wszystko, co wtedy na stole powinno być. Była choinka, były koledy, ale trudno było wtedy uwolnić się od myśli, co będzie dalej z Polską, jaki będzie los naszych bliskich i innych tropionych przez komunistyczne służby, uwięzionych. Myślami byliśmy też przy tych rodzinach, w których ojcowie, synowie czy bracia zginęli w czasie pacyfikacji kopalni i innych zakładów. Tak, te Święta sprzed 41 lat też na zawsze zostaną w mojej pamięci...

A teraz, widząc codzienną pana aktywność, często przejawiającą się w obecności w tylu miejscach aż trudno uwierzyć, że pozwole pan sobie na jakieś dłuższe świętowanie.

Do popołudnia Wigilia jest dniem pracy, ale w tym roku szczęśliwie wypada w sobotę, więc mam szansę w domu być wcześniej. Zawsze jest ona u nas bardzo tradycyjna. Bardzo się staramy, by niczego nie uронić z przepięknych polskich zwyczajów. Podobnie jest w pierwszy dzień Świąt, spędzany z najbliższymi. A jeśli chodzi o drugi to przyznaję się, że zwykle zaczyna mi się już wtedy głowa wypełniać tym, czym mam się zajmować od pierwszego poświęczonego poranka. Ale to też przecież sprawy nie tylko ważne, ale i takie, dla których zawsze mam energię, którymi zajmuję się z wielką ochotą.

Nie pozostaje więc chyba nic innego, jak życzyć i jak najpiękniejszych Świąt i dalszej niespożytej energii.

Ja również i panu i redakcji i wszystkim czytelnikom życzę Świąt jak najwspanialszych, jak najprawdziwszych, a w nadchodzącym roku samych dobrych dni.

Wigilia i pierwszy dzień Świąt to zawsze były dla mnie dni spędzane wraz z rodziną, a drugi dzień Świąt - z mnóstwem znajomych.

FOT. KPRM



REKLAMA

0010693677



PROMOCJA!
DO 28.02.2023 R.



KONTO JAKŻE OSOBISTE

**WSZYSTKICH KRĘCI
2% ZWROTU
ZA PŁATNOŚCI
MOBILNE**

www.aliorbank.pl

Oferta specjalna „Zwrot za zbliżeniowe płatności mobilne do 2%” trwa od 1 grudnia 2022 r. do 28 lutego 2023 r. i jest skierowana do klientów, którzy posiadają lub otworzą Konto Jakże Osobiste z aktywną korzyścią Zwrot za Zbliżeniowe Płatności Mobilne. Zwrot za zbliżeniowe płatności mobilne w trakcie trwania oferty specjalnej wynosi 2% wartości płatności bezgotówkowych wykonanych w sklepach stacjonarnych z użyciem Google Pay, Apple Pay, Fitbit Pay, Garmin Pay, SwatchPAY!, Xiaomi Pay oraz usługi BLIK, nie więcej jednak niż 50 zł w miesiącu kalendarzowym. Do płatności zbliżeniowych Apple Pay, Google Pay, SwatchPAY!, Garmin Pay, Xiaomi Pay lub Fitbit Pay jest wymagane urządzenie obsługujące tę funkcję. BLIK zbliżeniowy jest dostępny w telefonach z Androidem 6.0 (lub nowszym) oraz aktywną usługą NFC. Szczegółowe warunki oferty znajdują się w regulaminie oferty specjalnej „Zwrot za zbliżeniowe płatności mobilne do 2%” dostępnym na stronie www.aliorbank.pl. Aplikację Alior Mobile można pobrać bezpłatnie na telefon ze sklepów App Store (iOS), Google Play™ (Android™) lub AppGallery (dla urządzeń Huawei). Android, Google Pay i Google Play to znaki towarowe Google Inc. Nie pobierzemy opłaty 10 zł za prowadzenie konta, jeśli w danym miesiącu kalendarzowym na konto wpłynie jednorazowo min. 1500 zł z innego banku lub z konta firmowego w naszym banku (jako wpływ nie są traktowane przelewy z rachunków Kantoru Walutowego Alior Banku należących do klientów indywidualnych i biznesowych) lub jeśli nie masz ukończonych 26 lat. Dwie korzyści są bezpłatne, każda kolejna kosztuje 3,50 zł miesięcznie. Korzyść wybrana do konta będzie aktywna od następnego dnia. W przypadku rezygnacji z korzyści przestaje być ona aktywna pierwszego dnia kolejnego miesiąca kalendarzowego. Szczegółowe informacje znajdują się w Taryfie Opłat i Prowizji Alior Banku SA dla Klientów Indywidualnych, Regulaminie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych, oszczędnościowych i terminowych lokat oszczędnościowych, Regulaminie kart płatniczych Alior Banku SA, Regulaminie korzyści do Konta Jakże Osobistego oraz w Regulaminie korzystania z kanałów elektronicznych dla Klientów Indywidualnych. Zastosowane w niniejszym materiale pojęcia oznaczają zgodnie z wykazem usług reprezentatywnych: prowadzenie konta – prowadzenie rachunku płatniczego, Alior Mobile – usługa bankowości elektronicznej. Stan na 1.12.2022 r.

INTERWENCJE GDZIE PODZIAŁO SIĘ PONAD 100 MILIONÓW ZŁOTYCH Z KAPITAŁU REZERWOWEGO SPÓŁKI?

Źle się dzieje w Górnośląskim Przedsiębiorstwie Wodociągów

Mateusz Zarembowicz
Śląsk

Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów to jedna z największych spółek, nad którą nadzór sprawuje marszałek Jakub Chelstowski.

Dotarliśmy do informacji o sytuacji w przedsiębiorstwie, które zaopatruje większą część Górnego Śląska w wodę. Nieradzący sobie ze spółką prezes, niejasne kompetencje jednego z dyrektorów, który w bardzo szybkim tempie zdobywa coraz większą władzę. Czy ponad sto milionów z kapitału rezerwowego, które w ciągu dwóch lat zostały wypłacone w ramach dywidendy. Wreszcie codzienny strach pracowników, którzy nie wiedzą, czego spo-

dziewać się po pracy bez poczucia stabilizacji.

Prezes GPW nie udziela informacji

Na początku grudnia odbyła się nadzwyczajna sesja Sejmiku Województwa Śląskiego. Wśród punktów zwołanego w specjalnym trybie posiedzenia było omówienie konieczności wprowadzenia podwyżek cen wody. Choć tuż po zakończeniu wystąpienia prezesa GPW Henryka Droba okazało się, że jego wizyta na sesji sejmiku wywołała wśród radnych duże poruszenie. Było to spowodowane przedstawionymi powodami podwyżek. Te, jak oznajmił prezes Drob, są nieuniknione ze względu na ustawę o utrzymaniu maksymalnych cen energii dla samorządów. Już w jednym z pierwszych wy-



Sytuacja w Górnośląskim Przedsiębiorstwie Wodociągów jest nie najlepsza, sygnalizują pracownicy spółki

stąpien całą retorykę Henryka Droba podważył radny Marek Kopel, prezentując opinię prawną, jasno wskazującą, że przedstawiony powód planowanej podwyżki jest nieuzasadniony, bo z ustawy jasno wynika, że GPW jest nią objęte. Podczas dyskusji po wystąpieniu Henryka Droba padło wiele pytań. Niestety prezes GPW nie był w stanie odpowiedzieć na zdecydowaną większość z nich. W związku z zaistniałą sytuacją poinformował radnych śląskiego sejmiku, że odpowiedzi zostaną udzielone w formie pisemnej. Niestety pomimo dwóch tygodni, które upłynęły od nadzwyczajnej sesji, radni nie doczekali się korespondencji, w której znalazłoby wyjaśnienie nurtujących ich zagadnień. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być decyzja,

REKLAMA

0010691851

BARBARA VILLA
centrum zdrowia i rehabilitacji

Wszystkim naszym Gościom składamy życzenia zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w gronie najbliższych, a także wszelkich pomyślności w nadchodzącym 2023 roku. Niech nowy rok będzie pełen sukcesów oraz realizacji osobistych zamierzeń.

Zapraszamy ponownie w nowym roku na:

- turnusy rehabilitacyjne
- pobyty leczniczo-zdrowotne
- pobyty odchudzające i odkwaszające organizm

WWW.VILLABARBARA.PL

CENTRUM ZDROWIA I REHABILITACJI VILLA BARBARA
ul. Wczasowa 171, 43-384 Jaworze k/ Bielska Białej
tel : 33 817 23 00 • e-mail : info@villabarbara.pl

REKLAMA

0210632674

WADER

DOSKONAŁE NA PREZENT!

Play House domek dla lalek

Play Tracks Garage mega garaż z trasą

www.wader.toys

która zapadła w gabinetach zarządu. Wiceprezes Adrian Lipiński wyrażając zadowolenie z postawy prezesa zdecydował, że odpowiedzi zostaną udzielone jedynie w przypadku wpłynięcia do spółki oficjalnych zapytań. Taka sytuacja powoduje, że należy sobie zadać pytanie, czy nieinformowanie radnych ma jakiś ukryty cel? Czemu ma służyć niewywiązanie się prezesa ze zobowiązania, które wobec swojej niekompetencji powziął wobec radnych?

Gdzie się podziało sto milionów?

To nie koniec kłopotów w GPW. 14 grudnia nastąpiła bardzo poważna awaria rurociągu w Goczałkowicach-Zdroju, w jej wyniku zalanych zostało wiele domostw, a pomoc obiecał wojewoda śląski Jarosław Wiecek. Ta awaria to efekt starzejącej się infrastruktury. Duża część samych wodociągów ma przeszło pięćdziesiąt lat. W najbliższym czasie przedsiębiorstwo czekają poważne wydatki. Wielkimi krokami nadchodzi moment, w którym będzie trzeba przeprowadzić prace związane z zaporą w Goczałkowicach. Szacowany koszt tej inwestycji może przekroczyć kwotę, która w ostatnich latach została wypłacona w ramach dy-

widendy z kapitału rezerwowego przedsiębiorstwa. Decyzją akcjonariuszy w latach 2020 i 2021 praktycznie zlikwidowano kapitał rezerwowo, wypłacając z niego ponad sto milionów złotych. Przypomnijmy, że osiemdziesiąt procent udziałów w GPW ma województwo śląskie i w związku z tym taka decyzja nie mogła zapaść bez udziału marszałka Jakuba Chełstowskiego, który ostatnio bardzo dużo mówi o budżecie na 2023 rok, określając go najlepszym w historii. Na co przeznaczono osiemdziesiąt milionów dywidendy z GPW? To pytanie na razie pozostaje bez odpowiedzi, jednak polityka rabunkowa polegająca na pozbawianiu przedsiębiorstwa funduszy na utrzymanie infrastruktury może przynieść opłakane efekty. Czy to są prawdziwe przyczyny zapowiadanych podwyżek cen wody? A może planowane remonty przeprowadzi się zaciągając kredyty komercyjne, co nadwątli kondycję dobrze do niedawna prosperującej spółki?

Rodzina na swoim

Tak szeregowi pracownicy GPW określają pogarszające się warunki pracy w przedsiębiorstwie. Ma to związek z coraz większą ilością tworzonej stanowisk, które obej-

mowane są przez osoby nieposiadające wystarczających kompetencji. Jedną z nich jest radna, Maria Materla, którą próżno na co dzień szukać w siedzibie przedsiębiorstwa. Zatrudniona w ramach umowy o pracę zarobiła w GPW w roku 2021 sto dwadzieścia pięć tysięcy złotych. Niestety cała jej działalność w spółce kojarzona jest ze zbiórką wśród pracowników funduszy dla Ukrainy, informacjami o wypłaconych nagrodach i o liczbie zachorowań na covid, oraz kilkoma nekrologami. „Dziennik Zachodni” dotarł do dokumentu, w którym zakładowe organizacje związkowe dopytują: „w jakim celu zostało stworzone stanowisko pełnomocnika ds. komunikacji wewnętrznej i społecznej odpowiedzialności grupy kapitałowej dla radnej Sejmiku Województwa Śląskiego?”. W odpowiedzi zarząd szczegółowo definiuje cele, które zostały wyznaczone radnej Materli, jednak przy okazji poucza związkowców, informując iż:

Decyzją akcjonariuszy w latach 2020 i 2021 zlikwidowano kapitał rezerwowo, wypłacając z niego ponad sto milionów złotych

„Funkcja radnego wojewódzkiego jest niezależna od GPW S.A. w zakresie stosunku pracy, tym samym Państwa dopowiadanie nie wydaje się potrzebne, gdyż nie dotyczy merytoryki działań pracownika”. To samo sformułowanie pojawia się jeszcze w innych punktach odpowiedzi na pytania związkowców. Jak jednak zauważają związkowcy: „Gdyby osoba zatrudniona na tym stanowisku przeszła normalny proces rekrutacji, to mimo tego, że pełni funkcję radnej Sejmiku, nie wnosilibyśmy zastrzeżeń. Jednak w związku z faktem, że została zatrudniona z pominięciem procesu rekrutacji w Spółce, która podlega Marszałkowi województwa śląskiego, wskazanie tego faktu jest jak najbardziej uzasadnione”. Ponadto zwracają uwagę, że zakres obowiązków Marii Materli pokrywa się z kompetencjami dwóch działów spółki.

Kolejną postacią, która w ostatnim czasie zrobiła w GPW oszałamiającą karierę, jest dyrektor Rafał Tulicki, który początkowo został zatrudniony w przedsiębiorstwie na stanowisku pełnomocnika ds. bezpieczeństwa. Jednak zakres jego kompetencji zaczął rosnąć w zaskakującym tempie. Z pełnomocnika stał się dyrektorem odpowie-

dzialnym za bezpieczeństwo, ekologię, pion informatyków i gospodarstwo rybackie. Za przyjaźniony z prawą ręką marszałka Jakuba Chełstowskiego - Karolem Fedorowiczem, dyrektor Tulicki znany jest pracownikom ze swoich apodyktycznych zapędów. Przez wiele osób postrzegany jest jako osoba, która faktycznie z tylnego fotela zarządza całym przedsiębiorstwem, przy wsparciu Karola Fedorowicza. Sam Fedorowicz zatrudniony na jednej z podejrzanych umów cywilnoprawnych zasłany swoją impertynencją na imprezie firmowej, która odbywała się w Arłamowie. Pojawił się na niej drugiego dnia.

Jak przekazali nam pracownicy GPW, bardzo szybko wprowadził się w stan wskazujący na spożycie alkoholu. Po czym podszedł do jednego z dyrektorów i zaczął głośno w niewybrednych słowach informować go, że część jego kompetencji zostanie przekazana Rafałowi Tulickiemu. Takie zachowanie wzbudziło duży niesmak wśród obecnych na sali pracowników. Kompetencje zruganego dyrektora faktycznie po pewnym czasie przejął Rafał Tulicki. Karol Fedorowicz w zasadzie nie jest widywany w biurze przedsiębiorstwa. Wyjątek stanowi moment,

w którym przyjeżdża podpisać kolejną umowę.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy

Dwunastego stycznia odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. Do programu tego posiedzenia został wprowadzony punkt: „Podjęcie uchwały w sprawach osobowych dotyczących członków Rady Nadzorczej Spółki”. Zmiany osobowe w radzie nadzorczej zapewne pociągną za sobą zmiany w zarządzie, z którego odejdzie rekomendowany przez byłego wice-marszałka województwa Wojciecha Kałużę - wiceprezes GPW Andrzej Bartela. Na jego miejscu zapewne pojawi się kolejna postać rekomendowana przez Jakuba Chełstowskiego.

Czy będzie nią robiący oszałamiającą karierę w przedsiębiorstwie Rafał Tulicki? Na to pytanie niestety nie znamy jeszcze odpowiedzi, jednak wszystko wskazuje, że przed pracownikami Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów długa droga, zanim do spółki, z którą większość z nich jest związana od wielu lat, wróci normalność i tak ważne dla pracowników poczucie stabilizacji.

REKLAMA

0010689842



Z okazji

Świąt Bożego Narodzenia

życzymy Państwu wielu radosnych chwil spędzonych w rodzinnym gronie przy dźwiękach najpiękniejszych polskich kolęd.

Niech ten niezwykły czas pozwoli zapomnieć o wszystkich codziennych problemach i zmartwieniach, a Boże Dziecię niech ześle w nadchodzącym Nowym Roku pokój i wszelką pomyślność.

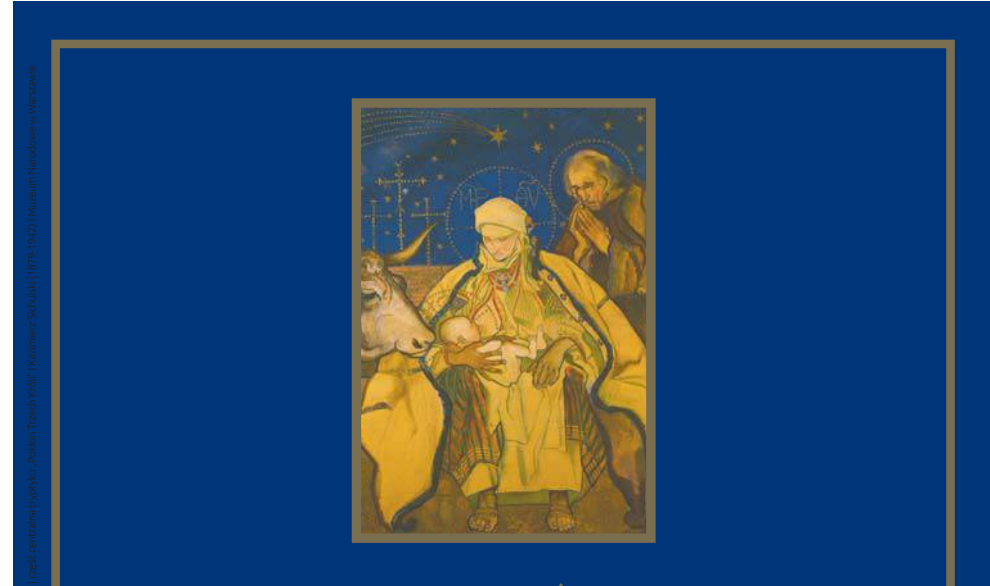
Wicewojewoda Śląski
Jan Chrzęszcz

Wojewoda Śląski
Jarosław Wiecek

Wicewojewoda Śląski
Robert Magdziarz

REKLAMA

0010673701



WESOŁYCH ŚWIĄT

Niezwykłych, pełnych miłości, świątecznego ciepła i rodzinnej atmosfery Świąt Bożego Narodzenia, rozświetlonej choinki, mocy elektryzujących prezentów i niepowtarzalnych chwil spędzonych w gronie najbliższych oraz udanego i obfitującego w sukcesy, Nowego Roku 2023

życzy Zarząd PGE GiEK



Górnictwo i Energetyka
Konwencjonalna S.A.

Święta last minute!!! Jak się do nich przygotować?

Mateusz Czajka
Katowice

Dzieciątko Jezus nie zapuka w szybę i nie sprawdzi, czy masz umyte okna. O czym katolik powinien pamiętać tuż przed świętami Bożego Narodzenia, aby dobrze przeżyć ten czas?

„O tych rzeczach musisz pamiętać przed świętami” – powie nam wiele artykułów. Często w wirze przygotowań zapominamy o tym, co najważniejsze. Zagonieni, łowimy okazje i karpie nastół. Jak nie zapomnieć o tym, co najważniejsze?

Czy naprawdę muszę to zrobić?

Porozmawialiśmy z ojcem Euzebiuszem Skorupą – franciszkaninem z bazyliki w Katowicach-Panewnikach. To właśnie tam co roku powstaje jedna z największych szopek w Europie. Przed świętami Bożego Narodzenia wielu okolicznych mieszkańców przychodzi do panewnickiej bazyliki do spowiedzi.

– Ten „bum” na spowiedź w okresie Bożego Narodzenia jest bardzo duży. Zależy nam, żeby czas świąt przeżyć w czystości serca – opowiada o. Euzebiusz Skorupa OFM.

Franciszkanin dzieli się także pewnym spostrzeżeniem. W czasie przedświątecznych rozmów i spowiedzi często pojawia się motyw tego, że „musimy” coś jeszcze zrobić przed świętami. Czasem niekoniecznie jest tak w rzeczywistości. Przecież Jezus nie zapuka w nasze okna i nie sprawdzi białą rękawiczką, czy są



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Ojciec Euzebiusz Skorupa OFM

wystarczająco czyste, aby mógł przysiąc.

– Pytanie, czy naprawdę muszę. W konfesjonale mówię, że to, co najważniejsze, Pan/Pani już zrobiła. Teraz niech Pan/Pani zrobi wszystko, żeby to utrzymać – dodaje zakonnik.

Podkreśla także, że kluczowym dla katolika elementem przygotowania jest spowiedź. Jak wspomina, to rzecz „najważniejsza”.

Połammy się sobą

Czasem połamanie się opłatkami jest wręcz połamaniem się sobą. Bywa bolesne. Na spowiedzi otrzymujemy przebaczenie naszych grzechów, warto przebaczyć innym, jednak o. Euzebiusz wskazuje na pewną rzecz, o której zapominamy, mówiąc o tym temacie.

– Przebaczenie jest procesem. Potrzebujemy czasu. Powiem

nieco brutalnie – opłatek tego nie załatwi, ale może być ważnym krokiem. To okazja do powiedzenia „przepraszam”, lecz opłatek nie może tego wymusić. Pytanie, czy jestem na przebaczenie gotowy i dużo zrobiłem do tego momentu.

Przebaczenie to akt woli – nie uczucie. Czasem krzywda jest ogromna i jedno słowo nie załatwi sprawy. Co jednak zrobić, gdy nie potrafimy nawet chcieć przebaczyć? Warto modlić się o to, abyśmy choć zaczęli „chcieć tego, żeby chcieć”. Nie mylmy również przebaczenia z pojednaniem.

Święta Bożego Narodzenia na pewno nie są zasiadaniem do stołu wigilijnego ze smutną, zmęczoną twarzą

Do pierwszego wystarczy tylko jedna osoba. Do pojednania potrzebna dwóch – skrzywdzonego i krzywdziciela, który uzna swoją winę.

Niech święta nie będą udręką

Choć wysprzątanie mieszkania i przygotowanie potraw jest bardzo ważne, to trzeba uważać, aby nie zdominowały one Wigilii i dni przed nią.

– Ostatnio przeczytałem kapitalne słowa papieża Franciszka, które zawarł w „Laudato Si”. Pyta, czym są święta Bożego Narodzenia i odpowiada, że na pewno nie są zasiadaniem do stołu wigilijnego ze smutną, zmęczoną twarzą. Dobrą metodą jest znalezienie złotego środka, żeby znaleźć równowagę między przygotowaniem zewnętrznym i wewnętrznym – uważa o. Euzebiusz.

Jeśli zbyt szybko skupimy się na porządkach, to po pierwsze – umknie nam całkowicie duchowy charakter świąt, po drugie – wręcz je znienawidzimy, bo będą nam się kojarzyć tylko ze zmęczeniem i masą obowiązków.

A może puste miejsce przy stole nie ma być puste?

Święta Bożego Narodzenia nie dla każdego są „magiczne”. W naszym bliskim otoczeniu są często osoby starsze, owdowiałe, samotne, chore. Dobrym pomysłem (choć zapewne niełatwym) jest pójść do nich w Wigilię z opłatkiem i złożyć im życzenia. – Ja bym poszedł krok dalej i wcześniej w gronie rodzinnym

przedyskutował, czy nie zaprosić kogoś takiego na to puste miejsce przy stole? To są trudne wybory, bo nie możemy ad hoc sami podjąć takiej decyzji, kiedy przeżywamy święta w gronie rodzinnym. Może to puste miejsce jest właśnie dla tej sąsiadki, która jest osobą dla nas nieco trudną w obyciu. Święta Bożego Narodzenia to święta ekstremalne – dzieli się z nami franciszkanin.

Co wewnątrz, to i na zewnątrz

Choć porządki nie są najważniejsze, to jednak należą do bardzo istotnego elementu świąt.

– Porządek jest nam potrzebny. W jakiś sposób uewnętrznia to, co my chcemy poukładać w sobie – wspomina o. Euzebiusz.

Podkreśla, że warto tego dnia zadbać o godny strój, który podkreśli jego rangę.

„Wystarczy piętnaście minut”

W dzień Bożego Narodzenia pomyślmy... o solenizancie. Nie trzeba poświęcać na modlitwę długich godzin, podczas gdy w domu czeka sporo pracy. Warto jednak znaleźć moment na spotkanie z Bogiem i chwilę samotności.

– Uważam, że zmiana miejsca jest szalenie ważna. Wyjść (jeśli się da) na chwilę do kościoła, na spacer. To musi być jednak dojrzałe, bo w tym dynamicznym czasie Wigilii mogą być posądzony o to, że wychodzę, bo nie chce mi się pracować. Wystarczy piętnaście minut – radzi o. Euzebiusz.

Podkreśla jednak, że warto ustalić pewne rzeczy z rodziną. Dobrą propozycją jest rodzinne wyjście po światło betlejemskie jako symbol jedności z miejscem narodzenia i chwila skupienia w kościele. Można rozważyć sobie Ewangelię z narodzenia Jezusa, dziesiątkę różańca tej tajemnicy, czy też po prostu powiedzieć Jezusowi o trudach przygotowań i braku sił. Każdy preferuje inną formę.

„Głowa rodziny może pobłogosławić opłatki”

O modlitwie pomyślmy także, zanim usiądziemy do wigilijnego stołu i podzielimy się opłatkiem. Wigilijny stół jest okazją, aby podziękować za miniony (czasem bardzo trudny) rok, przeczytać Ewangelię o narodzinach Jezusa.

– Głowa rodziny może pobłogosławić opłatki – odmówić nad nimi modlitwę. Wiele gotowych tekstów znajdziemy w internecie. Warto się nimi posłużyć – proponuje o. Euzebiusz.

Dodaje także, że dla niego ogromnym symbolem jest msza pasterska, choć sam uwielbia spać. Zachęca, aby się na nią wybrać.

– Należę do gatunku śpiochów i dla mnie zawsze skandalem było to, że w nocy idziemy do kościoła – śmieje się zakonnik i dodaje: – W Sylwestra czekamy do północy, żeby przywitać Nowy Rok (a przecież możemy go przywitać o 7.00 rano, gdy wstaniemy). W nocy z 24 na 25 grudnia jesteśmy stęsknieni bożego przyjścia, więc chcemy je przeżywać, gdy jeszcze jest ciemno.

MATERIAŁ INFORMACYJNY BIURA NIEPODLEGŁA

0010700321

Niepodległa przedstawia nowy, Geograficzno-Polityczny atlas Polski

Największy zbiór informacji i ciekawostek na temat Polski w jednej publikacji

„Geograficzno-Polityczny atlas Polski. Polska w świecie współczesnym: Perspektywa 2022” jest wszechstronnym źródłem wiedzy o Polsce i Polakach.

Na 392 stronach zawarto ponad tysiąc kolorowych map, wykresów i diagramów, które budują całościowy obraz państwa i społeczeństwa polskiego na początku lat 20. XXI wieku. Atlas podejmuje tematy związane z polityką wewnętrzną i zagraniczną, historią, społeczeństwem, kulturą i gospodarką. Publikacja

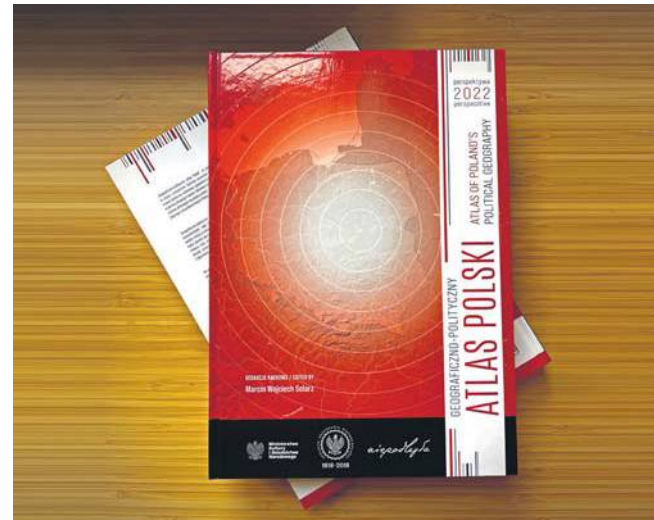
podzielona jest na 8 rozdziałów: Polska w przestrzeni i czasie; Granice, terytorium, pamięć; Rozwój; Państwo i polityka; Nazewnictwo geograficzne; Polacy za granicą, mniejszości w Polsce; Polska soft power; Tempus calamitatum.

Innowacyjne mapy pozwalają poznać proces kształtowania się granic Polski w XX wieku, bilans ostatniej dekady rozwoju ojczyzny na tle państw europejskich, polskie miejsce na Marsie, osiągnięcia wybitnych sportowców czy

prześledzić zmiany wywołane wojną rosyjsko-ukraińską. Jest to lektura obowiązkowa dla wszystkich zainteresowanych współczesną Polską i jej miejscem w świecie. Opisy merytoryczne przygotowano po polsku i po angielsku, dzięki czemu Atlas ma szansę przybliżyć Rzeczpospolitą cudzoziemcom.

Publikacja „Geograficzno-Polityczny Atlas Polski. Polska w świecie współczesnym: perspektywa 2022” pod red. Marcina Wojciecha Solarza to efekt projektu edukacyjnego prowadzonego

od 2020 roku w Zakładzie Geografii Politycznej i Historycznej Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego na zlecenie Biura Programu „Niepodległa”. Atlasowi towarzyszą m.in. scenariusze lekcji dostępne na stronie atlas2022.uw.edu.pl. Projekt sfinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Wieloletniego Programu Rządowego „Niepodległa” na lata 2017-2022. Atlas dostępny jest w księgarni NCK – <https://sklep.nck.pl>



PROF. ANDRZEJ ZYBERTOWICZ

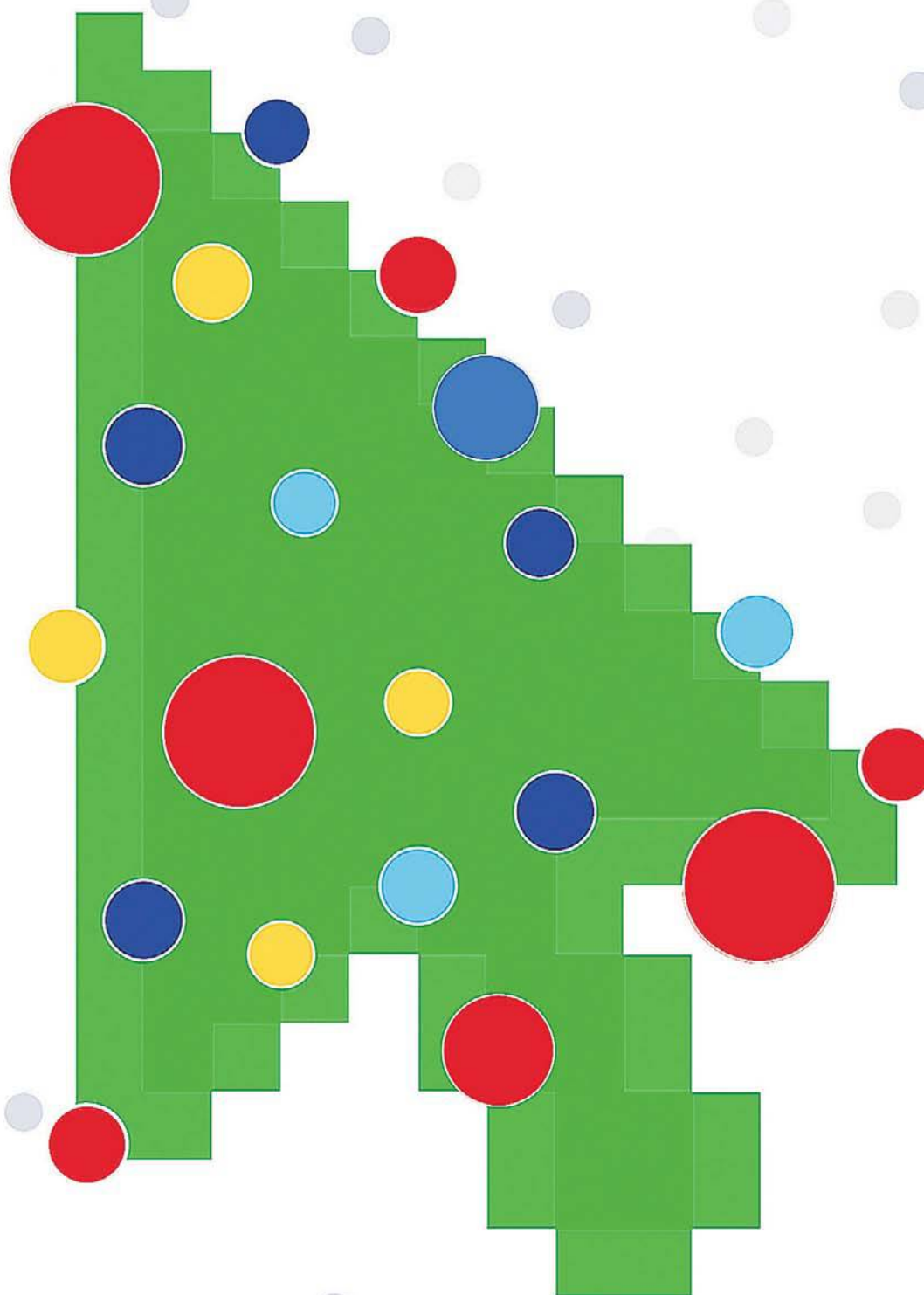
Internetowe korporacje
mogą zagrozić poziomowi
demokracji
str. 18-19

MATEUSZ MORAWIECKI

Odpowiedzialność,
odwaga i gotowość
do kompromisu,
pisze Premier RP
Mateusz Morawiecki
str. 15

ROZMOWA

**Wojewoda Jarosław
Wieczorek:**
Minione 7 lat to duży
progres dla naszego
województwa
str. 16-17



PULS

#39

choinka płaskolistna



Dorota Kania, redaktor naczelny Polska Press

POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI



Całą noc padał śnieg cichy, cichy, cichuteńki. Przyszedł świt, a tu świat cały biały, bielusieńki, jakby kto świata skroń gładził chłodem białej ręki i powiedział szeptem doń: Nic się nie bój, mój maleńki. Niech cię głowa już nie boli, niech cię smutna myśl nie trapi, bo od dziś, bo od dziś pokój ludziom dobrej woli - Marian Hemar.

Święta Bożego Narodzenia zwykle kojarzą się z dobrymi ludźmi, spotkaniami w rodzinnym gronie i wspomnieniami. Każdy z nas ma swoje święta, które zapadły mu w pamięć; rodzinne opowieści wigilijne, przywoływanie minionych zdarzeń i ludzi. Popłyną wspomnienia o mroźnych nocach, gdy śnieg skrzypiał pod nogami podczas wypraw na pasterkę, o wspólnym kolędowaniu z rodziną i przyjaciółmi o zdarzeniach sprzed odległych lat dawnych i tych zupełnie niedawnych.

Będziemy świętować narodzenie Syna Bożego, który przyniósł nam prawdziwą wolność. W kościołach będziemy się modlić o pokój na świecie, tak jak zawsze podczas każdej mszy świętej. W tym roku, od 24 lutego modlimy się w sposób szczególny za pokój na Ukrainie - jeszcze nigdy w ostatnich trzydziestu latach wojna nie była tak blisko naszej granicy, nigdy też tak wiele osób nie potrzebowało naszej pomocy.

W wielu domach przy wigilijnym stole zasiadą ukraińscy uchodźcy, którzy przed wojną schronili się w Polsce. To właśnie ludzie dobrej woli okazali tyle pomocy, że nie były potrzebne w naszym kraju obozy dla uchodźców, gdy rosyjscy najeźdźcy zaatakowali Ukrainę.

Teraz, jak nigdy przedtem, potrzebna jest dobra wola i jedność Polaków, by obronić się przed zagrożeniami, których jest aż nadto. Wiem, że nie wszyscy tak myślą, ale - znowu - przywołam ludzi dobrej woli podejmujących działania, które z pozoru wydawały się niemożliwe do zrealizowania, a które z czasem zmieniały rzeczywistość. Taką postacią w naszej najnowszej historii jest papież Polak - święty Jan Paweł II, bez którego nie byłoby upadku komunizmu; takimi postaciami są ludzie, którzy walczyli o wolną Polskę. Czy komukolwiek przyszło na myśl w czarną noc stanu wojennego, kiedy oddziały komunistycznego wojska i milicji pacyfikowały 23 grudnia Hutę Katowice, że dokładnie dziesięć lat później premierem Polski zostanie mecenas Jan Olszewski, współzałożyciel Komitetu Obrony Robotników? Czy po upadku rządu Jana Olszewskiego ktoś przypuszczał, że dokładnie 14 lat później 23 grudnia prezydentem RP zostanie prof. Lech Kaczyński, prawnik walczący o prawa robotników i więźniów politycznych w czasach PRL-u?

Przypominam te wydarzenia, bo są one dowodem na to, że niemożliwe stało się możliwe, a to przekonanie jest nam bardzo dziś potrzebne. Zwłaszcza teraz i dlatego warto wracać do tych zdarzeń, które przyniosły nadzieję i realne zmiany - zdarzeń znanych z historii i tych osobistych, które zmieniły nasze życie.

Przemysław Szymańczyk, red. naczelny „Głosu Szczecińskiego”

PIENIĄDZE ARRIVEDERCI



Nie to, że się chwalę, że niby mam zdolności profetyczne, ale papier, dysk czy TT pamięta co, kto i kiedy oświadczył... Można sprawdzić i zweryfikować.

„Nie dostaniemy pieniędzy z KPO ani w terminie, ani wysokości oczekiwanej przez Polskę. Tak napisałem i powiedziałem, a PR 24 to odnotowało. Niestety, jeszcze mam rację.

Po konferencji z udziałem pani Ursuli trudno było bowiem nie dostrzec, że bez względu na zdolności negocjacyjne oraz dyplomatyczne zabiegi strony polskiej o wielką kasę łatwo nie będzie.

Sto kilkadziesiąt miliardów złotych, które Polsce „przyznano”, to jedna czwarta budżetu państwa. Kwota zatem robi wrażenie. Złoty pociąg wjedzie do Warszawy, jak tylko spełnimy kilka warunków, nie wiedzieć czemu określanych jako kamienie milowe - podkreśliła niemiecka przewodnicząca Komisji Europejskiej. Był początek czerwca.

Od tego momentu było jak u Mike’a White’a, reżysera i scenarzysty „Białego Lotosu”, którego właśnie drugi sezon miał swój finał. Wielopoziomowe oszustwa, zwroty akcji, gwałtowne zmiany napięcia, wolty bohaterów i głęboko skrywane tajemnice. Jedną z nich ujawniła „Rzeczpospolita”, pisząc, że polski negocjator, a poprzednik Szyńkowskiego vel Sęka miał niezbyt dobrze mówić po angielsku i to była przeszkoda w osiągnięciu sukcesu. Teraz jest zgoła inaczej.

Wcześniej zamiast wycieczek do ciepłych krajów przedstawiciele demokratycznej opozycji organizowali pielgrzymki do Brukseli, by rząd PiS pieniędzy nie dostał, bo one należą się Polakom. Gdy zawodzenia odniosły skutek, a prezydent Andrzej Duda jako gwarant porozumienia został, delikatnie mówiąc, wprowadzony w błąd przez jaćzejkę brukselską, sprawa stała się jeszcze

bardziej złożona i skomplikowana. Jak u White’a.

I tak premier przekonywał, że bez brukselskich pieniędzy damy radę i żadnych kolejnych warunków spełniać nie będziemy, „bo na co się umówiliśmy, to wykonaliśmy” (5.09). Tę deklarację zdawali się podtrzymywać inni ważni politycy obozu, łącznie z twardym oświadczeniem: Ani kroku w tył w negocjacjach z Unią.

Donald Tusk natomiast wyjawiał, że to on ma klucz do sejfku. By go otworzyć, wystarczy odwołać ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę.

Mimo nerwowości, przyspieszonego tętna i narastającej presji teraz przyjmijmy, że wszyscy w tej grze oszukiwali, prowadząc w ten sposób negocjacje. Niech będzie. Strategie przynajmniej w części okazały się przecież skuteczne, bo wszystkie strony coś osiągnęły.

Byle na końcu, jak w finałowym odcinku drugiego sezonu „Białego Lotosu”, nie okazało się, że ciemniejsza włoska prostytutka, która zakochała się w amerykańskim turyście z bogatego domu, w rzeczywistości nie jest ofiarą, a wyrachowaną oszustką, a grupa miłujących operę, wino i wykwintne jedzenie - sympatycznych gejów pławiących się w luksusach nadmorskich rezydencji to bezwzględna i dobrze zorganizowana grupa przestępcza.

Tego Państwu w nadchodzącym roku z całego serca życzę. Szczęrze.



OŁENA ZEŁENSKA, PIERWSZA DAMA UKRAINY

Prawda także jest bronią, dlatego musi rozbrzmiewać głośno i wszędzie

W życiu i w polityce staram się kierować trzema zasadami: odpowiedzialnością, odwagą i gotowością do kompromisu.

Odpowiedzialnością za los Polski - za naszą niepodległość i suwerenność, za rozwój gospodarczy, za poziom życia wszystkich obywateli.

Odwagę - by nieustannie bronić polskiego interesu przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi, przed naciskami, by rezygnować z bliskich nam wartości, przed atakami na naszą narodową i kulturową tożsamość.

Gotowością do kompromisu - jeżeli może on zabezpieczyć interes Polski, pozwolić na obronę przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi, zapewnić nam bezpieczeństwo gospodarcze - kompromisu w duchu tej właśnie odwagi i odpowiedzialności.

Te trzy zasady przyświecają mi w szczególności w ostatnich dniach. Są one dziś tym ważniejsze, że żyjemy w coraz bardziej zagmatwanym świecie, pełnym wzajemnych powiązań między państwami, ale i pełnym coraz bardziej nabrzmiałych sprzeczności.

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia będą szczególne. Nie będą bowiem tylko czasem radości, pokoju, wytchnienia i odpoczynku z rodziną i bliskimi - ale też czasem modlitwy o pokój u naszych granic. Po raz pierwszy od dekad tego pokoju dziś w Europie nie ma. Tuż obok nas toczy się krwawa, brutalna wojna. Po raz pierwszy od dekad wielu z nas uświadamia sobie, jak głęboko i boleśnie prawdziwe są słowa Marszałka Piłsudskiego, że niepodległość nie jest nam dana raz na zawsze.

Wiele pokoleń naszych dziadków i pradziadków obchodziło Boże Narodzenie w dużo gorszych czasach. Bez wolności, bez niepodległości, z nadzieją na zmiany - ale często i bez nadziei, że jest ona rychno możliwa.

Żeby takie Święta nigdy się w Polsce nie powtórzyły, musimy pamiętać o przyczynach utraty niepodległości. Złożyło się na nią kilka czynników, zewnętrznych i wewnętrznych. Z jednej strony - imperialna polityka sąsiadów i kryzys XVII wieku, stulecia wojen o kurczące się zasoby. Z drugiej - zafocowanie gospodarcze I Rzeczypospolitej.

Nie sposób zapomnieć o jeszcze jednym czynniku wewnętrznym: polskiej, wewnętrznej opcji rozbiorowej. Trzeba zawsze pamiętać i przypominać o tym, że w XVIII wieku straciliśmy niepodległość także na życzenie ówczesnych politycznych elit, które - szukając osobistych korzyści - stopniowo osłabiały nasz kraj i za nic miały rację stanu.

Premier Mateusz Morawiecki: Odpowiedzialność, odwaga i gotowość do kompromisu

Premier RP Mateusz Morawiecki specjalnie dla mediów Polska Press Grupy



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Drogą do zwycięstwa jest dziś odważny i odpowiedzialny kompromis - mówi premier Mateusz Morawiecki

Jak napisał jeden z polskich historyków: „Mieli do wyboru - własne państwo albo folwark. I wybrali folwark”.

Agresywna polityka sąsiadów, światowy kryzys gospodarczy, niedostateczny poziom rozwoju państwa, wewnętrzne siły polityczne gotowe rezygnować z narodowej suwerenności... Z tą właśnie kumulacją kryzysów Polska przegrała na przełomie XVIII i XIX wieku. Jeszcze kilka lat temu można było o tym myśleć jako o odległej historii. Dziś, na przełomie 2022 i 2023 roku, zagrożenia te brzmią niepokojąco aktualnie.

Wiszący od lat nad Europą cień rosyjskiego despotyzmu zmaterializował się w swej niezwykle brutalnej formie. Dziś morduje, gwałci, grabi, terroryzuje, niszczy Ukrainę. Robi wszystko, aby zdusić niepodległość tego państwa i rozpocząć odbudowę sowieckiego imperium. My robimy wszystko, aby to zatrzymać. Prof. Andrzej No-

wak napisał trafnie, że granica między Polską i Rosją to granica między wolnością a despotyzmem. Dokładnie tak jest - i musimy mieć świadomość, że jeśli Rosja zwycięży, to właśnie Polska jest następnym celem.

Musimy mieć też świadomość, że obrona niepodległości i suwerenności może wymagać od naszego narodu realnej walki. Obyśmy nie musieli jej toczyć. Ale musimy być na nią gotowi.

Musimy mieć wreszcie świadomość, że ta obrona może być skuteczna tylko wtedy, gdy - z jednej strony - wspierają nas będą silni sojusznicy, z drugiej - gdy będziemy mieli dość własnych zasobów, by zbudować silną armię.

Drogą do pierwszego z tych celów jest silna obecność Polski w NATO. Drogą do drugiego - obecność w Unii Europejskiej i jeszcze szybszy rozwój gospodarczy.

Jestem bardzo krytyczny wobec wielu zjawisk, z jakimi

mamy do czynienia w UE. Próby odbierania państwom członkowskim prawa do decydowania w istotnych sprawach, podwójne standardy stosowane wobec bardziej i mniej silnych państw, dążenie do centralizacji procesów decyzyjnych, czy wręcz przekształcenia Unii suwerennych narodów Europy w jedno superpaństwo - to zjawiska, z którymi nasz rząd głęboko się nie zgadza, i które będziemy zawsze powstrzymywać.

Ale jednocześnie całkowicie odrzucam pogląd, jakoby Polska miała stać się silniejsza poprzez automarginalizację w ramach słabnącej globalnie Unii. To całkowicie sprzeczne z polską racją stanu.

Nie można mylić suwerenności i niepodległości z autarkią, z naiwnym dążeniem do izolacji od UE i odcięciem się od sąsiadów. Można - a czasem wręcz trzeba - się z nimi spierać. Ale trzeba też umieć osiągać kompromisy.

Pieniądze z unijnego budżetu oraz Funduszu Odbudowy nie osłabiają polskiej suwerenności. Przeciwnie: wzmacniają nasze państwo, przyspieszają rozwój gospodarczy. Silna obecność w UE powoduje, że inwestycje płyną do Polski znacznie szerszym strumieniem, niż gdybyśmy znajdowali się poza Unią.

Silna gospodarka i odpowiedzialne zasoby to podstawa suwerenności. Nie tylko w teorii, ale jak najbardziej bezpośrednio. W historii ludzkości nie było jeszcze państwa z silną armią bez własnego skarbcza. Podkreślam - skarbcza, czyli finansów.

Dziś jest tak samo: unijne środki wzmacniają nasze możliwości inwestycji w różne obszary, także w bezpieczeństwo, obronność, silną polską armię. Są ogromnym wsparciem rozwoju i stabilności.

SILNA GOSPODARKA I ODPOWIEDNIE ZASOBY TO PODSTAWA SUWERENNOŚCI. NIE TYLKO W TEORII, ALE JAK NAJBARDZIEJ BEZPOŚREDNIO.

Dodatkowo jest dziś jeszcze jeden czynnik, którego nie znali nasi przodkowie ani w XVIII, ani w XIX wieku. To globalne rynki finansowe, które kontrolują dziś rytm światowego obiegu gospodarczego. Rynki finansowe oceniają dziś sytuację na świecie i zagrożenia dla poszczególnych państw. Polska jest postrzegana tym lepiej, im bardziej jest bezpieczna. Im bardziej jest wolna od konfliktów. Im bardziej spokojnie może się rozwijać i budować silną gospodarkę. Im skuteczniej osiąga dobre dla siebie kompromisy i wygasa niepotrzebne konflikty. Im sprawniej tworzy miejsca pracy i przyciąga wysoko zaawansowane technologie z Zachodu.

Powiedzmy to sobie jasno: bez napływu do Polski pieniędzy - i tych unijnych, i tych z rynków finansowych - nie tylko niemożliwy jest szybki rozwój gospodarczy, ale bardzo utrudnione także utrzymanie suwerenności i niepodległości.

Właśnie dlatego konflikt z Komisją Europejską musi zostać szybko zakończony, bo prawdziwy konflikt, realnie zagrażający naszej niepodległości - rozgrywa się dziś na wschód od nas.

Ale na przełomie 2022 i 2023 roku są też zagrożenia wewnętrzne - tak jak na przełomie XVIII i XIX wieku.

Władzę w Polsce chcą zdobyć ludzie, dla których obrona suwerenności i niepodległości nie tylko nie jest priorytetem - ale wręcz niepotrzebnym balastem. Ci ludzie z ochotą oddadzą prawo do suwerennych decyzji zewnętrznym nadzorcom - bo będą w tym widzieli szansę, że ich obóz polityczny, chroniony przez tych nadzorców, już nigdy władzy nie odda.

Podkreślam, że nie mam na myśli całej opozycji. Wręcz przeciwnie, dobrze wiem, że pomimo różnic politycznych między obozem PiS a wieloma innymi partiami, istnieje między nami sporo punktów wspólnych.

Z wieloma osobami z innych partii łączy nas patriotyzm, miłość do Ojczyzny, wola obrony jej granic, dążenie do rozwoju gospodarczego i poprawy poziomu życia wszystkich Polaków.

Ale jednocześnie mam świadomość, że są w naszym kraju ludzie, dla których wartości te nie odgrywają żadnej roli - i którzy z chęcią poprą zmiany prowadzące do ograniczenia suwerenności Polski. To niebezpieczeństwo jest jak najbardziej realne. Widać dziś w Europie coraz więcej tendencji do centralizacji - a w praktyce do odebrania kra-

jom takim jak Polska możliwości prowadzenia samodzielnej polityki. W praktyce oznaczałoby to m.in., że nie moglibyśmy samodzielnie podjąć decyzji o wsparciu Ukrainy, kluczowej dla naszego bezpieczeństwa - a cała Unia prowadziłaby wobec Rosji taką politykę, jakiej chciałyby najbardziej kunktatorskie państwa. Taki skutek miałoby z pewnością odejście od zasady konsensusu, jednomyślności - na rzecz decyzji, a de facto dyktatu, silniejszej większości.

Postulaty takie otwarcie zgłaszają już największe państwa UE. Dziś ich realizacja jest niemożliwa - bo sprzeciwia się temu m.in. polski rząd. Dlatego właśnie tak duża jest presja zewnętrzna, aby ten rząd zmienić. I ta presja będzie tylko rosła, im bliżej do przyszłorocznych wyborów.

Jeśli chcemy zachować realną suwerenność, konieczne jest, aby powstrzymać przed zdobyciem władzy ludzi, którzy suwerenności bronić nie chcą.

I także dlatego konflikt z Komisją Europejską musi zostać szybko zakończony - bo jego dalsze trwanie daje tym ludziom najlepsze od 7 lat paliwo polityczne.

Że tak jest, mówią otwarcie nawet niektórzy przedstawiciele opozycji. Przyznają, że jeśli konflikt zostanie rozwiązany - to Zjednoczona Prawica po raz kolejny wygra wybory.

Drogą do zwycięstwa jest dziś odważny i odpowiedzialny kompromis. Drogą do klęski - blokada tego kompromisu, pod najróżniejszymi, często szczytnymi pretekstami. Bo efektem takiej blokady będzie dalsze trwanie konfliktu i osłabienie pozycji Polski.

Kompromis nie jest na pewno idealny, ma wiele mankamentów. Wypracowany kształt projektowanej ustawy zmieniającej procedury w niektórych postępowaniach sądowych jest zgodny z Konstytucją RP - potwierdzają to konstytucjoniści, z którymi się konsultowałem. Jeżeli projekt ten zostanie uchwalony, a ustawa podpisana przez Prezydenta, Polska zyska ogromną szansę na zakończenie konfliktu z Komisją Europejską. Zyskamy narzędzia do budowy silnej gospodarki, silnej armii i silnego państwa. Narzędzia do skutecznej obrony suwerenności i niepodległości - przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi.

Odpowiedzialność, odwaga i gotowość do kompromisu - te zasady to najlepsze narzędzia do osiągnięcia tego celu.

Dlatego właśnie apeluję do wszystkich ludzi w polityce, którzy kierują się tymi samymi zasadami - we władzy wykonawczej i ustawodawczej, i w koalicji, i w opozycji - o poparcie złożonego w ubiegłym tygodniu projektu i o dalszą wspólną pracę dla Polski.

Mateusz Morawiecki

O SIEDMIU LATACH DZIAŁALNOŚCI, O SYTUACJACH KRYZYSOWYCH, WOJNIE I UCZCIWOŚCI POLITYCZNEJ ROZMAWIAMY Z JAROSŁAWEM WIECZORKIEM, WOJEWODĄ ŚLĄSKIM

Rozmawiał: Jędrzej Lipski

WOJEWODA JAROSŁAW WIECZOREK: JESTEM DUMNY, ŻE PRZEZ MINIONE 7 LAT NASZE WOJEWÓDZTWO PRZESZŁO ZNACZĄCY PROGRES

Obejmując urząd wojewody miał Pan 34 lata. Dzisiaj ma Pan nie tylko o siedem lat więcej, ale również niezwykle doświadczenie walki i działania w sytuacjach skrajnie kryzysowych. Jak ten trudny czas na pana wpłynął?

Rzeczywiście, gdy zostałem powołany na stanowisko miałem wówczas 34 lata. Po tych siedmiu latach czuję jak szybko upłynął czas, bo większość tego okresu to działanie w niecodziennych, nadzwyczajnych warunkach. Trzeba powiedzieć, iż jednym z głównych zadań wojewody jest właśnie zarządzanie kryzysowe w województwie. A kryzysów niestety nie brakowało. Wichury, powodzie, wypadki autokarów, katastrofy budowlane, tragedie górnicze w kopalniach „Zofiówka”, „Pniówek” czy czeskiej Stonavie, potem epidemia i wojna w Ukrainie... To nie tylko ciężar czy piętno, to także siła doświadczeń, które pozwoliły nam pokonać wszelkie przeciwności. I zawsze miałem z tyłu głowy, iż najważniejszy w tych wszystkich sytuacjach nadzwyczajnych jest... człowiek.

Dlatego też często był Pan na miejscu tych zdarzeń...

Tak, to prawda. Gdy tylko otrzymuję informację od naszych służb kryzysowych, najczęściej od razu jadę na miejsce zdarzenia. Nieważne, że to środek nocy, na dworze trzaska mróz czy jest to nawet poza granicami naszego kraju, jak to miało miejsce w przypadku katastrofy górniczej w czeskiej Stonavie, w której zginęło 12

polskich górników. Wówczas liczy się jedynie maksymalna mobilizacja i zaangażowanie wszystkich służb. Jestem też wtedy w stałym kontakcie z Prezydentem i Premierem i wiem, że w razie jakiegokolwiek potrzeby wsparcia działań mogę na tę pomoc od nich liczyć. Najważniejsze dla nas wszystkich jest bowiem zdrowie, życie i bezpieczeństwo mieszkańców.

Wydaje mi się jednak, że mimo tych wszystkich nadzwyczajnych sytuacji, mam w sobie dużą dozę optymizmu pozwalającą dostrzec zawsze przysłowiową „szklankę do połowy pełną”. Staram się szukać pozytywów w nawet najtrudniejszej sytuacji. Poszukuję dróg wyjścia i możliwych do zaakceptowania kompromisów. Najgorzej, co można sobie wyobrazić, to poczucie bezsilności. Zawsze trzeba szukać konstruktywnych rozwiązań. To przecież jest jedna z podstawowych cech polityki: trzeba umieć zawierać kompromisy. Rozmawiać. Zawsze jasno, wyraziście, z otwartą przyłbicą.

Po tych siedmiu latach warto zatem pokusić się o podsumowanie. Jak Pan ocenia ten czas z perspektywy kończącego się 2022 roku?

To rzeczywiście był trudny i bardzo intensywny czas. Gdy obejmowałem urząd, województwo było na zupełnie innym poziomie, niż jest obecnie. Bezrobocie stanowiło ogromny problem. Dla porównania przytoczę tylko kilka danych. Za poprzedników w 2008 r. bezrobocie było na poziomie 6,9%,

a już siedem lat później, w 2015 r. dynamicznie wzrosło do 8,2%. Za kadencji Prawa i Sprawiedliwości bezrobocie spada do 3,7% i nie ma problemów ze znalezieniem pracy - to znaczący wynik, bowiem pamiętajmy, iż mamy za sobą pandemię. Za to PKB rośnie bardzo mocno: w 2015 r. spadało 48 tys. zł na mieszkańca, obecnie to 61,6 tys. zł. Nie kryję więc dumy, że po tych siedmiu latach nastąpił tak widoczny progres w rozwoju naszego regionu. Także w zakresie bezpieczeństwa: znacząco spadła liczba przestępstw, wzrosła z kolei ich wykrywalność. To powoduje nie tylko, że poczucie bezpieczeństwa jest wyższe, ale i realnie jest mniej zagrożeń.

Pierwsza kadencja była więc tak naprawdę trochę jak odbudowa państwa, chociażby poprzez zmianę ustawodawstwa, poprzez zastosowanie różnych programów wsparcia. Natomiast te ostatnie trzy lata, czyli druga kadencja na stanowisku wojewody, w sporej mierze była walką z różnymi sytuacjami wymagającymi nadzwyczajnych działań. Począwszy od epidemii koronawirusa, poprzez agresję Rosji na Ukrainę, która miała swoje konse-

kwencje także dla Polski, Europy i świata.

Zastał Pan województwo mocno zaniedbane, zapomniane niemal przez szczebel centralny poprzedniej władzy...

I wydaje mi się, że bez pewnej wizji i bez strategii... A wystarczyło tylko natychmiastowe wsparcie skierowane do naszego województwa. Znani jesteśmy z tego śląskiego etosu pracy, sumienności i odpowiedzialności. Dlatego to wsparcie potrafiłmy docenić i doskonale wykorzystać do rozwoju naszego regionu.

Już na samym początku, w 2016 roku, województwo śląskie otrzymało pomoc rządową. Zarówno pani premier Beata Szydło, jak i później pan premier Mateusz Morawiecki dostrzegli konieczność zbudowania programu bezpośredniej strategii dla Śląska. Można przywołać tutaj chociażby dwa silne programy, czyli „Program dla Śląska”, który został podczas tej pierwszej kadencji stworzony, który dzisiaj ma bardzo duże wolumen środków w realizacji, bo to ponad 70 mld zł zaangażowanych środków. Drugim mocnym elementem, z którym nie potrafiła sobie po-

radzić żadna wcześniejsza władza, było utworzenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. To również bardzo silny sygnał, bowiem to wraz z tutejszymi parlamentarzystami Prawa i Sprawiedliwości przekonaliśmy rząd, a także parlament, że właśnie na Śląsku powinna taka metropolia powstać. I dzisiaj obchodzi już 5-lecie istnienia. Do funkcjonowania samej metropolii mam wprawdzie sporo zastrzeżeń...

Raport Najwyższej Izby Kontroli z działań Metropolii nie pozostawia złudzeń, że dużo jeszcze trzeba zrobić...

Bez wątpienia tak, natomiast chodziło o mechanizmy stworzenia szansy, by region mógł stanąć solidnie na nogi. Myślę, że dwa elementy miały fundamentalne znaczenie. Z jednej strony metropolia, z drugiej - bardzo dużo programów rządowych uruchomionych od początku rządów Zjednoczonej Prawicy. Należało w zasadzie nadrobić wieloletnie zaległości, chociażby drogowe czy też naprawy po klęskach żywiołowych. Uwstecznienie było bardzo widoczne i trzeba było na początku wydać setki milionów złotych.

Ale się udało. Dzisiaj województwo ma najnowocześniejszą sieć dróg w Polsce. Właśnie nie ma problemów komunikacyjnych...

Właśnie dzięki „Programowi dla Śląska”, finansującym inwestycje, skończona została autostrada A1 aż do granicy z województwem łódzkim, a w trakcie realizacji jest droga

ekspresowa S1. Poza tym uruchomionych zostało bardzo wiele programów wsparcia: od rodzinnego 500+, programów społecznych jak: „Mahluch+”, „Senior+”, programów przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu, przez Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych po Program Inwestycji Strategicznych, jak i wiele innych. W sumie to ponad 33 mld złotych, które trafiły do naszego województwa. Dziś wiadać, jak nasz region się rozwija w sposób dynamiczny. I za to należą się podziękowania stojącemu na czele rządu panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. I oczywiście parlamentarzystom Prawa i Sprawiedliwości, bez wsparcia których nie udałooby się zrealizować wielu projektów i programów inwestycyjnych.

Druga kadencja to pasmo sytuacji nadzwyczajnych, z którymi musieliśmy sobie radzić, również w skali województwa. Pandemia, wojna, kryzys energetyczny. To wszystko obciążało barki wojewody...

Na początek pandemia koronawirusa. Trzeba było zbudować wszystkie mechanizmy zarządzania i lekarstw, głównie ratowania zdrowia i życia ludzkiego. Począwszy od budowy specjalnych oddziałów czy też szpitali tymczasowych, aż po zakupy specjalistycznego sprzętu i leków, głównie tlen. Stało się wówczas przed nami zadanie odtworzenia wszystkich mechanizmów formalnych i prawnych, pozwalających zarządzać w sytuacji kryzysowej, i to zarówno

POLITYKA TO TEŻ ZAUFANIE, IDEA, TO TEŻ WARTOŚCI I KRĘGOSŁUP MORALNY, A NIE TYLKO PARTYKULARNY INTERES CZY TROSKA O WŁASNE ZASOBY MATERIALNE.

z poziomu jednostki samorządowej, jak też z perspektywy całego państwa. Niezwykle ważne w takich przypadkach jest jednak zarządzanie ze szczebla centralnego. Codziennie, nawet kilka razy na dobę, wideokonferencyjnie odbywaliśmy sztaby z ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz ministrem zdrowia, omawialiśmy wszystkie aspekty i możliwości walki z wirusem i zabezpieczenia Polek i Polaków. Następnie trzeba było stworzyć cały mechanizm szczepionkowy i logistykę wsparcia, aby szczepionka mogła do wszystkich dotrzeć. Dzięki wspólnym działaniom rządu i samorządu też to zrealizowaliśmy. Oczywiście najtrudniejszy był pierwszy rok pandemii, w którym należało zachować stabilizację systemu ochrony zdrowia. Dla mnie to również było ogromne wyzwanie. Niemal przez trzy miesiące mieszkaliśmy w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, nie widując się w zasadzie ze swoją rodziną. Szczepionka dała szansę na wyjście z impasu i wydawało się, że możemy wracać do normalności...

No i mamy 24 lutego bieżącego roku. Agresja Rosji na Ukrainę stała się faktem i wywróciła do góry nogami cały ład polityczny i gospodarczy w Europie.

Tak się niestety stało i to ma dzisiaj swoje ogromne konsekwencje. Jednakże Polska, przede wszystkim Polacy, naród, jako cała społeczna wspólnota, stanęła na wysokości zadania i otworzyła swoje serca, swoje domy, a zadaniem państwa było zapewnienie pomocy. Z jednej strony tym, którzy tutaj przyjechali, a z drugiej strony także wsparcia Ukrainie, która broni nie tylko swoich granic, ale również suwerenności Europy. Musieliśmy znowu powołać sztab i rozpocząć przyjmowanie uchodźców. I znów spotykaliśmy się kilka razy dziennie wideokonferencyjnie z panem ministrem spraw wewnętrznych i administracji Mariuszem Kamińskim i panem wiceministrem Pawłem Szefernakerem, by wspólnie podjąć natychmiastowe działania. Bez ich wsparcia i tego stałego kontaktu za pewne byłoby trudniej wdrożyć niektóre procedury. Zwłaszcza, że w pierwszych tygodniach liczba migrantów zmieniała się w sposób dynamiczny. Tysiące osób dziennie przyjeżdżających na dworzec w Katowicach potrzebowały natychmiastowej pomocy. Trzeba było zorganizować cały mechanizm opieki. Naszym zadaniem było zbudowanie takiego systemu, który umożliwiał rozładowanie natężenia uciekinierów z Ukrainy i ich relokacji. Nie można zapominać o ogromnej pracy parlamentarnej - zarówno w przypadku pandemii,



Wojewoda Jarosław Wiecek: Gdy tylko otrzymuję informację od naszych służb kryzysowych, najczęściej od razu jadę na miejsce zdarzenia

jak i w przypadku wojny, która umożliwiła wprowadzenie stosownych narzędzi ustawowych, pozwalających nieść pomoc humanitarną. Stworzyliśmy cały mechanizm wsparcia dotyczącego zakwaterowania, opieki zdrowotnej, szkolnictwa i edukacji. Świat też zobaczył, jaka jest Polska. Otwarta. Próbowano nam zarzucać jakieś ksenofobiczne nastawienie, że jesteśmy uprzedzeni, że nie chcemy przyjmować migrantów. Dzisiaj w województwie opieką jest objętych 144 tys. osób zarejestrowanych w ramach numeru PESEL, w tym zdecydowana większość to kobiety i dzieci. 10 tys. osób przebywa w naszych zbiorowych miejscach zakwaterowa-

nia. Dobrym sygnałem jest to, że duża część osób z Ukrainy pracuje, integrują się. Dla osób chcących podjąć pracę, znalezienie jej nie stanowiło większego problemu i dziś ponad 74 tys. obywateli Ukrainy znalazło zatrudnienie.

W województwie śląskim wybuchła afera polityczna. Jak Pan skomentuje tę sytuację?
Uważam ją za skandaliczną. Jeżeli współpracuje się z kimś 4 lata, ktoś został obdarzony zaufaniem - nie tylko wyborców, ale zaufaniem całego środowiska politycznego - i ten ktoś nagle odwraca się do nich plecami, to nie zasługuje na mandat społecznego zaufania. Przecież 4 lata temu całe środowi-

sko polityczne wsparło kandydaturę pana Chelstowskiego. Bardzo wielu ludzi zaufało marszałkowi, mieli szansę wspólnie rozwijać region, wspólnie pracować i nagle z dnia na dzień marszałek Chelstowski do tych wszystkich osób bezwstydnie odwrócił się plecami. Polityka to też zaufanie, idea, to też wartości i kręgosłup moralny, a nie tylko partykularyny interes czy troska o własne zasoby materialne. Tak się nie robi w polityce, tak się nie robi w życiu, tak się nie robi w domu i trudno o to, żeby ktokolwiek temu panu, kiedykolwiek jeszcze zaufał. Nie mówię tylko o stronie Prawa i Sprawiedliwości czy Zjednoczonej Prawicy. Postawa pana Chel-

stowskiego jest żenująca, nie wróżąca nic dobrego - ale to już kwestia jego sumienia.

A jak wyglądała współpraca wojewody z samorządami? Chyba nie była to łatwa współpraca?

W sytuacjach kryzysowych mogliśmy i możemy się porozumieć. Chcę podkreślić, że w przypadku zarówno pandemii, zakwaterowania i pomocy uchodźcom z Ukrainy, jak i teraz w sytuacji z związanej z węglem, współpraca z samorządami była bardzo dobra w mojej ocenie. Nie we wszystkich się zgadzamy, ale w tych sprawach można było wyjść poza politykę, bowiem stawialiśmy na pierwszym miejscu zawsze

dobro mieszkańców, jak i całego województwa śląskiego. Setki spotkań przez te dwa i pół roku, czy to w formie wideokonferencyjnej, czy w formie bezpośredniej ze wszystkimi władzami gmin. Ja sobie bardzo wysoko cenię te relacje i tę współpracę na wielu płaszczyznach i bardzo za to dziękuję wszystkim samorządom.

Nadchodzący rok 2023 to trudny rok. Rok wyborczy. Jak będzie wyglądał ten czas z punktu widzenia wojewody?

Zadania wojewody, będą jak zawsze, podstawowe - służyć obywatelom. Stawiam sobie jako absolutny priorytet, aby poprawiać jakość życia naszym mieszkańcom, żeby każdy mógł mieć szansę na rozwój. I to się nie zmieni. W 2023 roku oczywiście jest, że wybory parlamentarne dla mnie, jako osoby reprezentującej Prawo i Sprawiedliwość, są fundamentalne i absolutnie kluczowe, żeby móc kontynuować zmianę Polski. To co Prawo i Sprawiedliwość zrobiło przez minionych siedem lat, to naprawdę ogromne osiągnięcie i w zakresie gospodarczym, jak i społecznym. Również okazuje się, że to Polska staje się jednym z kluczowych partnerów międzynarodowych największych gospodarek na świecie. Warto też wspomnieć o ogromnym zaangażowaniu pana premiera Jarosława Kaczyńskiego oraz pana premiera Mariusza Błaszczaka w zakresie obronności państwa. Konsekwentna budowa zaplecza militarnego to przecież bezpieczeństwo Polski.

Zbliżają się święta. Czego można życzyć mieszkańcom naszego województwa i czego można życzyć wojewodzie?

Najbardziej chciałbym spędzać więcej czasu ze swoją rodziną. Brakuje mi tego wyjątkowo. Bardzo trudno jest łączyć obowiązki wojewody z pełną troską i odpowiedzialnością za rodzinę. Mogę tylko podziękować swojej żonie i dzieciom, za ogromne wsparcie i zrozumienie, które mi dają...

Chciałbym też podziękować moim współpracownikom, pracownikom Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, administracji zespolonej oraz wszystkim służbom, z którymi miałem okazję pracować w ostatnim, tak trudnym czasie. To oni codziennie wypełniają rzetelnie swoje zadania oraz czuwają nad bezpieczeństwem wszystkich mieszkańców. Należą im się wyrazy szacunku i uznania. A wszystkim mieszkańcom województwa śląskiego życzę, aby ten świąteczny czas przyniósł chwile wytchnienia, odpoczynku i radości w gronie rodziny. Aby siła i zdrowie nam nie zabrakło, ambicji, pasji i takich przedsięwzięć, w których można dostrzec przede wszystkim drugiego człowieka. **Błogosławionych Świąt!**

Demokracja zdegradowana przez Big Tech.

Jeśli siły demokracji nie wezmą Big Techu w karby, to będzie po demokracji – alarmuje profesor Andrzej Zybertowicz, socjolog, doradca prezydenta RP

Marcin Kędryna

W książce „Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-pułapce” po raz kolejny zwraca pan uwagę na to, że wielkie korporacje zajmujące się nowymi mediami stały się silniejsze niż państwa i są zupełnie pozbawione demokratycznej kontroli. Obserwując stan demokracji, może to lepiej, żeby rządili nami ludzie, którzy mają kompetencje, są w stanie zarządzać wielkimi firmami i udało im się w życiu coś stworzyć? Pytanie konfrontujące kompetentnych ludzi sukcesu u sterów wielkich korporacji i rzekomo niekompetentnych polityków jest bardzo interesujące. Będąc początkującym badaczem, przeczytałem, że w Stanach Zjednoczonych najbardziej bystre umysły idą do biznesu, nieco mniej rolgarnięci do polityki, a ci z umysłami trzeciego rzędu to do nauki, a już najsłabsi to do nauk społecznych, bo ci myślący precyzyjnie idą do nauk ścisłych. Mnie to trochę

wtedy podłamało, ale jakieś ziarno prawdy w tym wszystkim jest. Ale proszę zwrócić uwagę, że trwały sukces biznesowy wiąże się z dobrym opowaniem reguły gry na pewnym poletku. Na poletku „rządzenie społeczeństwem” reguły są inne.

Czy mógłby Pan to jakoś zilustrować?

O ile w jakimś sensie możemy mówić, że np. Jack Ma, miliarder, współtwórca giganta Alibaba, sprawdził się w biznesie, to prawdopodobnie nie sprawdziłby się jako działacz Komunistycznej Partii Chin. A towarzysze z Biura Politycznego Komunistycznej Partii Chin, zapewne nie daliby rady w biznesie, bo na obu polach potrzebne są odmienne typy kompetencji, inne formy koordynacji działań, inne typy komunikacji ze współpracownikami oraz otoczeniem społecznym. O ile można powiedzieć, że w jednym i w drugim przypadku w grę wchodzi także intryga, konszachty, to na-



Przejęcie Twittera przez Elona Muska wywołało w ostatnich miesiącach najwięcej dyskusji o roli gigantów internetowych w życiu społecznym

tura tych działań i natura pętli informacyjnych, w jakich funkcjonują wybitni przedsiębiorcy i wybitni politycy, jest istotnie odmienna. W systemie demokratycznym, nawet bardzo ułomnym, gdzie wybory do pewnego stopnia bywają fałszywe, politycy muszą się li-

czyć z tym, że jednak podlegają jakiejś kontroli (w tym kontroli swojego własnego środowiska) i mogą wypaść z gry. Natomiast w przypadku Big Techu trzeba skupić uwagę na słowie big i skonkretyzować, co ono tu znaczy. Google nie jest firmą wielką pod względem liczby za-

trudnianych ludzi. Ale, jeśli dobrze pamiętam, Google ma jeden z najwyższych wskaźników na świecie proporcji między liczbą zatrudnionych pracowników a generowanym przychodem. Google jest potężną firmą, ponieważ dysponuje wielkim majątkiem, ogromnymi zasobami finansowymi i silnie oddziałuje na świat. Podobnie jest z Amazonem, Applem, Facebookiem, Metą, Microsoftem i szeregiem innych firm mniej znanych, ale też potężnych.

Na ile to podważa moje przekonanie, że mimo wszystko lepiej by światem rządili biznesowi ludzie sukcesu niż sfrustrowani często politycy?

Kłopot z punktu widzenia stabilności ludzkiej cywilizacji polega na tym (dobrze to widać, gdy przyjrzymy się bliżej okolicznościom i konsekwencjom przejęcia Tweetera przez Elona Muska), że bardzo wąska grupa ludzi, których część jest słabo znana opinii publicznej, kumuluje w swoich rękach i ma

pod swoim arbitralnym wpływem jednocześnie trzy bardzo ważne zasoby: bogactwo, wiedzę i władzę. Żadna tajna służba na świecie, prawdopodobnie łącznie z amerykańską National Security Agency, nie ma takich zasobów informacyjnych, jak Facebook, Google czy Amazon połączonych z - uwaga! - możliwością niemal natychmiastowej zamiany wiedzy uzyskiwanej od swoich konsumentów, klientów, użytkowników z możliwością modyfikacji zachowań miliardów ludzi. W istocie mamy do czynienia z największymi instytucjami szpiegowskimi na świecie, które jednocześnie mają instrumenty manipulacyjne przekraczające swoim potencjałem wszystko, co ludzkość wynalazła. W dodatku zarówno te instrumenty, którymi są głównie algorytmy, nie są znane opinii publicznej, nie są poddawane kontroli żadnych podmiotów prawnych i mogą wytwarzać długofalowe efekty społeczne. A NSA - kiedyś skrót National Security

AKCJA SPECJALNA GIGANCI POLSKA PRESS

0010703724

Bezpieczeństwo energetyczne Polski - dlaczego warto inwestować w nowe technologie

Jak podkreśla **Joanna Smolik**, dyrektor programu modelu biznesowego Bezpieczeństwo Strategiczne w Banku Gospodarstwa Krajowego, od czasu wybuchu wojny w Ukrainie bezpieczeństwo energetyczne Polski nabrało nowego wymiaru. Nieprzerwane dostawy energii są priorytetem, a w celu ich zapewnienia należy zwrócić się w stronę nowoczesnych rozwiązań, które uniezależnią nasz kraj od wahań cen na rynku surowców, a jednocześnie będą zgodne z filozofią zrównoważonej gospodarki. Na czym polegają te rozwiązania i dlaczego warto na nie stawiać? Oto kilka przydatnych informacji.

Bezpieczeństwo energetyczne Polski – priorytet w niespokojnych czasach

Wojna w Ukrainie, trwająca od lutego 2022 roku, uświadomiła wszystkim – zarówno podmiotom gospodarczym, jak i zwykłym obywatelom – że nieprzerwane dostawy energii nie są czymś, co możemy z góry zakładać jako pewne. Tym bardziej istotnym zadaniem stało się przekształcenie systemu energetyki i ciepłownictwa tak, by maksymalnie zwiększyć bezpieczeństwo Polski w tym zakresie. Priorytety, jakie zakłada zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, można obecnie podzielić na krótko-, średnio- i długoterminowe. Działania

krótko- i średnioterminowe to ułożenie nowych łańcuchów logistycznych, związanych z dostawami surowców energetycznych oraz zapewnienie stabilnego dostępu do instrumentów finansowych dla importerów i spółek paliwowych. Cele krótkoterminowe obejmują również ochronę odbiorców wrażliwych.

Cele obliczone na realizację w długim terminie to przede wszystkim inwestowanie w rozwój i transformację infrastruktury energetycznej i paliwowej, tak by zapewnić Polsce bezpieczeństwo energetyczne oraz wpisać się w nurt gospodarki wrażliwej na przeciwdziałanie zmianom klimatycznym.

Nowe technologie i ich zalety

Kiedy mowa o bezpieczeństwie energetycznym, należy wziąć pod uwagę trzy kluczowe kwestie: zdolności wytwórcze, przesyłowe i magazynowanie. Część inwestycji wdrażających nowe rozwiązania i technologie, takie jak gazoport w Świnoujściu, rurociąg Baltic Pipe, udziały w złożach gazowych na Morzu Północnym oraz połączenia transgraniczne, zostało już zrealizowanych. Farmy wiatrowe na Bałtyku oraz program jądrowy zakładający wybudowanie elektrowni należą do niedalekiej przyszłości. Istotnym celem jest tak zwany miks energetyczny, czyli zapewnienie produkcji

energii z różnych źródeł. Jak zauważa Joanna Smolik, najrozsądniejszym wyborem są technologie o stosunkowo niewielkich nakładach inwestycyjnych i ulegające pełnej amortyzacji maksymalnie w okresie kilkunastu lat. Natomiast decyzje o budowie nowych bloków gazowych z uwagi na dostępność i cenę gazu powinny ograniczać się wyłącznie do jednostek stabilizujących system.

Inwestowanie w odnawialne źródła energii to nie tylko kwestia ich niższej ceny, ale także odejścia, przynajmniej w pewnym stopniu, od użycia węgla, co ma pozytywny wpływ na środowisko naturalne i jakość powietrza, którym oddychamy. Ważna

jest również dostępność surowców odnawialnych.

Zasada 3W – trzy zasoby życia

Trzy zasoby życia, czyli woda, wódór i węgiel, to kluczowe kwestie zarówno jeśli chodzi o konkurencyjność gospodarki energetycznej, jak i jej bezpieczeństwo. Inicjatywę 3W i strategię zielonej przemiany wspiera Bank Gospodarstwa Krajowego, który promuje rozwój nowoczesnych technologii, współpracując w tym celu z polskimi firmami oraz światem nauki. Cytując słowa premiera Morawieckiego z listu odczytanego podczas gali BGK, będącej zwieńczeniem Kongresu 3W, który odbył się w Warszawie na początku

grudnia br., „inwestowanie w nowe technologie, to nie tylko kwestia rozwoju, ale suwerenności państwa”. Najistotniejszym założeniem inicjatywy 3W jest wsparcie rozwoju technologii wodorowych, pozwalających na wykorzystanie paliwa przyszłości. To czysta i tania energia, której produkcja pozwoli także wspierać sąsiednie kraje, a to niezwykle istotne, biorąc pod uwagę cel, jakim będzie odbudowa Ukrainy. Nowe technologie i zasoby odnawialne to także w perspektywie długoterminowej szansa na budowanie bardziej bezpiecznego świata, wolnego od widma wojny – dostępność surowców odnawialnych pozwoli na zmniejszenie ryzyka konfliktów zbrojnych.

Agency żartem rozwijano jako No Such Agency, sugerując, że jest to instytucja tak tajna, jakby w zasadzie jej nie było – podlega nadzorowi amerykańskiego państwa, amerykańskiego podatnika, częściowo jakoś tam mediom. Ale możliwości oddziaływania na stabilność systemu cywilizacyjnego ludzkości, głównie cywilizacji zachodniej, ale nie tylko, ma o wiele mniejsze niż grupa GAFAM. Czy wiemy, jak nieliczna grupa osób była w stanie wprowadzić w życie decyzję o tym, by zablokować dostęp urzędującego prezydenta USA, mocarstwa atomowego, do kluczowych kanałów komunikacji politycznej? Prawdopodobnie było kilkanaście osób, które odcięły Trumpa od Facebooka, YouTube'a, Twittera, Instagrama etc. Nastąpiło przesunięcie wpływu w ręce ludzi, w pewnym sensie bez twarzy.

Natomiast nie wiemy oczywiście, jakie osoby. Tego nie wiemy.

Groźba demokratycznej kontroli powściąga polityków przed nadużyciami. Tu tego nie ma, ale jest jeszcze inny wymiar, mniej oczywisty, którego spora część obserwatorów, badaczy, użytkowników Internetu w ogóle nie docenia. Otóż za pomocą, dość mało kosztowej korekty algorytmów można decydować o tym, co – jakie tematy

i osoby – jest spychane w niebyt, w milczenie, a co staje się zniechęcającą rzeczą superpoważną, na której mamy się wszyscy skupić. Na przykład, w ostatnich dniach ujawniono dokumenty Twittera pokazujące, jak prawdziwe informacje dotyczące Huntera Bidena, syna startującego wtedy w wyborach kandydata na prezydenta USA, oceniano. Można sobie wyobrazić, że wąska grupa elit amerykańskich, chińskich czy innych, cenzurując strumień informacji docierających do miliardów ludzi w pewnych sytuacjach „chroni” tych ludzi przed prawdziwą wiedzą o jakichś zdarzeniach, a w innych przypadkach może nam wdrukować głębokie przekonanie o tym, że ważne jest coś, co naprawdę jest nieważne, ale pasuje do czyichś interesów.

Ale czy takie manipulacje nie występowały zawsze w historii?

Owszem. Nigdy jednak tak nieliczni nie posiadali tak głębokiej wiedzy o tak licznych i nie byli w stanie tak szybko wywierać wpływ na nastroje i poglądy tak ogromnej liczby ludzi. Nigdy wcześniej bazujące na wiedzy naukowej instrumenty manipulacyjne nie penetrowały tak głęboko ludzkiej podświadomości i ludzkiej wyobraźni. Nigdy tak wydajnymi narzędziami

atomizacji i indywidualizacji nie dysponowała tak nieliczna grupa ludzi, których nikt nie wybrał do rządzenia. I w niektórych, ale znacznie mniej licznych przypadkach niż Pan sądzi, nie lekceważyłbym założeń, które było w pierwszym pytaniu – to mogą być super-sprawni ludzie. Ale to nie jest tak, że u sterów wielkich korporacji są sami geniusze dobrze rozumiejący, jak działa świat społeczny, którzy w dodatku mają ugruntowany dojrzały system wartości. I że jeśli tym geniuszom damy dźwignię politycznego sprawstwa, to oni urządkują nam lepsze społeczeństwo.

Wydaje się, że dzisiaj politycy zdali sobie sprawę z tego, że tak naprawdę to, czy zostaną wybrani, czy nie, wynika z ich sprawności medialnej i mogą mówić, co im ślina na język przyniesie.

Inaczej tu widzę mechanizm przyczynowo-skutkowy. Najpierw platformy komunikacyjne Big Techu zdegradowały przestrzeń komunikacji politycznej. Wymusiło to na polityków, którzy w warunkach hiperpluralizmu, czyli infozgiełku, żeby przebić się ze swoim przekazem, muszą go nadmiernie upraszczać i radykalizować. A w tej nowej sytuacji głośno się krzyczy: zobaczcie ci politycy są nieracjonalni, głupi, no to przecież lepiej, by

światem rządili racjonalni ludzie biznesowego sukcesu. Najpierw stworzono warunki, w których media – głównie społecznościowe, ale inne muszą za nimi nadążyć – każdego dnia delegitimizują system, a potem mówi się: demokracja się nie sprawdziła.

Świat został zniszczony już przez Big Tech. Czy to się da odwrócić?

Jeszcze nie zniszczony, ale zdegradowany – tak. Jeśli siły demokracji nie wezmą Big Techu w karby, to po prostu demokracja zostanie wykończona, że tak powiem, w swoim własnym łonie. Wyobraźmy sobie taką sytuację, że sieci wodociągowe w jakimś kraju uzyskały zgodę na to, że przez 2 lata woda nie jest poddawana kontroli jakości. I do tej wody w jednych regionach, gdzie przeważają pewne grupy społeczne, dodawane są dopalacze, w innych miejscach substancje nasilające działanie tych hormonów, które odpowiadają za nasz dobry nastrój lub jakieś lekkie narkotyki, w tym tworzące efekty euforyczne, zaś jeszcze gdzieś indziej substancje depresyjne. I w ten sposób zarządza się reakcjami milionów ludzi. W momencie, gdy ludzie wreszcie się budzą, orientując się, że coś nie gra z naszą wodą, że koniecznie trzeba wprowadzić system kontroli jakości wody, eksperci za-

trudnieni przez właścicieli wodociągów głośno mówią, że to naruszenie wolności przepływu substancji zdrowotnych w sieci wodociągowej.

Czy nie jest już za późno? Czy jest jeszcze siła, która byłaby w stanie ten postępujący proces odwrócić?

Populizm wśród polityków będzie narastał i na razie jedynym bezpiecznikiem, ograniczeniem są chyba interesy samego Big Techu. W momencie, w którym politycy będą robić coś, co może się skończyć źle dla naszej cywilizacji, a Big Tech bez świata nie może istnieć, no to wtedy oni pewnie się ogarną. Moja książka to ostrzegawcza prognoza na temat kondycji naszej cywilizacji. Każdy z nas powinien wprowadzić higienę cyfrową u siebie i w swojej rodzinie – ale, niestety tylko nieliczni są w stanie to zrobić. Reszta jest na przemian manipulowana rozweselaczami lub depresantami na przemian ludziom podawanymi, wpadając w swoistą – mówię w przenośni, bo nie jestem psychiatrą – chorobę dwubiegunową. W momencie, gdy Komunistyczna Partia Chin, z jednej strony poddaje kontroli swój Big Tech, a z drugiej strony ogranicza czas spędzany przez dzieci przed ekranem, to grozi nam, że w którymś momencie Cywilizacja Zachodu będzie cywilizacją

kretynów – zatomizowanych, rozhisteryzowanych, neurotycznych, a Orient stanie się cywilizacją ludzi ambitnych, którzy w dodatku będą chcieli jeszcze odreagować rzeczywiste i wymaginowane krzywdy ery kolonialnej. Tu nie chodzi tylko o to, byśmy się ogarnęli, bo demokracja jest w kryzysie na Zachodzie. Grozi nam hegemonia innej cywilizacji, która z natury rzeczy przez dłuższy czas będzie silnie autorytarna. Z drugiej strony, na szczęście, pamiętajmy, że jednak społeczeństwa Tajwanu, Korei Południowej, Japonii, częściowo Singapuru dość umiejętnie łączą orientalne kolektywistyczne tradycje z ważnymi elementami demokracji, nie całkiem w stylu zachodnim, ale jednak. Wydaje się, że jeśli mamy szukać wzorców dalszego rozwoju cywilizacyjnego, to powinniśmy z większą pokorą przyjrzeć się demokratycznym krajom Orientu i nie skupiać się tak bardzo na sobie. Jeśli przyjrzymy się statystykom studentów pochodzenia azjatyckiego na uczelniach amerykańskich, wydaje się, że prawdziwe są te głosy, które mówią, że takie uczelnie, jak Harvard czy inne z Ligi Bluszczonej bronią się przed uczciwymi kryteriami naboru, bo zostałyby zdominowane przez utalentowanych i pracowitych jednocześnie Azjatów.

REKLAMA

0010699962



GRUPA
AZOTY

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych miłości, zdrowia i spokoju. Wielu łask Bożych, radosnych przeżyć, wytrwałości i pomyślności w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku 2023

ŻYCZY GRUPA AZOTY

REKLAMA

0010703387

Wesołych Świąt

Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia
życzymy zdrowia,
wytchnienia i spokoju.

Zbliżający się Nowy Rok
niech obfituje w same sukcesy
oraz wszelką pomyślność,
która pozwoli spełniać
wszystkie marzenia.

życzą
Zarząd i Pracownicy
ZDROWIT SA

Jedzenie to radość i przemijanie

Rozmowa z dr Agatą Stronciwilk, historyczką sztuki i kulturoznawczynią z Instytutu Nauk o Sztuce Uniwersytetu Śląskiego, autorką prac o wątkach pożywienia w sztuce.

Grażyna Kuźnik-Majka



Dr Agatę Stronciwilk interesują tematy związane z życiem codziennym w sztuce.

Święta Bożego Narodzenia w polskiej tradycji wiążą się z obficie zastawionym stołem, radosnym objadaniem się w gronie rodziny i przyjaźni, ale na religijnych obrazach panuje asceza. Nie znam obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem, na którym by cokolwiek jadła.

Artyści starali się pokazywać Matkę Boską uduchowioną, daleką od przyziemnych spraw, tym bardziej, że jedzenie kojarzyło się z łakomstwem, a nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu to przecież jeden z siedmiu grzechów głównych. Ale zdarza się, że na obrazach Maryja trzyma delikatnie w dłoni jakiś owoc. W Muzeum Miejskim w Żywcu znajduje się późnogotycki obraz, znany jako Madonna z Poziomką, a na gałązce jest równocześnie biały kwiat i owoc, co oznacza dziewiczość, ale i macierzyń-

stwo. Inne widoczne czasem na wizerunkach Maryi owoce to jabłka, orzechy, winogrona, owoce granatu. Warto wiedzieć, że liczne pestki granatu sugerowały, jak wielu jest na świecie wiernych. Symbolika niektórych tych owoców ma pochodzenie jeszcze antyczne. Dość często malowano Madonnę z gruszką, ten owoc był symbolem słodkości cnoty. Albrecht Dürer namalował Matkę Boską z Dzieciątkiem właśnie z gruszką.

W chrześcijaństwie owoce mają dużo znaczeń. Winogrona to symbol przyszłej Męki Pańskiej, orzech kojarzono z Jezusem, twarda skorupa to ziemskość, a jądro boskość. Zawsze jednak chodzi o zestaw wegetariański, nie ma pieczenia i szynki. Ale na większości stołów w Boże Naro-

dzenie mięsnych potraw nie zabraknie.

Obfitość jadała, w tym mięs cieszyła oko, a może nawet fascynowała artystów, dlatego wielu malowało takie zestawy. Były to jednak dzieła z dziedziny „martwych natur”, a nie obrazy sakralne. Sławni z tej tematyki są zwłaszcza malarze holenderscy z XVII wieku, którzy bardzo realistycznie oddawali detale jedzenia, nie zapominając jednak o symbolic, ukrytym znaczeniu przedstawionych dań czy produktów. Widok apetycznej żywności w spiżarni, chociaż może trywialny, budził przyjemne skojarzenia, wiązał się z radością życia, z drugiej jednak strony chodziło o przemijanie, ulotność chwili, ofiarę. Rembrandt w tym duchu namalował w XVII wieku często naśladowany obraz „Rozplątany wół”, chociaż unikał w swojej

MATERIAŁ INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Większość gospodarstw domowych nie zapłaci więcej za prąd. Nowe taryfy zatwierdzone przez Prezesa URE

Choć hurtowe ceny energii osiągnęły w 2022 r. bardzo wysoki poziom, to jednak gospodarstwa domowe w 2023 r. są chronione przed nadmiernymi podwyżkami prądu. Jest to możliwe dzięki mechanizmowi zatwierdzania taryfy przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki (URE), a także limitom rozliczania prądu po cenie z 2022 r. oraz ograniczeniu jego maksymalnej ceny.

Od czego zależą ceny prądu?

Ceny energii elektrycznej dla odbiorców końcowych zależą od cen prądu w hurcie. W 2022 r., w stosunku do lat poprzednich, notowano bardzo duże wzrosty, spowodowane głównie dwoma czynnikami:

- wzrostem cen surowców, a szczególnie węgla stanowiącego około 70% produkcji prądu w Polsce. Gwałtowne wzrosty jego cen w dużym stopniu są konsekwencją konfliktu zbrojnego na Ukrainie oraz trwających działań wojennych na terenie tego kraju;
- wysokimi kosztami zakupu uprawnień do emisji CO2 w systemie EU ETS.

Oczywiście, wpływ na ceny prądu ma również wielkość zapotrzebowania na energię elektryczną. Niskie zapotrzebowanie w skali kraju jest równoznaczne z obniżkami cen na rynku hurtowym. Działa tutaj mechanizm „merit order”: im większe zapotrzebowanie na energię, tym większy udział prądu w sieci z drogiej źródeł wytwarzania.

Jak wzrosną ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w 2023 r.?

W 2021 r. oraz na początku 2022 r., jeszcze przed inwazją rosyjską na Ukrainę, hurtowe ceny energii kontraktowanej na 2023 r. były stosunkowo niskie. Niestety, ich gwałtowny wzrost w kolejnych miesiącach wpłynął na ceny prądu nie tylko dla przedsiębiorstw, ale również częściowo dla gospodarstw domowych w roku 2023.

W grudniu każdego roku Prezes URE zatwierdza taryfy dla gospodarstw domowych złożone przez sprzedawców prądu na kolejny rok kalendarzowy. Zgodnie z obowiązującym prawem



URE ma za zadanie chronić wszystkich uczestników rynku, a więc oczywiście przede wszystkim odbiorców energii, ale także sprzedawców. Prezes URE sprawdza zasadność cen prądu dla gospodarstw domowych w odniesieniu do poniesionych przez sprzedawcę kosztów. Jeśli te są uzasadnione, akceptuje taryfę, nawet jeśli przewiduje ona podwyżki.

Zasady te obowiązują również w tym roku, jednak pod pewnymi warunkami. Są nimi maksymalna cena

za 1 kWh dla gospodarstwa domowego, która nie może przekroczyć 0,693 zł, oraz limity zużycia pozwalające na zachowanie cen prądu na poziomie z 2022 r.:

- 2000 kWh rocznie dla gospodarstwa domowego;
- 2600 kWh rocznie dla gospodarstwa domowego z osobami z niepełnosprawnościami;
- 3000 kWh dla rolników i gospodarstw z Kartą Dużej Rodziny, w tym seniorów, którzy wychowali co najmniej troje dzieci.

Jak podkreśla Pan Wojciech Dąbrowski, Prezes Rady Zarządzającej PKEE i Prezes Zarządu PGE, „decyzja Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki dotycząca sprzedaży energii elektrycznej w taryfie G dla gospodarstw domowych na rok 2023 nie będzie miała istotnego wpływu na cenę netto energii elektrycznej dla większości gospodarstw domowych w Polsce”.

Jak działa rynek hurtowy i jaki ma wpływ na ceny energii dla gospodarstw domowych?

Jak już wspomniano, na kształtowanie się cen prądu dla odbiorców końcowych wpływ mają ceny na rynku hurtowym energii elektrycznej. Zawierane na nim umowy można podzielić na dwie grupy:

- kontrakty długoterminowe stanowiące bazę przyszłych dostaw energii. Zawiera się je na dostawę za miesiąc, kilka miesięcy, a nawet za dwa lata. Oznacza to, że w chwili zawarcia umowy ustalana jest zarówno data dostawy, ilość, jak i cena zakontrowanej energii. Jeśli w danym

momencie jest ona wysoka, to niezależnie od kształtowania się cen w przyszłości, pozostanie ceną obowiązującą.

- kontrakty spotowe, zawierane na bieżąco i dotyczące dostaw prądu w tym samym lub kolejnym dniu. Kontrakty te pełnią w obrocie energią elektryczną rolę uzupełniającą dla transakcji długoterminowych.

Zarówno kontrakty spotowe, jak i długoterminowe stanowią koszt sprzedawcy energii elektrycznej i są uwzględniane w taryfie dla gospodarstw domowych.

Co możesz zrobić, żeby płacić mniej za prąd w 2023 r.?

Jako odbiorcy energii elektrycznej nie mamy wpływu na kształtowanie się cen energii w hurcie. Możemy jednak przyczynić się do ich obniżania, zmniejszając zapotrzebowanie na prąd. O sposobach na oszczędzanie energii elektrycznej dowiesz się więcej, odwiedzając stronę PKEE www.LiczSie-Energia.pl.

Warto podkreślić, że w 2023 r. zmniejszenie zapotrzebowania na energię elektryczną jeszcze bardziej niż dotąd przyczyni się również do naszych oszczędności na wydatkach ponoszonych na prąd.

001069856

Nie dla nich szarobura rzeczywistość. Żyją na całego!

O takich jak oni mówi się po prostu: barwne ptaki. Imponują strojem, poczuciem humoru, pasją. Nie dla nich krzyżówki, robienie na drutach. To zaprzeczenia słów „nudny jak senior”

Barbara Kubica-Kasperzec

Andrzej Żylak zwykle ma do przejścia kilkanaście metrów z samochodu do biura mieszczącego się w jednej z kamienic na rybnickim rynku. Nie wyobraża sobie, żeby ten dystans pokonać bez marynarki i kapelusza na głowie. Nie ma dnia, żeby ktoś na ulicy się za nim nie oglądał, bo nosa do stylizacji modywych pozazdrościć może mu niejeden aspirujący na gwiazdę social mediów influencer. Barwny ptak. Zdarza się, że ludzie na jego widok uśmiechają się, kłaniają. Bo tak kolorowych postaci jak on, w Rybniku jest niewiele.

Janke Krakowczyk przemierzając kolejne kilometry na swoim niezniszczalnym rowerze z daleka pozdrawiają przechodnie. Ona stanowi zaprzeczenie pojęcia „klasyczna seniorka”. Wszędzie jej pełno. Rano zajęcia z jogi, potem fit-

ness, po drodze kawa w osiedlowej świetlicy, następnie spotkanie w galerii obrazów, a wieczorem? Obowiązkowo koncert! W sąsiedniej wsi gra przecież gwiazda disco-polo albo Cleo, czy inna znana w kraju wokalistka. Kiedy w regionie nic godnego uwagi się nie dzieje, pani Janka wskakuje do autokaru i z jednym czy drugim stowarzyszeniem jedzie do Krakowa zwiedzać Muzeum Czartoryskich czy do Cieszyna oglądać jak piwo z wielkich kadzi rozlewają. I nawet 11 listopada uczciła najpierw biegiem na 5 km w Knurowie, a potem ubrana w patriotyczne, białoczerwone barwy śpiewała hymn wraz z jednym z lokalnych polityków.

U nich w domach nie znajduje krzyżówek, drutów do robienia ciepłych skarpet, a w telewizji od rana do nocy nie leżą tureckie czy meksykańskie seriale. Bardziej niż stwier-

dzenie stateczni seniorzy pasuje do nich określenie: nietuzinkowe postacie.

Andrzej Żylak koloruje świat Rybnika. Niczym barwny ptak, swoimi niewiarygodnymi stylizacjami modyowymi, pokazuje ludziom, że nasza rzeczywistość nie musi być wcale szara, bura i ponura.

- Ja zawsze wzbudzałem zainteresowanie, zawsze się ubierałem trochę niekonwencjonalnie, inaczej - mówi Andrzej Żylak. Przez lata prowadził własny biznes. W latach 90-tych oraz późniejszych wysyłał ryb-

nicznan na wczasy do słonecznej Chorwacji. Potem został prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej Rybnickiego Okręgu Przemysłowego. Jest także honorowym konsulem Chorwacji.

Gdziekolwiek się nie pojawi wzbudza zainteresowanie. Odwiedzają go i ogólnopolskie telewizje, chętnie udziela się w mediach we Włoszech czy Londynie. Opowiada o tym jak dobrać zielony sweterek do czerwonej marynarki i złotego krawata, by nie wyglądać kiczowato.

- Ja de facto trzy lata temu się dowiedziałem, że widzę kolory nieco inaczej, że widzę ich więcej niż przeciętny człowiek. Okazało się, że mam dodatkowy indeks, który pozwala mi łączyć nie tylko kolory, ale i odcienie, wzory. Zawsze mi się wydawało, że panowie widzą kolory tak samo jak ja, co jest nieprawdą - mówi Andrzej Żylak. W efekcie ma rybnickich ulicach spotkać go można ubranego w żółty płaszcz, zielony krawat. Na głowie ma słomkowy kapelusz, który gdy na niego patrzymy w oderwaniu od całej stylizacji, zdaje się do niczego nie pasować. Ale gdy pan Andrzej założy go do wymyślonej przez siebie stylizacji, pasuje do niej idealnie.

- Bawienie się kolorami jest jak komponowanie muzyki. Czasem jest tak, że patrzę na telewizję, czy pracuję na komputerze, nagle przerywam zajęcie,

bo w mojej głowie zrodził się pomysł na stylizację. Zapisuję to w specjalnym zeszytce, wiedząc oczywiście co mam w garderobie. Dzisiaj mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że tak jak muzycy znają nuty i słyszą je w głowie tworząc melodie, tak ja komponuję stylizacje znając kolory. Muzycy w głowie słyszą dźwięki, ja wzory i kolory widzę oczami wyobraźni - mówi rybniczanie.

W swojej przepastnej garderobie ma 305 kapeluszy, około 200 krawatów, 200 poszetek. - Sweterków nie zliczę, marynarek też - mówi pan Andrzej. To z nich tworzy swoje oryginalne stroje. Zakupy robi nie tylko w Polsce, ale bywa i w salonach mody w Mediolanie, Wiedniu. To tam kupuje niezwykle modne, których znany dom mody wyprodukował w ilości kilku sztuk. Tym, z którymi rozmawia często trudno uwierzyć, że pochodzi

**TAK BARWNYCH POSTACI JAK ONI
W RYBNIKU I OKOLICACH JEST
NIEWIELE. WYWOŁUJĄ UŚMIECH,
IMPONUJĄ ODWAGĄ, PODEJŚCIEM
DO ŻYCIA.**

REKLAMA

0010676929

#TVT**blisko**Ciebie

TVT

**Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
pełnych spokoju i wielu wzruszeń
w gronie najbliższych.
Niech ten magiczny czas
napelni wszystkich miłością,
ciepłem i życzliwością,
A nadchodzący Nowy Rok 2023
przyniesie szczęście,
pasję i radość życia.**

życzy Telewizja TVT

www.telewizjativt.pl

TVT**telewizja**

REKLAMA

0010696732

W KONCERCIE UDZIAŁ WEZMĄ:
BEATA BEDNARZ, GABI GAŚIOR,
MAGDA ANIOŁ, MARTA KRÓL,
BEATA PRZYBYTEK, AGNIESZKA TWARDOWSKA,
IZA SZAFRĄSKA, MAREK PIEKARCZYK,
JANUSZ RADEK, RAFAŁ SIWEK,
MIETEK SZCZĘŚNIAK, ADAM KRYLIK,
ARKADIO, DEOCENTRICITY,
TEATR EXIT - ASIA SYCH,
NATALIA LEWANDOWSKA, MARCIN KONIK,
ZESPÓŁ MUZYCZNY PAWŁA TOMASZEWSKIEGO
WSPIERAJMY PODOPIECZNYCH HOSPICJÓW

CUD MIŁOŚCI

29 GRUDNIA 2022
GODZ. 19.00
KATOWICKI SPÓDEK
KONCERT

Bilety²⁴ eBilet kup bilecik

oraz na: www.betlejemwpolsce.pl

CYFROWO 99 zł AUDIO 120 zł

Betlejem w Polsce

9 CD

CYFROWO 30 zł AUDIO 40 zł

POLSKIE Betlejem

NOWA PŁYTA

BETLEJEM BOX 108 NAJPIĘKNIEJSZYCH KOŁĘD ŚWIATA

Kupując Betlejem box, płytę, pakiet lub koncert **POMAGASZ POTRZEBUJĄCYM**

dostępne w wersji audio lub cyfrowej

BOX lub PŁYTĘ KUPISZ na

www.betlejemwpolsce.pl

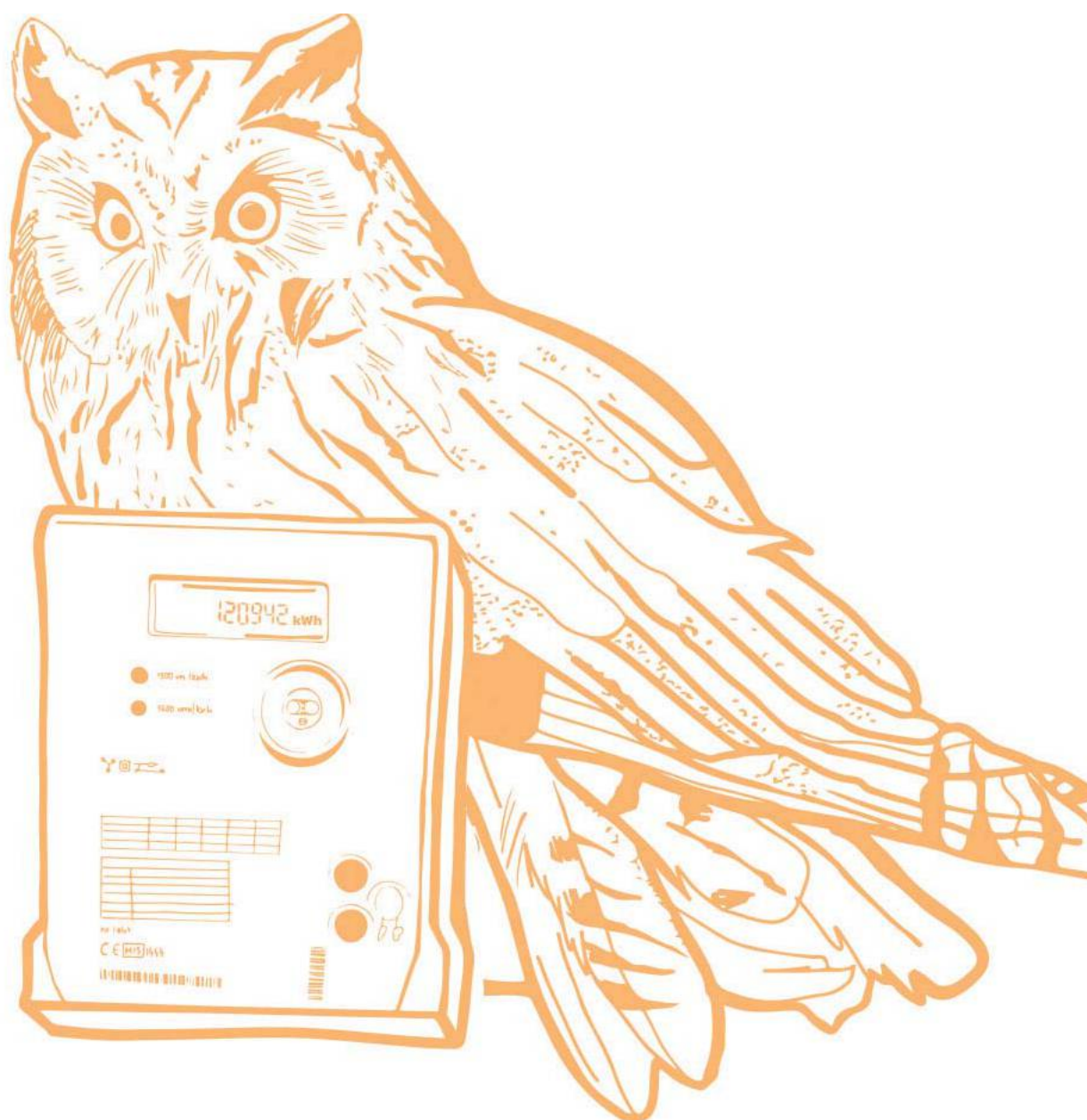
MĄDRZE KORZYSTAJ Z ENERGII



Polska Grupa Energetyczna

**SPRAWDŹ, ILE ZUŻYWASZ:
WWW.MADRZE-KORZYSTAJ.PL**

- **CENY PRĄDU**
DLA WIĘKSZOŚCI
GOSPODARSTW
DOMOWYCH
NIE WZROSNA
- **WOJCIECH
DĄBROWSKI:**
„ZAPEWNIAMY
**BEZPIECZEŃSTWO
ENERGETYCZNE**”
- **JAK ZMIĘŚCIĆ SIĘ
W LIMICIE?**



CENY PRĄDU DLA WIĘKSZOŚCI GOSPODARSTW DOMOWYCH NIE WZROSŁY

W ostatnim roku kluczowe koszty produkcji prądu wzrosły nawet o kilkaset procent. W tym czasie cena energii elektrycznej na giełdzie wzrosła dwukrotnie i właśnie o tyle drożej muszą kupować prąd firmy sprzedające go do polskich domów. Jednak dzięki zamrożeniu cen większość gospodarstw domowych w 2023 r. prawie nie odczuje podwyżek.

Kryzys energetyczny dotyka mieszkańców i gospodarstw w całej Europie. Polska jest tu w o tyle szczęśliwym położeniu, że ceny energii w naszym kraju są stosunkowo najniższe. To skutek braku uzależnienia Polski od rosyjskiego gazu i opierania energetyki o krajowy węgiel. Mimo to, gdyby koszty wytwarzania prądu firmy energetyczne po prostu przerzuciły na odbiorców, w przyszłym roku nasze rachunki wystrzeliłyby w górę o kilkaset procent. Dzięki rządowym rozwiązaniom podwyżki nie będą jednak aż tak odczuwalne.

ZAMROŻENIE CENY

Rząd zdecydował, że gospodarstwa domowe będą płaciły w 2023 r. za zakup energii elektrycznej taką samą cenę netto jak w 2022 r. Warunek jest jeden – dotyczy to tylko energii, którą zużyjemy do określonego limitu zależnego od rodzaju gospodarstwa domowego, liczby oraz sytuacji życiowej zamieszkujących je osób. Te limity to:

- **2000 kWh** rocznie – dla większości gospodarstw domowych (tzn. wszystkich, którym nie przysługują zwiększone limity zużycia energii, o których mowa poniżej),
- **2600 kWh** rocznie – dla gospodarstwa domowego zamieszkiwanego przez osobę z niepełnosprawnością,
- **3000 kWh** rocznie – dla gospodarstwa domowego z Kartą Dużej Rodziny i dla rolników.

Do wysokości tego limitu, za każdą pobraną kilowatogodzinę (kWh) zapłacimy netto tyle samo co w ubiegłym roku, czyli średnio ok. 414 zł netto za 1000 kWh. Warto pamiętać, że jest to uśredniona cena dla całej Polski, a ceny prądu poszczególnych sprzedawców nieznacznie się różnią. Limity zostały tak dobrane, aby bez trudu mieściła się w nich większość gospodarstw domowych w Polsce. Aż 13,5 mln z nich korzysta z najpopularniejszych taryf G11 i G12, w których statystycznie średnie zużycie energii elektrycznej w 2021 roku wyniosło właśnie do 2000 kWh. Limity zapewniają więc stałą cenę netto przez cały przyszły rok, ale – co równie ważne – jednocześnie zachęcają do oszczędzania energii, czyli zwracania więk-

szej uwagi na bieżące zużycie i rozsądne gospodarowanie prądem.

UWAGA:

Limit 2000 kWh jest przyznawany z automatu wszystkim gospodarstwom domowym. Jednak, aby mieć przyznany wyższy limit, osoby uprawnione muszą złożyć jak najszybciej oświadczenie. Można to zrobić online na stronach gov.pl z wykorzystaniem profilu zaufanego lub osobiście, kontaktując się ze swoim sprzedawcą energii elektrycznej. Takie oświadczenie należy złożyć jak najszybciej i nie później niż do końca czerwca przyszłego roku.

POWYŻEJ LIMITU

- GWARANCJA CENY

Przekroczenie przysługującego nam limitu będzie oznaczało, że za każdą zużytą kWh zapłacimy już więcej. Ale tu rząd też przewidział zabezpieczenie, ustalając cenę maksymalną na poziomie 693 zł netto za 1000 kWh. To wciąż znacznie poniżej ceny rynkowej energii elektrycznej, która na 2023 rok wynosi powyżej 1000 zł za 1000 kWh. Do tego – pamiętajmy – że wyższą cenę zapłacimy, ale tylko za energię zużytą powyżej przysługującego nam limitu. Do wysokości limitu cena netto pozostaje bez zmian!

GWARANTOWANE CENY DLA GOSPODARKI

Wzrost cen na rynku energii elektrycznej w ostatnim roku to duże wyzwanie nie tylko dla gospodarstw domowych, ale też dla firm, samorządów i instytucji publicznych. Wzrost kosztów z tym związanych może być poważnym obciążeniem dla ich budżetu. Dlatego rząd wprowadził również dla nich cenę gwarantowaną w wysokości 785 zł

netto za 1000 kWh, dzięki czemu skutki wzrostu kosztów produkcji nie będą aż tak dotkliwe.

CENY PRĄDU W 2023 R.

414 zł netto za 1000 kWh

– średnia cena zakupu energii dla tych gospodarstw domowych, które nie przekroczą limitu zużycia.

693 zł netto za 1000 kWh

– tyle wyniesie maksymalna cena energii dla gospodarstw domowych, które przekroczą limit zużycia.

785 zł netto za 1000 kWh

– to maksymalna cena netto sprzedaży energii dla mikro, małych i średnich przedsiębiorców, samorządów i odbiorców wrażliwych.

1000 zł za 1000 kWh

– tyle wynosi realna, średnia cena energii, jaką sprzedawcy energii musieli zapłacić na giełdzie za prąd, który w 2023 roku dostarczą gospodarstwom domowym, firmom i samorządom.

KRYZYS ENERGETYCZNY DOTYKA WSZYSTKICH

Agresywna polityka gospodarcza Rosji i wojna prowadzona przez ten kraj przeciwko Ukrainie, przyczyniły się do drastycznego wzrostu cen surowców energetycznych. Rosja doprowadziła do destabilizacji rynku energetycznego w całej Europie, któ-

ra już drugi rok boryka się z wysokimi cenami zarówno paliw, jak i wytwarzanej z nich energii elektrycznej. Towarzyszą temu rosące koszty uprawnień do emisji dwutlenku węgla w unijnym systemie EU ETS, które muszą kupować polskie elektrownie węglowe. To wszystko wpływa na koszty producentów energii elektrycznej, a w konsekwencji na jej ceny na rynku hurtowym. Obrót energią elektryczną w Polsce i Unii Europejskiej jest tak zorganizowany, że firmy energetyczne mają stosunkowo niewielki wpływ na ceny, które wynikają z przepisów prawa i okoliczności rynkowych.

IM MNIEJ ZUŻYWAMY, TYM MNIEJ PŁACIMY

Na ceny energii elektrycznej wszyscy mamy wpływ jako jej konsumenci. Im mniej energii zużywamy i im mniej surowców potrzeba do jej wytworzenia, tym niższe ceny będziemy płacić za zużywany prąd. Racjonalne korzystanie z energii w gospodarstwach domowych, miejscach pracy i całej gospodarce nie tylko wpłynie na obniżenie wysokości rachunków (wartość rachunku w dużej mierze zależy właśnie od poziomu zużycia energii), ale również w szerszej perspektywie –

na jej ceny w kolejnych latach.

Dlatego rząd zdecydował o wprowadzeniu systemu zachęt do oszczędzania energii, zobowiązując instytucje publiczne i samorządy do zredukowania zużycia energii o 10%. Dodatkowo wprowadzono mechanizm, według którego wszystkie gospodarstwa domowe, które od października 2022 r. do końca 2023 r. zużyją o co najmniej 10% energii mniej niż w ostatnim roku, mogą liczyć na upust w cenie energii, który również wyniesie 10%. Podobny mechanizm na energię zużytą w 2023 r. ma zachęcić do oszczędzania mikro, małych i średnich przedsiębiorców.

MĄDRZE KORZYSTAJ

Warto podjąć to wyzwanie, zwłaszcza że zmniejszenie zużycia energii nie musi się wiązać z wyrzeczeniami dla odbiorcy. Polska Grupa Energetyczna realizuje kampanię „Mądrze korzystaj z energii”, w której pokazuje, jak w rozsądny sposób gospodarować zużyciem prądu. Na stronie www.madrze-korzystaj.pl każdy użytkownik, korzystając ze specjalnie przygotowanego kalkulatora, może policzyć zużycie i koszty energii dla poszczególnych urządzeń wykorzystywanych w gospodarstwie domowym.

10% tyle otrzymasz upustu do całego rachunku za energię elektryczną, jeżeli zredukujesz swoje zużycie o co najmniej 10%!

Zyskujesz więc podwójnie – nie płacisz za energię, którą zaoszczędzisz, a na pozostałą dostaniesz 10% upustu!

ZAPEWNIAMY BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE



WOJCIECH DĄBROWSKI,
prezes Zarządu PGE
Polskiej Grupy
Energetycznej, prezes Rady
Zarządzającej
Polskiego Komitetu
Energii Elektrycznej.

Dlaczego ceny energii w całej Europie rosły w tym roku do rekordowych poziomów?

Wojciech Dąbrowski: Jest wiele przyczyn, które w ostatnim roku spowodowały wzrost cen nie tylko w Polsce, ale we wszystkich krajach Europy. Przede wszystkim to agresywna polityka Rosji, która z surowców energetycznych uczyniła swoją broń, ale też rozpętana przez Kreml wojna na Ukrainie. Rosja zakłóciła europejski rynek, który teraz już drugi rok próbuje odzyskać równowagę. Na to nałożyły się rosnące potrzeby energetyczne gospodarki po pandemii koronawirusa i skokowy wzrost kosztów uprawnień do emisji dwutlenku węgla, które muszą kupować polskie elektrownie. Wszystko to razem złożyło się na gwałtownie rosnące koszty wytwarzania energii elektrycznej i jej wysokie ceny na rynku hurtowym. Trzeba jednak podkreślić, że w Polsce ta energia cały czas jest tańsza niż w wielu sąsiednich krajach. Dodatkowo, na przyszły rok ceny netto prądu dla gospodarstw domowych zostały zamrożone. Spółki energetyczne i rząd robią wszystko, by kryzys energetyczny jak najmniej wpływał na sytuację i rachunki Polaków.

Działania osłonowe obejmują gospodarstwa domowe, małe i średnie firmy, i samorządy. Wszystkie te grupy są chronione przed wzrostem cen energii, aby nie dotknęły ich w takim stopniu, jak by to wynikało z sytuacji na rynku.

Właśnie taki był cel Tarczy Solidarnościowej i wprowadzenia nadzwyczajnych rozwiązań. Gospodarstwa domowe, które mieszczą się w wyznaczonym limicie, zapłacą za energię elektryczną taką cenę netto jak w ostatnim roku. Średnia wysokość taryfy G wynosi nieco ponad 41 gr netto za jedną kilowatogodzinę. Powyżej przysługującego limitu cena wyniesie 69 gr netto za 1 kWh, a cena dla małych i średnich firm, samorządów, odbiorców wrażliwych wyniesie 78 gr netto za 1 kWh.

Przypomnijmy, że spółki obrotu kupujące prąd na giełdzie musiały płacić średnio ponad 1 zł za 1 kWh w kontraktach terminowych na 2023 r. Giełdowe notowania energii elektrycznej są wyższe o kilkadziesiąt procent niż ceny dla polskich gospodarstw, firm i samorządów. To pokazuje, o ile więcej zapłacilibyśmy, gdyby nie rozwiązania osłonowe wprowadzone przez rząd.

Te działania sprawiają, że kryzys energetyczny jest mniej odczuwalny, ale nie likwidują samego

kryzysu ani utrzymujących się wysokich kosztów produkcji energii. Jak powstrzymać trwający kryzys? To zadanie dla polityków czy spółek energetycznych?

Wszyscy mamy tu swoją rolę do odegrania – zarówno politycy na poziomie Unii Europejskiej, jak i w kraju, spółki energetyczne, ale też konsumenci energii, jej odbiorcy.

W jaki sposób?

Zacznijmy od tego, że rynek jest tak skonstruowany, że im mniej energii zużywamy, im mniej surowców jest nam potrzebnych do jej wytworzenia, tym niższe będą ich ceny. Kilka procent mniej zużytej energii w jednym gospodarstwie domowym wpłynie na wysokości jego rachunku za prąd, ale jeżeli kilkaset tysięcy lub kilka milionów gospodarstw domowych zmniejszy zużycie energii o kilka procent, to jej ceny na rynku spadną. W Polsce jest ponad 15 mln gospodarstw domowych, więc nawet niewielka redukcja zużycia w każdym z nich może zapewnić solidne odciążenie rozległego systemu energetycznego obejmującego cały kraj.

Dlatego zachęacie do oszczędzania energii?

Tak, bo po pierwsze oszczędzanie energii ma coraz większe znaczenie

z uwagi na poziom domowych wydatków, a po drugie w wielu miejscach energia była po prostu marnowana. W realizowanej przez Polską Grupę Energetyczną kampanii „Mądrze korzystaj” pokazujemy, ile poszczególne domowe sprzęty zużywają energii i jak łatwo można obniżyć te wartości. Podobne zadania ma kampania edukacyjna Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej „Liczy się energia”, dzięki której Polacy przekonują się, że oszczędzanie energii nie wymaga wielu wyrzeczeń, a może skutecznie obniżyć wysokość rachunków. Aby znacząco zmniejszyć rachunki za energię wystarczy np. wymienić oświetlenie halogenowe na nowoczesne oświetlenie LED, które zużywa po prostu znikome ilości prądu. Do racjonalnego gospodarowania energią zachęcamy nie tylko my, ale również rząd. Dlatego te gospodarstwa domowe, które od października 2022 r. do końca 2023 r. obniżą zużycie energii przynajmniej o 10%, mogą liczyć na upust wysokości rachunku o dodatkowe 10%. W praktyce oznaczać to będzie w kolejnym roku przynajmniej jeden miesiąc z darmowym rachunkiem za prąd.

A co mogą zrobić spółki energetyczne, by powstrzymać kryzys?

Musimy bardzo dużo inwestować

w jak najszybszy rozwój najtańszych źródeł energii, a więc w energetykę jądrową i odnawialną. To źródła energii, które nie potrzebują surowców energetycznych ani uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Są więc zupełnie niezależne od manipulacji cenami, które były faktem wskutek działań Rosji. Jak wynika z wyliczeń ekspertów z firmy EY, tylko w tej dekadzie cztery największe polskie grupy energetyczne będą musiały wydać na transformację energetyczną nawet 135 mld złotych. Dzięki temu zwiększymy bezpieczeństwo energetyczne i powstrzymamy wzrost cen. OZE i atom wzmocnią polską suwerenność i całkowicie zmienią krajowy sektor energetyczny, który obecnie jest oparty na paliwach kopalnych.

Czy ma pan jakieś szczególne życzenia dla naszych czytelników?

Wszystkim życzę przede wszystkim spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych rodzinnego ciepła i bez niepotrzebnych trosk. W niespokojnych czasach, takich jak obecnie, szczególnie potrzebujemy stabilizacji oraz nadziei na dobrą przyszłość. Właśnie w taki sposób – z perspektywami na normalizację sytuacji – patrzymy nie tylko na najbliższe dni, ale również na przyszły rok i kolejne lata.



JAK ZMIEŚCIĆ SIĘ W LIMICIE?

Nowe rozwiązania osłonowe zachęcają do oszczędzania energii i racjonalnego korzystania z urządzeń elektrycznych. Jak to robić, by skutecznie obniżyć rachunki za prąd?

Kontrolę zużycia energii powinniśmy zacząć od sprawdzenia, ile faktycznie jej zużywamy i czy jej nie marnujemy. Można to zrobić na wiele sposobów – przez Internet na swoim indywidualnym koncie u sprzedawcy energii, na rozliczeniach z kolejnych rachunków za prąd lub kontaktując się z biurem obsługi klienta sprzedawcy. Warto też sprawdzać na bieżąco zużycie energii na kolejnych rachunkach w ciągu roku, co pomoże w ocenie, kiedy zużywamy jej więcej i jakie mogą być tego przyczyny. Przyjmując podstawowy roczny limit w wysokości 2000 kWh dla gospodarstwa domowego, powinniśmy sprawdzać, czy miesięczne zużycie nie przekracza 1/12 limitu, czyli 166,6 kWh. Dzięki temu łatwiej będzie kontrolować, czy jest szansa na zmniejszenie się w limicie, a może nawet na wypracowanie dodatkowych oszczędności.

JAK ZREDUKOWAĆ ZUŻYCIE PRĄDU NIE OBNIŻAJĄC KOMFORTU ŻYCIA?

Wielu z nas deklaruje, że oszczędza energię, aby odciążyć domowy budżet. Okazuje się jednak, że nasza wiedza o tym, jakie działania przynoszą w tym zakresie najlepsze efekty, nie zawsze jest aktualna. Mamy w domu coraz więcej urządzeń zasilanych energią elektryczną, których wpływ na rachunek za prąd może nas zaskoczyć. Ważne jest nie tylko to, jak dużą moc mają poszczególne urządzenia, ale przede wszystkim, jak długo i jak często ich używamy, a także czy robimy to prawidłowo.

TELEWIZOR

Im większy telewizor, tym większe zużycie energii. Warto więc dobrze dobrać jego wymiary – w zależności m.in. od wielkości pokoju czy odległości od kanapy.

Zużycie energii rocznie przy oglądaniu 4 h dziennie telewizora o przekątnej ekranu 32 cale – 32,2 kWh
Zużycie energii rocznie przy oglądaniu 4 h dziennie telewizora o przekątnej ekranu 50 cali – 68,6 kWh

W trybie HDR telewizor jest w stanie uzyskać głębsze, bardziej żywe kolory, a obraz wydaje się bardziej naturalny. Zużycie energii jest jednak wyższe w trybie HDR niż w trybie SDR.

ŻELAZKO

Do codziennego prasowania nie potrzeba żelazka o bardzo wysokiej mocy.

Zużycie energii rocznie przy używaniu 2 h tygodniowo żelazka o mocy 3100 W – 322,4 kWh

Zużycie energii rocznie przy używaniu 2 h tygodniowo żelazka o mocy 2000 W – 208 kWh

Aby jak najbardziej efektywnie używać żelazka, nie warto prasować pojedynczych rzeczy. Lepiej poczekać, aż zbierze się ich więcej i wyprasować za jednym razem.

ŁODÓWKA

Przy zakupie lodówki ważne jest, by zwrócić uwagę na etykietę energetyczną i klasę efektywności energetycznej urządzenia. Lodówka jest często jedynym urządzeniem w domu pracującym non stop, które zużywa energię 24 godziny na dobę przez 365 dni w roku.

Zużycie energii rocznie przez chłodziarko-zamrażarkę (2 m wysokości) klasy A – 110 kWh

Zużycie energii rocznie przez chłodziarko-zamrażarkę (2 m wysokości) klasy D – 215 kWh

Lodówka nie musi mrozić, wystarczy w niej temperatura 5-8 °C. Za każdym razem, gdy obniżamy temperaturę

o 1 °C, zużycie energii wzrasta o ok. 5%. Warto dobrze dobrać rozmiary lodówki odpowiednie do swoich potrzeb – nadmiernie lub zbyt mało wypełniona lodówka to niepotrzebna strata energii.

ODKURZACZ

Nowoczesne odkurzacze działają zadowalająco, nawet jeśli ich moc nie jest duża.

Zużycie energii rocznie przy używaniu 1 raz w tygodniu po 1 h odkurzacza o mocy 900 W – 46,8 kWh
Zużycie energii rocznie przy używaniu 1 raz w tygodniu po 1 h odkurzacza o mocy 500 W – 26 kWh

Należy pamiętać o regularnej wymianie worka i czyszczeniu filtrów, bo im bardziej zapchany odkurzacz, tym więcej prądu zużywa.

PRALKA

Obecnie znaczną część ubrań można porządnie wyprać już w temperaturze 30 czy 40 °C, co nie tylko oszczędzi energię, ale też spowolni zużycie ubrań.

Zużycie energii dla 50 prań przy użyciu programu 60 °C – 50 kWh

Zużycie energii dla 50 prań przy użyciu programu 40 °C – 25 kWh

Większa ładowność pralki to większe zużycie energii i wody. Dlatego przed zakupem nowej pralki należy przeanalizować swoje potrzeby, aby zaczynać pranie po wypełnieniu bębna.

ZMYWARKA

Rozmiary zmywarki powinny zostać dopasowane do realnych potrzeb, czyli do liczby osób zamieszkujących gospodarstwo domowe. Większa zmywarka to większe zużycie energii i wody. Dużą zmywarkę warto kupować tylko wtedy, gdy wiemy, że będzie regularnie wypełniana.

Zużycie energii rocznie przy 100 cyklach rocznie (około 2x w tyg.) dla zmywarki 60 cm – 86 kWh

Zużycie energii rocznie przy 100 cyklach rocznie (około 2x w tyg.) dla zmywarki 45 cm – 63 kWh

PAMIĘTAJ!

Komputery do gier to prawdziwi pożeracze energii.

Codzienna, wielogodzinna rozrywka na wydajnym procesorze może kosztować nawet 100 zł miesięcznie!

MĄDRZE KORZYSTAJ Z ENERGII

Zmniejszanie zużycia energii elektrycznej to nie tylko oszczędność na naszych własnych rachunkach. Powinien to być już wręcz obowiązek – im mniej prądu zużyjemy, tym niższe będą ceny dla wszystkich i tym więcej zaoszczędzimy tak potrzebnych surowców. Polska Grupa Energetyczna w najnowszej kampanii zachęca do mądrego korzystania z energii elektrycznej.

Celem Kampanii jest promowanie efektywnych sposobów korzystania z energii elektrycznej. Na specjalnie uruchomionej stronie internetowej www.madrze-korzystaj.pl każdy użytkownik, korzystając ze specjalnie przygotowanego kalkulatora, może policzyć zużycie i koszty energii dla poszczególnych urządzeń wykorzystywanych w gospodarstwie domowym.

PGE przygotowało specjalny spot, który można zobaczyć w telewizji i serwisach internetowych, w tym w mediach społecznościowych, a w największych miastach zawiąły billboardy zachęcające do mądrego korzystania z energii elektrycznej.

Średnie zużycie wody podczas ręcznego mycia naczyń jest wyższe niż zużycie wody w jakimkolwiek programie zmywarki do naczyń.

LAPTOP

Warto odłączyć laptop od zasilacza, kiedy jest w pełni naładowany.

Zużycie energii rocznie dla laptopa, który podłączony jest do zasilacza przez 8 h dziennie przez 200 dni w roku – 69,68 kWh

Zużycie energii rocznie dla laptopa, który podłączony jest do zasilacza przez 4 h dziennie przez 200 dni w roku – 34,84 kWh

ŹRÓDŁA ŚWIATŁA

Należy bezwzględnie wymienić lampy halogenowe na nowoczesne oświetlenie typu LED, które zużywa bardzo niewiele energii elektrycznej.

Zużycie energii rocznie przy świeceniu średnio 3 h dziennie dla 10 źródeł światła typu halogen – 328,5 kWh

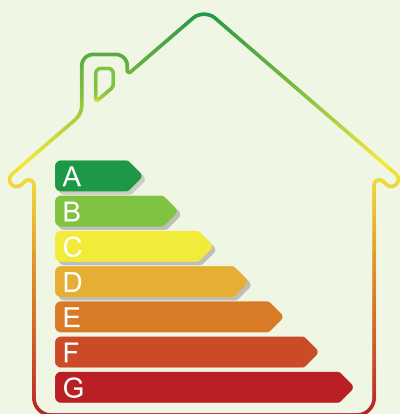
Zużycie energii rocznie przy świeceniu średnio 3 h dziennie dla 10 źródeł światła typu LED – 43,8 kWh

Gaszenie niepotrzebnego światła to najprostszy sposób na oszczędzanie i daje 100% oszczędności. Odpowiedni dobór sprzętu to jednak nie wszystko. Liczy się również to, w jaki sposób korzystamy z do-

stawnych urządzeń. Dla wielu osób może być to zaskoczeniem, jak duży wpływ mamy na wysokość rachunku, zmieniając chociażby nasze nawyki dotyczące gotowania wody na herbatę. Wiele osób chcąc zrobić jeden lub dwa kubki herbaty gotuje cały czajnik wody. Tymczasem, jak wynika z obliczeń ekspertów Krajowej Agencji Poszanowania Energii, to tylko zbędny wydatek. Roczne zużycie energii przy 4 gotowaniach wody dziennie to 68,32 kWh, jeżeli za każdym razem gotujemy ok. 0,5 litra i aż 108,64 kWh, jeżeli będziemy gotować 4 razy dziennie po litrze wody.

PAMIĘTAJ!

Jeśli np. w styczniu i lutym przekroczysz minimalnie limit, nie ma powodu do zmartwień. Możesz zaoszczędzić wiosną, kiedy później włączasz światło lub latem, kiedy będziesz na wakacjach. Ważne, aby liczyć zużytą energię.



Wybieraj świadomie kupując nowy sprzęt AGD. Efektywność energetyczna urządzeń ma wpływ na nasze rachunki za prąd!

Duże zużycie energii mają wszystkie urządzenia wytwarzające ciepło: żelazko, farelka, grill, prostownica do włosów. Korzystajmy z nich rozsądnie. Nigdy nie pozostawiamy ich włączonych bez potrzeby.



Janka Krakowczyk jest niezwykle pogodna. Trudno jej usiedzieć w miejscu



Andrzej Żylak zachwyca przechodniów i w Rybniku i w Mediolanie

z zazwyczaj-szaroburej Polski. - Byłem ostatnio na Tygodniu Mody Męskiej w Mediolanie. Tam widząc mnie prowadzący event powiedział: oto typowy Włoch - mówi Andrzej Żylak.

Nic z klasycznej seniorki nie ma w sobie też Janka Krakowczyk. W regionie mówi się nawet, że jeśli na spotkaniu czy imprezie jest Janka - to jest to impreza przednia. - Nie potrafię w jednym miejscu posie-

dzieć. No cóż na to poradzę? Zawsze mnie nosiło, zawsze byłam niespokojnym duchem. I tak już mam od wielu lat - mówi Janka Krakowczyk. W powiecie rybnickim, wodzisławskim, czy nawet raciborskim nie ma imprezy plenerowej, festynu, dożynek, w których pani Janka by nie uczestniczyła. OSP z Suminy dostaje nowy wóz bojowy? Janka jako jedna z pierwszych zasiada

za kierownicą auta. Jedzie też bryczką w dożynkowym korowodzie i nawet, gdy w Teatrze Ziemi Rybnickiej zorganizowano zajęcia dla seniorów z „jogi uśmiechu”, to ona też była jedną z pierwszych, która się na zajęcia zapisała.

- Potrafię i trzy razy w ciągu dnia się przebierać, wsiadać w autobus, czy wskakiwać na rower i jechać na zajęcia, na spotkanie. Działam w kilku

stowarzyszeniach, klubach, zawsze ktoś coś organizuje. Taki dzień jak dziś, proszę popatrzeć rano był była w klubie na Floriańskiej w Rybniku na zajęciach z psycholożką, potem bym miała w Bushido aerobik, a potem z projektu bym miała dwugodzinną jogę, a na koniec bym poszła jeszcze na spotkanie z Mikołajem - mówi nam mieszkanka Gaszowic.

Najchętniej jednak podróży. Nie, wcale nie kręć jej podróże do odległej Hiszpanii, Egiptu czy na Dominikanę. To lokalna patriotka, zakochana w Polsce. - Piękna jest nasza Polska cała. Jest jeszcze wiele miejsc, których nie poznałam, gdzie nie byłam, więc podróżuję - mówi 71-latką. O niej we wsi Gaszowice, gdzie mieszka mówią z czułością „Jaś Wędrowniczek”. Janka i jej oklejony odbłaskami, plakietkami stanowiącymi dowód na to w jak wielu rajdach rowerowych czy imprezach dla miłośników dwóch kółek wzięła udział, urosła do rangi symbolu wsi. Podejście do życia, zawsze obecnego na twarzy uśmiechu i umiejętność radzenia sobie z wszystkim, podziwiają. Bo takie podejście do życia wymaga sporo odwagi. Tej nie zabrakło 71-latce na przykład kilka lat temu, kiedy stanęła na starcie rajdu rowerowego w Rydułtowach. - Kiedy przyjechałam pierwszy raz na zbiórkę organi-

zator popatrzył na mnie i powiedział: pani jedzie z nami? Oni w planach mieli do pokonania kilkadziesiąt kilometrów. A ja? Przyjechałam na zwykłym rowerze, niepokomplikowanym, nie na żadnym elektryku. Miałam na nogach klapki-japonki, bluzeczkę na ramiączkach i spodenki. A oni? Nie dość, że byli sami panowie, to jeszcze ubrani w profesjonalne ubrania, na rowerach z milionem przerzutek. Ale dałam radę, pokonałam swoje słabości, dojechałam do mety, tak jak oni. Wtedy w rajdzie uczestniczyło kilka osób, dziś ta grupa znacznie się rozrosła, jest nas kilkadziesiąt osób. W sobotę czy niedzielę potrafimy przejechać i 40 kilometrów i więcej - mówi pani Janka.

Kiedy latem tego roku Jance zginął ukochany rower, we wsi zapanowało pospolite ruszenie. Kto żyw przekazywał sobie informacje o zdarzeniu.

- Jechałam do Rybnika i na przystanek podjechałam na rowerze. Oparłam „koło” o budkę i pojechałam. Kiedy autobus powrotny dojeżdżał do przystanku już z daleka wiedziałam, że ktoś na mój ukochany rower się położył. Koleżanka widząc jaka jestem załamana, zrobiła o tym post na Facebooku. Wiecie ile on miał udostępnień? - śmieje się pani Janka. Jej jednoślada szukało wtedy pół powiatu. Skala po-

szukiwań pokonała nawet samego złodzieja, który następnego dnia podrzucił skradziony rower na posesję pani Janki. - Sąsiad mi zadzwonił, że mam wyjść przed dom i zerknąć w krzaki. I rzeczywiście był! Podrzucony. Chyba się ktoś wystraszył - żartuje Janka Krakowczyk. Jej życie osobiste wyznacza cykl wydarzeń w regionie. - Kiedyś, kiedy żył jeszcze mój mąż, też mnie nosiło, też podróżowałam, ale mniej. On nie lubił, jego to nie interesowało. Ale mieliśmy jedną zasadę: w niedzielę mogę jechać, gdzie tylko chcę, ale na niedzielny obiad musiałam być w domu. Teraz często jest tak, że nie mam czasu na gotowanie. Dzieci i synowie mnie dożywają. Jedną przyniesie kluski i sos, ktoś podrzuci sałatkę czy mięso. Najbardziej bawi mnie to, że każdy telefon - nawet od moich dzieci czy wnuków, zawsze rozpoczyna się od jednego i zawsze tego samego zdania: jesteś może w domu? - śmieje się pani Janka.

To nie jest klasyczna babcia, która wnuki po wsi wozi w wózkach, piecze szarlotkę. Nie ma też w sobie nic z emerytki, która od rana ogląda teleturnieje. - Ja nawet tego nie lubię. U mnie mogłoby nie być nawet telewizora, ale gdyby ktoś odebrał mi moje zajęcia, spotkania, wyjazdy, to ja bym chyba już umarła - mówi.

REKLAMA 0010692196

Pracownikom Polskiej Grupy Górniczej S.A. oraz Ich Rodzinom życzymy zdrowych, pełnych radości i spokoju Świąt Bożego Narodzenia. Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru przyniesie Wam wytchnienie. W każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku życzymy wszelkiej pomyślności, zdrowia oraz sukcesów.

**Zarząd oraz Rada Nadzorcza
Polskiej Grupy Górniczej S.A.**

REKLAMA 0010701969

**18-19.02.2023
TAURON ARENA
KRAKÓW**

GLOW PARTY

BILETY: TICKETMASTER.PL / LIVENATION.PL

© 2022 MATTEL WP STROER RMF MAXX LIVE NATION

Przemysław Miśkiewicz



PRZY WIGILIJNYM STOLE...

Wiem, dzisiaj wszyscy zagonieni, jutro wigilia i siądzimy razem do stołu. Chcemy się cieszyć, że znowu jest, że się narodził, że doczekaliśmy. W wielu domach, między innymi u mnie, po raz pierwszy kogoś nie będzie. U innych po raz pierwszy ktoś się pojawi. A ja jednak nie umiem przestać myśleć o tych, którzy niedaleko, za wschodnią granicą, bez prądu, w dusznych piwnicach... Co prawda w zdecydowanej większości ich święta dopiero za dwa tygodnie, bo zarówno prawosławni jak i grekokatolicy obchodzą je nadal według kalendarza juliańskiego. Ale są tam również Polacy, którzy nie ze swojej woli zostali: po pierwszym zaborze, po pokoju ryskim i po zdradzie aliantów w 1945 roku. A tradycje obchodzenia wigilii podczas wojen czy też na Syberii mamy bogate: Zasycał w zimnej ciszy samowar

Ukrop nalewam w szklanki Przy wigilijskim stole bez słowa Świętują polscy zesłańcy Na ścianach mroźny osad wilgoci Obrus podszyty słomą Płomieniem ciemnym świeca się kopci Słowem - wszystko jak w domu! „Słysz z nieba muzykę i anielskie pieśni Sławią Boga, że nam się do stajenki mieści Nie chce rozum pojąć tego Chyba okiem dojrzy czego Czy się mu to nie śni...”

To znowu Jacek Kaczmarski, geniusz słowa, który stworzył tę piosenkę czy też pieśń, patrząc na obraz Jacka Malczewskiego. Tak te wigilie wyglądały latami dla najbardziej patriotycznych synów polskiej ziemi. A przecież przez ostatnie 250 lat byliśmy częścią w niewoli niż wolni. Czy wyciągnęliśmy z tego wnioski? Jedni powiedzą, że tak, inni, że nie,

i każdy będzie miał co innego na myśli. Jednak ta Syberia towarzyszyła nam od końca XVIII wieku aż po drugą połowę XX w. Nie będzie tylko gwiazdy na niebie Grzybów w świątecznym barszczu Jest nóż z żelaza przy czarnym chlebie Cukier dzielony na kartce Talerz podstawiam, by nie uronić Tego czym życie się słodzi Inny w talerzu pustym twarz schronił Bóg się nam jutro urodził „Król wiecznej chwały już się nam narodził Z kajdan niewoli lud swój wyswobodził Brzmij wesoło świecie cały Oddaj ukłon Panu chwały Bo to się spełniło Co nas nabiawiło Serca nadościami...”

Bo i wigilia to moment, kiedy wbrew problemom, smutkom

i wszelkim przeciwnościom losu mamy się z czego cieszyć. Jeżeli jesteśmy ludźmi wierzącymi, co niestety coraz rzadsze, to wiemy, że bez narodzin nie byłoby śmierci, a bez śmierci Jezusa - zbawienia. Znowu się narodzi, umrze w cierpieniu... To taki determinizm, tak po prostu jest i nasze życie na Ziemi również tak się zaczyna i kończy. Bo Pan Jezus to Syn Boży, a my na obraz i podobieństwo Boga. Dlatego cieszymy się, bo cud narodzin jest wspaniały. Bo mimo że życie jest drogą ku śmierci, to podczas tej podróży jest wiele wspaniałych chwil. Nie, nie jesteśmy biedni i smutni Chustka przy twarzy to katar Nie będzie klusek z makiem i kutii Będzie chleb i herbata Siedzę i sam się w sobie nie mieszcę Patrząc na swoje życie Jesteśmy razem - czegoż chcieć jeszcze Jutro przyjdzie Zbawiciel!

Jakież to piękne, świadomość, że nic się nie może takiego wydarzyć, że nic nie może zatrzymać przyjscia Zbawiciela. Pomaga w najtrudniejszych chwilach. „Lulajże, Jezuniu, moja perelko Lulaj, ulubione me pieściდეłko Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj A ty go, Matulu, w płaczu utulaj...” Byłoby świecy starczyło na noc Długo się czeka na Niego

By jak co roku sobie nad ranem Życzyć tego samego Znowu się urodzi, umrze w cierpieniu Znowu dopali się świeca Po ciemku wolność w Jego imieniu Jeden drugiemu obieca...

Mamy to szczęście, że poza epizodem stanu wojennego, kiedy w domach części z nas trzeba było ustawiać puste talerze dla naszych najbliższych, żyjemy w pokoju. Mało kto pamięta osobiście czas wojny, okupacji, walki z komunistami w lasach. To są rzeczy, o których pamiętać musimy, ale na szczęście nie były naszym udziałem - mamy pokój. Przypomnijmy sobie poprzednie święta. Rok temu mało kto myślał o wojnie. Rok temu nie było kryzysu i wszystko wydawało się dość proste. Zwolennicy PiS-u byli zadowoleni, przeciwnicy wręcz przeciwnie, ale przy wigilijskim stole staraliśmy się drażliwych tematów nie poruszać. Teraz jest inaczej: bomby spadają tuż koło naszej granicy, dwie osoby zginęły na terytorium Polski.

Tak, nadchodzi Boże Narodzenie, pamiętajmy o pustym talerzu - dla zmarłej Matki, dla zbłąkanego wędrowca, dla naszych rodaków na wschodzie, dla żołnierzy w ukraińskich okopach, którzy walczą za swoją i naszą. Pamiętajmy o wszystkich w radości modlitwie na początku

wieczery wigilijnej. Pamiętajmy o tym, że jesteśmy Polakami i że mamy swoją tradycję. Że karpie, barszcz z uszkami, pierogi, kapusta to kapitalna tradycja, ale podstawą jest wspólnota i uznanie, że to jest narodzenie Boga na Ziemi.

Obyśmy wszyscy umieli się tymi świętami cieszyć i oby życzenia, składane pod choinką, podczas dzielenia się opłatkiem, były przemyślane; nie tylko szczęścia, zdrowia, pieniędzy. Oczywiście to wszystko jest bardzo ważne, ale jeżeli nie zaadbamy o naszą przyszłość, o przyszłość Polski, to nie daj Boże, kolejne święta możemy spędzać tak jak obecnie Ukraińcy. Niech hasłem tych Bożych, pięknych i jakże polskich świąt będzie empatia i otwarcie na drugiego człowieka. Pamiętajmy, że Maryja i Józef nie mogli znaleźć miejsca na nocleg i narodziny odbyły się w stajence właśnie z braku empatii.

Ja ze swojej strony w tym czterdziestym felietonie chciałem wszystkim, którzy to czytają, czym chcę się z nimi podzielić, podziękować za wytrwałość. Życzę wszystkim pięknych, Bożych i błogosławionych świąt. Oby Dzieciątko narodzone w stajence otworzyło nas na problemy innych, a nasze niech znikną na zawsze. Radosnych świąt, prawdziwie Bożego Narodzenia. Już niedługo mury runą, Bóg się rodzi. Precz z komuną!

REKLAMA

0010696981

Przygotowania do XXI Polish Control Conference 2023

Gliwice będą gościć naukowców z całego świata

Politechnika Śląska w Gliwicach jest organizatorem XXI Polish Control Conference. Na Śląsk przyjadą naukowcy z całego świata. Trwają przygotowania do tego prestiżowego wydarzenia, podczas którego będą dyskutowane zagadnienia z zakresu automatyki i robotyki.

- Konferencja, która wcześniej nazywała się Krajową Konferencją Automatyki, jest wydarzeniem cyklicznym, organizowanym co trzy lata, za każdym razem w innym ośrodku akademickim w Polsce. Ostatni raz taka konferencja miała miejsce w Gliwicach w latach 60. Będziemy ją więc gościć ponownie, po tak długiej przerwie, co bez wątpienia jest wyróżnieniem dla Politechniki Śląskiej. Z kolei dla Gliwic będzie to okazja do pokazania zalet nowoczesnego miasta, które inwestuje w naukę - podkreśla dr hab. inż. Dariusz Bismor, prof. PŚ, z Katedry Pomiarów i Systemów Sterowania. Organizatorem Polish Control Conference 2023 jest Katedra

Pomiarów i Systemów Sterowania, która działa w ramach Wydziału Automatyki, Robotyki i Informatyki PŚ.

Ważny Przemysł 4.0

Tematyka konferencji jest niezwykle szeroka, obejmuje wszystkie zagadnienia z zakresu automatyki i robotyki, począwszy od tych bardzo teoretycznych, po mocno praktyczne. Nie zabraknie zagadnień związanych z Przemysłem 4.0 oraz cyberbezpieczeństwem. Organizatorzy przygotowują też sesje na tematy, które wcześniej nie gościły podczas poprzednich spotkań. Do Gliwic przyjadą naukowcy z całej Europy, Stanów Zjednoczonych, Azji czy Afryki. W wydarzeniu weźmie udział około 200 światowej klasy naukowców. Konferencja odbędzie się w Gliwicach, obrady zaplanowano w Centrum Edukacyjno-Kongresowym Politechniki Śląskiej. Uczestnicy będą także zwiedzać nasz region.

- Konferencję zaplanowano na czerwiec przyszłego roku, więc teraz trwają wzmożone prace organizacyjne, zapraszamy wszystkich do współpracy. Konferencję traktujemy także jako możliwość promowania nauki wśród społeczeństwa, dlatego jednym z jej celów popularyzacji nauki jest podniesienie świadomości społecznej funkcjonowania nauki i techniki w nowoczesnym i pełnym wyzwań świecie - mówi prof. Dariusz Bismor. - Zagadnienie to jest związane zarówno z przemysłem 4.0, jak i społeczeństwem 5.0. W stosunku do nauki i techniki wiąże się to z dużymi wyzwaniami i oznacza konieczność przyjęcia swoistej metodologii badań, którą można określić jako transdyscyplinarne podejście top down w celu badania złożonych problemów socjotechnicznych. W ramach konferencji planowana jest sesja pod nazwą „Społeczno-kulturowe i metodologiczne wyzwania przemysłu 4.0” z aktywnym udziałem Centrum Przemysłu 4.0 i pracowników KSSE”.

Przyszłościowy kierunek

Organizatorzy liczą na zaangażowanie w konferencji studentów oraz studentów - doktorantów. - Oferujemy możliwość darmowej prezentacji osiągnięć studenckich kół naukowych, których na Politechnice Śląskiej powstało wyjątkowo dużo. Liczymy na zaprezentowanie projektów, nad którymi pracują nasi studenci. Zapraszamy do prezentacji wyników projektów PBL, związanych z automatyką i robotyką. Poza tym organizujemy też inne wydarzenia specjalne, jak np. sesję specjalną w ramach Uniwersytetu Europejskiego EURECA-PRO, czy sesję dotyczącą informacji o aktualnych programach Komisji Europejskiej, które mogą zapewnić finansowanie badań. Zostanie zorganizowana także letnia szkoła dla doktorantów - mówi prof. Bismor.

Warto wiedzieć, że absolwenci Automatyki i Robotyki nie mają żadnych problemów ze znale-

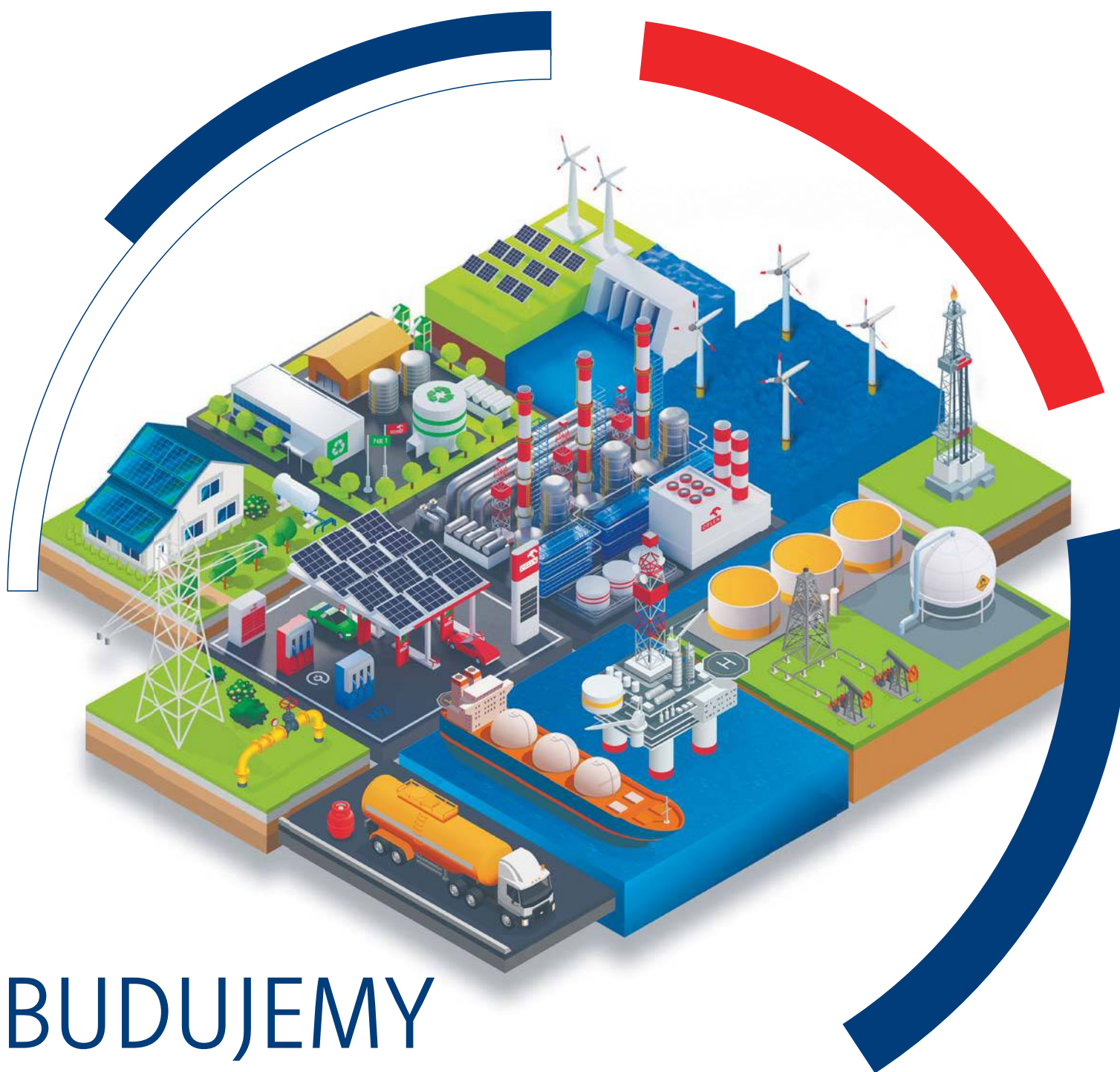

www.pcc2023.polsl.pl

zieniem pracy. - Ten kierunek na Wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki jest drugim, po Informatyce, najbardziej obleganym kierunkiem na naszej Uczelni. Co roku mamy wypełniony limit studentów. Co ciekawe, studenci już pod koniec studiów pracują na część etatu - podkreślają organizatorzy konferencji.

Polish Control Conference 2023 jest wydarzeniem płatnym, ale do rozdysonowania będą darmowe bilety na referaty plenarne. Konferencja będzie nagrywana i transmitowana przez media społecznościowe, osoby spoza kręgu naukowców będą więc mogły w niej wziąć udział. Wydarzenie uzyskało dofinanso-

wanie w ramach konkursu „Dokonała Nauka” organizowanego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. Dofinansowanie będzie przeznaczone przede wszystkim na promocję konferencji wśród społeczeństwa oraz na pokrycie kosztów pobytu naukowców z Ukrainy.

Konferencja, którą zaplanowano od 26 do 29 czerwca 2023 roku, ma honorowy patronat Prezydenta Miasta Gliwice, J.M. Rektora Politechniki Śląskiej, Prezesa KSSE, Komitetu Automatyki i Robotyki PAN oraz Marszałka Województwa Śląskiego. Informacje na temat Polish Control Conference 2023 można znaleźć na stronie internetowej (www.pcc2023.polsl.pl).



BUDUJEMY KONCERN MULTIENERGETYCZNY

Połączony potencjał i kompetencje Grupy ORLEN oraz PGNiG to rozwój nowych, czystych źródeł energii, stabilność i bezpieczeństwo dostaw, a także lepsza oferta dla milionów Klientów. Silny, europejski koncern to nasza odpowiedź na wyzwania przyszłości. **Razem zapewniamy bezpieczeństwo energetyczne.**





Sebastian Reńca

KINDERSZTUBA I DWÓJMYŚLENIE

Wigilia jest dniem szczególnym, tak wyjątkowym, że czas oczekiwania na narodziny Jezusa udziela się również niewierzącym, którzy w ten sposób mają swoją świecką tradycję. Przecież smażony karp smakuje tylko 24 grudnia, podobnie jak kapusta z grochem, uszka przepijane barszczykiem czy kompotem z suszu. Święteczny nastrój (zwany przez ateuszy magicznym) z Mikołajami (bynajmniej nie świętymi), zapachem choinki i prezentami urzeka nawet zatwardziałyh ateistów i przyspiesza bicie serca apostołom. Kto wie, może niejednen z nich podzieli

się nawet opłatkiem przy wigilijnym stole, czemu nie – jak święta, to święta. Nawet wystąpi się na koncercie kolęd, wrzuci na Instagram zdjęcie przy choince albo bożonarodzeniowej szopce.

Cóż z tego, że jest się z Kościołem na bakier, skoro Mikołaj sypnie groszem. Jak wiadomo już od czasów starożytnego Rzymu: pecunia non olet. Jedni wypisują się z Kościoła, gdyż się do niego nie zapisywali, inni otwarcie mówią o prawie do aborcji, a potem, jak gdyby nigdy nic, śpiewają o narodzinach Jezusa.

A propos aborcji. Raz dziecko jest nienarodzone i na-

leży mu się pogrzeb, ale innym razem to tylko płód, a decyzja o jego „usunięciu” należy do kobiety, ponieważ to jej prawo. Ja bym również wspomniał coś o prawie mężczyzny, skoro sam redaktor Seweryn Blumsztajn paradował swego czasu z transparentem, na którym hasło głosiło, że on ma to gdzieś (oczywiście był to wulgaryzm zaczynający się na literę P) i nie rodzi.

Ostatnio często mam wrażenie, że ludzie uprawiają dwójmyślenie. Pierwszy przykład z brzegu.

Czym się różni facet, który pozuje na oficera Wojska Polskiego i gada, a raczej wydziera

się na całe gardło, wypływając do mikrofonu bluzgi na Żydów, dziennikarzy, polityków; czym on się różni od kobiety, która wyładowuje się na „manifie”, rzucając obelgi pod adresem żołnierzy, policjantów, polityków, jednym słowem swych przeciwników. Odpowiedź jest bardzo prosta. Dla mnie i jeden, i druga niczym się nie różnią. Proces schamienia postępuje wraz ze wzrostem zidiocenia. Raz przekleństwo jest bluzgiem, ale innym razem nie jest. Raz jest to kulturalny protest, a innym razem chamowa z ryszotaka.

Ci od „kulturalnych protestów” mają oczywiście swoich

licznych obrońców, którym jednak nie przeszkadzają wulgaryzmy wykrzykiwane w stronę adwersarzy. Są to pisarze, artyści, dziennikarze, muzycy itd., uważający się za tych lepszych, którzy niczym narkoman po wciągnięciu kilku sztachów marihuany dostają „odlotu rozumu”. Świetne określenie, ale nie moje. Jego autorem jest angielski historyk Paul Johnson, który tak pisał w swej najlepszej książce „Intelektualiści”: „Wyda się, że wielu sekciarskim intelektualistom przytrafia się groźna umysłowa menopause, którą można nazwać odlotem rozumu”. Kilka akapitów dalej Johnson radził swym czytelnikom: „Strzeżcie się komitetów, konferencji i porozumień intelektualistów. Nie wiercie oświadczeniom wychodzącym z ich zwartych szeregów. Nie traktujcie poważnie ich opinii na temat przywódców politycznych i ważnych wydarzeń”.

Było o „kulturalnych protestach”, więc będzie coś o kulturze, zwanej również kindersztubą. Swego czasu pułkownik Wojska Polskiego (tym razem autentyczny), występując na scenie, oznajmił do mikrofonu, że stan wojenny był „kulturalnym wydarzeniem”. Według rezerwisty w stanie wojennym były „jakieś bijatyki, jakieś ścieżki zdrowia, ale gene-

ralnie jednak dochowano jakiejś kultury w tym całym zdarzeniu”. Z pełną kulturką zomowcy bili w grudniu 1981 r. górników z kopalni Staszic albo robotników i studentów, którzy strajkowali w hucie Baildon. Zich strony był to pokaz grzeczności i humanitaryzmu gdyż uznali, że masaż pałkami jeszcze nikomu nie zaszkodził, wręcz przeciwnie. We wtorek, 15 grudnia, i w środę, 16 grudnia, kulturalni zomowcy dali pokaz savoir-vivre'u, strzelając w powietrze zamiast do strajkujących górników i tylko przypadkiem trafili 36 z nich (postrzelili 4 w Jastrzębiu-Zdroju, a 23 w Katowicach, ponadto 9 zabili). Swego czasu w „Gazecie Wyborczej” mogliśmy przeczytać, że strajk w kopalni Wujek i jego pacyfikacja były zamieszkami. Więc owe „zamieszki” zostały kulturalnie zlikwidowane.

Dwójmyślenie jest terminem wymyślonym przez genialnego pisarza George'a Orwella, autora „Roku 1984”. Nawiazuując do jego powieści, można dziś stwierdzić, że: brutalność to kultura; wulgarność to ogląda; obrażanie innych to grzeczność, a Boże Narodzenie to magia.

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Autor jest pisarzem, ostatnio wydał powieść „Świadek”.

REKLAMA

0010700973



**Rzecznik
Finansowy**

Codziennie na straży Twoich finansów!
www.rf.gov.pl

Jak Rzecznik Finansowy pomaga klientom?

- **Poradnictwo:** udzielamy porad mailowych i telefonicznych
- **Postępowania interwencyjne:** stajemy po stronie klienta po odrzuceniu reklamacji przez podmiot rynku finansowego
- **Postępowania polubowne** prowadzone przez bezstronnych i niezależnych ekspertów z zachowaniem poufności
- **Istotne poglądy** na etapie postępowania sądowego
- **Wnioski o uchwałę Sądu Najwyższego** w razie dostrzeżenia istotnych rozbieżności w orzecznictwie
- **Działania systemowe** w przypadku problemu na rynku, który powtarza się i dotyczy wielu osób



Ponad dwa wieki burzliwej historii książąt raciborskich

W NAJNOWSZEJ PUBLIKACJI „KSIĄŻĘTA I KSIĘŻNE RACIBORSKY (1290/1291-1521)” PROF. JERZY SPERKA PRZYBLIŻA SYLWETKI NAJWAŻNIEJSZYCH PIASTÓW I PRZEMYŚLIDÓW RZĄDZĄCYCH KSIĘSTWEM RACIBORSKIM.

Marcin Śliwa



Prof. dr hab. Jerzy Sperka, mediewista, dyrektor Instytutu Historii UŚ w Katowicach.

Jaki obraz wyłania się z pana kwereńdy?

Przez pryzmat dwudziestu pięciu biogramów książąt i księżnych raciborskich możemy zobaczyć historię Górnego Śląska od końca XIII do początku XVI wieku. Księstwo obejmowało obszar od Raciborza aż po dzisiejsze Katowice, ciągnąc się przez Wodzisław, Żory, Rybnik, Pszczynę, Mikołów i Mysłowice. Początkowo, w 1172/1173 roku ograniczało się do kasztelanii raciborskiej i prawdopodobnie cieszyńskiej. W 1179 roku zostało poszerzone i to nie o terytoria śląskie. W Krakowie doszło do buntu możnych przeciw Mieszkowi Staremu, który złamał zasadę senioratu i powołał na tron Kazimierza Sprawiedliwego. Nowy władca Krakowa chciał przeciągnąć na swoją stronę Mieszka Płatoniego, księcia raciborskiego i oddał mu kasztelanie zachodniej ziemi krakowskiej, czyli Oświęcim i Bytom, a w 1202 roku doszła jeszcze Opolszczyzna zabrana Henrykowi Brodatemu. Księstwo to w XIII wieku nazywano księstwem opolskim, a rozpadło się dopiero po śmierci Władysława I w 1281 roku. W wyniku podziału między jego synów powstały ostatecznie cztery nowe księstwa: opolskie w rękach Bolesława, bytomskie Kazimierza, cieszyńskie rządzone przez Mieszka i raciborskie, które otrzymał najmłodszy z braci, Przemysław. Księstwem raciborskim przez dwa pokolenia rządili Piastowie – wspomniany Przemysław i jego syn Leszek. Ten nie miał jednak potomstwa, w związku z czym po jego śmierci tron w 1337 roku przeszedł na Przemyślidów opawskich. W tym czasie księstwo było już bowiem lennem Jana Luksemburskiego, króla Czech i on zadecydował, o tym iż księstwo raciborskie otrzymał szwagier zmarłego Leszka, Mikołaj II opawski z bocznej linii czeskich Przemyślidów. Sześć pokoleń tej czeskiej dynastii będzie rządzić w księstwie raciborskim, a samo księstwo od 1348 roku wejdzie – wraz z większością księstw śląskich – w skład Korony Czeskiej.

To co działo się na Śląsku w średniowieczu może być kluczem do zrozumienia współczesnego Śląska?

Oczywiście, to bardzo ważne. Widzimy to na przykład w kontekście granic – kto teraz wie, że Czeladź, czy Siewierz, należały do księstw śląskich? Oba miasta lokował książę śląski Władysław I Opolski. Zmieniło się to dopiero jak Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski kupił w 1443 roku księstwo siewierskie, które

wcześniej wchodziło w skład księstwa Bytomskiego, a później było własnością książąt cieszyńskich. Księstwo Siewierskie zostało przyłączone do Rzeczypospolitej dopiero w czasie Sejmu Czteroletniego. Wcześniej było to księstwo biskupie. W XIII wieku księstwo opolsko-raciborskie sięgało po sam Kraków, dokładnie pod Tyniec. W połowie XV wieku księstwo oświęcimskie zostanie kupione przez króla polskiego, Kazimierza Jagiellończyka i będzie przyłączone do królestwa. Jeszcze w XVI wieku ziemia oświęcimska i zatorska, to będą powiaty śląskie. Wspomniane wcześniej przekazanie przez Kazimierza Sprawiedliwego kasztelanii bytomskiej i oświęcimskiej do księstwa raciborskiego, nie zmieniło jednak granic kościelnych. To dalej było biskupstwo krakowskie. Do początku XIX wieku sięgało za Bytom, prawie po dzisiejsze Zabrze. To wywarło nieprawdopodobny wpływ na odrodzenie narodowe na Śląsku. Tu cały czas był kościół krakowski, duchowni mówili po polsku, a u ludzi zachowała się staropolszczyzna, z naleciałościami czeskimi i niemieckimi, ale kontakt z Polską był i łatwiej było budować świadomość narodową w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku, skoro przez tyle lat był ten łącznik kościelny.

Przedstawia pan indywiduálne życiorysy, ale ujawnia się też wspólna prawidłowość.

Badałem m.in. ich średnią długość życia i okazało się, że z pokolenia na pokolenie było coraz gorzej. Wiadomo, że w średniowieczu, ale i później, aż do powstania nowoczesnej medycyny, średnia życia była krótka. To wynikało z dużej śmiertelności, w tym dzieci i matek przy porodach. Do tego dochodziły wojny, zarazy, które zbierały śmiertelne żniwo, a także przeróżne choroby z którymi ówczesna medycyna sobie nie radziła. W przypadku książąt raciborskich jest ciekawa sytuacja. Pierwszy z Przemyślidów na raciborskim tronie, Mikołaj II, dożył 77 lat. To na warunki średniowieczne bardzo dużo, ale jego synowie żyli już krócej, około 60-65 lat. Wnukowie jeszcze mniej, od 55 do 60 lat. Następne pokolenie, które żyło już w połowie XV wieku, czyli Mikołaj V i Waław II zmarli mając 42-43 lata. Kolejne pokolenie jeszcze mniej – ok. 40, a ostatnie, szóste pokolenie umierało mając 25-30 lat. Działo się coś złego, pewnie genetycznie, skoro kolejne pokolenia żyły krócej, mimo dopływu „świeżej krwi”. Często szlachta, czy przedstawiciele dynastii panujących zawierali związki małżeńskie

z osobami z jednego kręgu. Przez to ich potomkowie byli mało odporni i dopadały ich różne dolegliwości psychiczne i fizyczne. W przypadku książąt raciborskich tak nie było, bo księżne pochodziły z różnych miejsc i linii dynastycznych. W XV wieku były to raczej zdrowe osoby – można to wnioskować po długości ich życia, tak jak Helena Litwinka, żona Jana Żelaznego, która przeżyła ponad 60 lat. W kolejnym pokoleniu żonami książąt raciborskich zostały osoby niedynastyczne, które wcześniej miały już doświadczenie małżeńskie i rodzicielskie. Wszystko więc wskazuje na to, że były to wady genetyczne mężczyzn.

Zajmując się średniowieczną historią Górnego Śląska stara się pan obalać stereotypy, jakie przylgnęły do naszego regionu?

Tak, Górny Śląsk to nie tylko kominy hut i kopalń. Zależy mi na tym, żeby widzieć ten obszar, jako miejsce o bardzo bogatej historii i spuściźnie. Spójrzmy na Racibórz. Mimo, że miasto było zniszczone przez Sowietów w 1945 roku, to zachował się cały układ średniowieczny z pięknymi, odbudowanymi kościołami, które są świadectwem dawnej wielkości miasta. Centrum Raciborza jest imponujące. Mamy tam gotycką farę miejską, z odbudowaną kaplicą polską i obrazem Eufemii, córki Przemysława I, która zmarła w aureoli świętości w połowie XIV wieku. Przy rynku stoi kościół św. Jakuba, były kościół po dominikanach sprowadzonych tu w XIII wieku. Troszeczkę dalej mamy bardziej znany kościół po dominikankach raciborskich, które były tam do początku XIX wieku. Była to nekropolia książąt raciborskich, w której pochowano większość Przemyślidów Opawskich, także wspomnianą Eufemię, wynoszoną na ołtarze. Obecnie działa w tym miejscu muzeum. Oprócz mumii egipskiej, o której mało kto wie, że tam się znajduje, są piękne artefakty, wnętrza i zabytki. W latach 90. w prezbiterium tegoż kościoła prowadzono badania i znaleziono grób ostatniego z Przemyślidów – Walentyna (zm. 1521). Rozpoznano go po znajdującym się przy nim złamanym mieczu, który jest symbolem końca księstwa. Po drugiej stronie Odry jest sukcesywnie odbudowywany zamek raciborski. Imponująca jest zwłaszcza zamkowa kaplica św. Tomasa, która przez ponad sto lat pełniła funkcję kolegiaty Raciborskiej, ufundowanej tam jeszcze w XIII wieku. Po renowacji robi wrażenie, zobaczmy tam piękny gotyk z przełomu XIII i XIV wieku.

Strzeżcie się ekscentrycznych restauratorów!

Adam Pazera

Jeśli Tyler poprzez stwierdzenie „przez żołądek do serca” miałby rzeczywiście pozyskać uczucie swej towarzyski, Margot Mills, to wybrał najgorzej, jak tylko mógł: dość oryginalną wyprawę do specyficznej restauracji z „wyjątkowym” menu i ekscentrycznym szefem. Czy Margot zaakceptuje ten pomysł?

Filmów o jedzeniu do tej pory było mnóstwo, ale z takich, gdzie fabuła to wyjątkowa makabreska, między humorem, a horrorem przypominają mi się na szybko „Delicatessen” (reż. duet francuski - Marc Caro/Jean-Pierre Jeunet), „Hotel Splendide” (reż. Terence Gross), czy „Kucharz, złodziej, jego żona i jej kochanek” (reż. Peter Greenaway). Zaś ten o którym mowa na wstępie to film o - jakżeby inaczej - restauracyjnym tytule: „Menu” w reżyserii Marka Myłoda.

Tyler, młody nuworysz zabiera swoją towarzyszkę na „święto palety smaku”, a uczta czyli rodzaj wysmakowanej kolacji odbędzie się na wyspie Hawthorne, której szefem jest ekscentryczny Julian Slowik.

Szczęśliwców na ten wieczór może być jedynie dwanaścioro, a koszt takiej biesiady to bagatela! 1.250 \$ od osoby. „To co oni tam jedzą, rolexy?” - pyta na wstępie zdumiona Margot. Na wyspę można dostać się jedynie promem, a goście - na dobry początek - otrzymują pierwsze „doznanie smakowe”: ostrygi. Oprócz wspomnianej dwójki na ucztę udają się: krytyczka kulinarna Lillian Bloom (która „odkryła” Slowika) z redaktorem Tedem, bogata para Anna i Richard, George, przebrzmiały gwiazdor filmowy z asystentką Felicity oraz trójka młodych, chcących się dobrze zabawić biznesmenów - Soren, Dave i Bryce. Na brzegu wyspy wita ich wszystkich majordomus w spółnicy czyli stateczna i cierpliwa, skośnooka Elsa. Na wstępie oprowadza turystów-smakoszy po posiadłości. Okazuje się, że restauracja jest samowystarczalna: z zasobów morza, lasów i hodowanych zwierząt można stworzyć każdy posiłek. Obsługa obiektu żyje wspólnie, niemal jak rodzina, jedynie szef ma osobny domek, ale jego zwiedzać nie można! Po zajęciu miejsc przy stolikach przez gości, zjawia się on - charyzmatyczny szef, mistrz kulinarny - Julian Slowik. Na jego kłasnienie załoga jednym



FOT. MAT. PRASOWY

głosem woła: „Yes, sir”, zaś on wita biesiadników patetyczną oracją reklamując zbliżający się gastronomiczny wieczór jako „sztukę na skraju otchłani”. I ma do nich zadziwiający apel: „nie jedzcie, ale - smakujcie, delektujcie się, rozkoszujcie, to menu jest zbyt cenne. Akceptujcie i wybaczajcie”. I zaczyna prezentować osobiwy zestaw dań prezentując pierwsze zaoferowane jako „Wyspa”, rośliny z morza, „prze-grzybki”, bo „ważne jest to, co w naturze, natura jest wieczna, zaś to, co wydaje się

w tej sali jest bez znaczenia”. W miarę prezentacji kolejnych dań o dziwnych nazwach („Bez-

chlebowy talerz chleba”, „Wspomnienie”, „Porażka”, „Męskie szaleństwo”) ekscentryczny Slowik tworzy rodzaj swoistego seansu krasomówczego, nawiązując też do swoich dziecięcych przeżyć. Zaś to, co pojawia się na talerzach gości, to doprawdy dziwaczne, niekiedy bardzo minimalistyczne kompozycje. Uczestnicy kulinarnego spektaklu niemal z ekstazą akceptują wykwinność tak słów jak i wartości talerzy, snobistycznie to komentując w stylu: „potrawy zahaczają o wielkość”. Jedynie Margot nie podziela zachwytów swego partnera i reszty towarzysztwa, nie dostrzega „geniuszu kulinarnego” Slowika, widzi w tym próżnią miałości i buntuje się nazywając to „obelgą dla gości”. Nie zyskuje przez to sympatii szefa, który coraz częściej prześwieta ją groźnie swymi oczami, naraża się też niemal na obrazę ze strony Taylora. Z czasem demoniczny szef przechodzi od słów do czynów i akcja nabiera dramatycznego wymiaru, a uczestnicy wieczoru dowiadują się od Slowika, że oni sami są „składnikami konceptu degustacyjnego”. Każda z postaci uczestniczących w wieczornej próbie smakowej jest świetnie sportretowana przez reżysera, kamera przemieszcza się

od stolika do stolika, na twarzach gości dostrzegamy różne emocje: zdziwienie, zachwyt, olśnienie, a z czasem przerażenie. Prym wśród aktorów wiedzie charyzmatyczny Slowik czyli Ralph Fiennes w kapitalnych interakcjach z Margot (w tej roli Anya Taylor-Joy).

„Menu” jest rodzajem czarnej komedii, w której nie każdy widz potrafi zasmakować.

U jednych wzbudzi zachwyt, u innych zdziwienie czy szok. Ja bawiłem się świetnie, choć...nie chciałbym znaleźć się na takim przyjęciu (i tak nie mam szans, nie stać mnie!). Można też uznać, iż „Menu” to satyra, reżyser wykpiwa snobistyczną próżność takich ludzi, którzy uczęszczają do drogich restauracji, gdzie za duże pieniądze, na olbrzymich talerzach degustują wymyślone (często maciupiękie) przekąski. Modny jest obecnie zwrot „fine dining” będący domeną nowobogackich (ale nie tylko) czyli pewien styl konsumpcji

w eleganckich lokalach gastronomicznych przy ekskluzywniej atmosferze. Nie bywam w takich przybytkach, ale mogę sobie wyobrazić na talerzu (za duże pieniądze) np. poziomkę na liściu dębu nazwaną ot,

choćby „głos lasu” czy skrzy-

dełko kolibra z pestką pitai (pitaja, sprawdziłem, co to jest) jako „powiew egzotyki”.

Margot z filmu Marka Myłoda wydaje się być jedyną normalną wśród zblazowanego, snobistycznego towarzystwa i gdyby знаła baśń Hansa Christiana Andersena „Nowe szaty króla” powiedziała by zapewne, jak owo dziecko „Król jest nagi” czyli: Ludzie, nie dajcie się zwieść, to jest pic na wodę, dajecie się nabierać, skończcie ze swoją pychą i próżnością.

Ja natomiast nie zamierzam rywalizować z filmowym Slowikiem i pozostanę przy moich kunsztach kulinarnych, spēcjalitę de ma maison: galareta z kurzych łapek i wieprzowych nóżek!

P.S. Dla Szanownych Czytelników na zakończenie tego kulinarnego filmu specjalny, świąteczny zestaw dań złożony...z samych tytułów:

Mężowie i żony, Dziewczyny i chłopaki,

(Na) Piękny poranek w Święta, (następujące) Menu:

Zurek, Przepiórki w płatkach róży o Zapachu zielonej papai, Kurka Riaba (Skrzydło czy nóżka? Do ostatniej kości!), Smażone, zielone pomidory o smaku słodko-gorzkim, Deser: Gorzka czekolada. Ale... (nie jedz) Zbyt wiele, (bo) Szklanka po łapkach!

Spokojnych, dobrych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia

REKLAMA 0110674994

radio **silesia** 96.2

SZLAG LISTA

HIT ROKU 2022

21.01.2023 16:00

BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY W BYTOMIU

O TYTUŁ HITU ROKU 2022 BĘDĄ WALCZYĆ

TOBY Z MONACHIUM / MASZKETY / BOGDAN SZYMAŃCZAK / KAROLINA TRELA SZROMIK / TRAVERS / ARKADIA BAND / ZBYSZEK LEMAŃSKI / KAPELA WNUKI AVISTA / STIFF CAPELLA / HARMONIC / ZBIGNIEW ŚLUSARCZYK / TIM FABIAN TOMASZ CALICKI / DARIUSZ DRESS / AUTOR HITU GRUDNIA

IMPREZĘ POPROWADZI MAREK MALARZ „BIESIADNY”

BILETY JUŻ OD 60ZŁ. DOSTĘPNE W KASACH BYTOMSKIEGO CENTRUM KULTURY
PN-PT 12:00-20:00, WEEKENDY 14:00-20:00
INFORMACJE (32) 389 31 09 WEWNĘTRZNY: 101 LUB 500 277 802
LUB ONLINE NA STRONIE WWW.BECK.PL

partnerzy imprezy BECEK BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY T V S

AUTOPROMOCJA 0110684519

Kalendarz na 2023 rok

z kultowymi rysunkami Gwidona Miklaszewskiego

Już w sobotę 31 grudnia

PARTNER KALENDARZA LOTTO

Graj w punktach LOTTO i na lotto.pl

AUTOPROMOCJA 0110684504

Opłatek wigilijny

Już jutro

Specjalny dodatek dla naszych czytelników. Podziel się nim z bliskimi

8 miliardów euro na badania i rozwój – także dla śląskich przedsiębiorców przyszłości!

Od stycznia wchodzi nowa perspektywa unijna i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju będzie dysponowało pulą prawie 8 miliardów euro na innowacyjne rozwiązania, usługi i produkty. Środki te trafić mogą także do śląskich firm! O tym między innymi rozmawiano na Kongresie Przedsiębiorczość Przyszłości który odbył się w Katowicach.

Na Śląsku zmiana to właściwie reguła, zauważyli to śląscy przedsiębiorcy biorący udział w Kongresie. Konieczności dostosowywania się do zmian w krajobrazie przemysłowym i zmieniających się potrzeb rynku, wynika przede wszystkim z transformacji technologicznej regionu. Biznes z przemysłowego przekształca się na usługowy i naukowy co powoduje szukanie nowych rynków zbytu, czyli po prostu poszerzenia oferty o nowe produkty i dotarcie do nowych klientów. Trendy i wyzwania w przemyśle, w tym także w przemyśle ciężkim, powodują, że w realizowaniu nowych projektów czy wdrożeniu innowacyjnych pomysłów konieczne jest wsparcie finansowe. Stąd też z dużym zainteresowaniem przyjęto projekty NCBR, które na ich rozwój mają zaplanowane prawie osiem miliardów euro. Kontakt, także ten realizowany w trakcie Kongresu ma pomóc firmom ze Śląska na sięgnięcie po te środki, tym bardziej, że zdaniem Urszuli Sakowicz specjalistce z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju – Śląsk to region który już dziś dynamicznie korzysta z takiej formy wsparcia. To potwierdza więc tezę, że śląskie przedsiębiorstwa są innowacyjne i rozwojowe, a wdrożenie produktów wymagające wsparcia finansowego jest możliwe dzięki wsparciu specjalistów z NCBR, którzy pomogą i doradzą jak przygotować wniosek o dofinansowanie.



Narodowa Agencja jaką jest Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ciągu 15 lat działalności przekazało ponad 70 miliardów złotych na wsparcie prac B+R polskich przedsiębiorstw, uczelni oraz instytutów badawczych. Dzięki budowaniu mostów łączących sektor nauki z biznesem coraz więcej innowacyjnych rozwiązań znajduje zastosowanie na rynku. Nie ma dnia, żeby media nie informowały o jakimś wynalazku, który powstał lub powstaje z pomocą Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. To z kolei impuls do dalszego rozwoju działalności B+R, np. poprzez tworzenie wyspecjalizowanych działów w ramach firm.

NCBR jako prężny ośrodek wspierania i tworzenia innowacyjnych rozwiązań technologicznych i społecznych, kreuje ekosystem wiedzy i informacji na ich temat. Inicjuje i realizuje przedsięwzięcia przyczyniające się do cywilizacyjnego rozwoju kraju.

Czy jednak, kiedy już wsparty zewnętrznymi środkami produkt ujrzy „światło

dzienne”, nie powinien zostać pokazany światu? Promocja i marketing, które tak często uważane są za pierwsze do cięć w ramach oszczędności, pomagają w rozwoju produktu i firmy, właśnie poprzez oznajmianie klientowi o ich istnieniu. Jak podkreślali uczestnicy Kongresu, najważniejsze jednak byłoby właściwie wybierać miks marketingowy który ma przynieść nam efekt i właściwie dobierać grupy docelowe. Mądre oszczędzanie, to właśnie także unikanie wydawania środków finansowych w sposób nieracjonalny - czyli bez tzw. przepalania budżetów. Jeśli więc profesjonalizujemy i wprowadzamy innowację do produktu czy usługi, to samo powinniśmy zrobić z działaniami marketingowymi i promocyjnymi. Spoglądając więc przez pryzmat Śląska, nie bać się brać udziału w dużych wydarzeniach gospodarczych i targowych, gdzie szansa na zbudowanie relacji biznesowych znacząco wzrasta. Przy okazji udziału w targach przedsiębiorcy mogą pokazać swoje

produkty i nawiązać osobiste kontakty z odbiorcami. To właśnie na takich wydarzeniach jak EXPO KATOWICE można promować się poprzez produkty - które są nowoczesne, innowacyjne a przede wszystkim stoją na światowym poziomie - Jak mówi Prezes EXPO Katowice Iwona Gramatyka - Pokazujemy przede wszystkim trendy w przemyśle, przemyśle ciężkim w realizowaniu swoich projektów czy wdrożeniu innowacyjnych pomysłów. Właśnie takie międzynarodowe targi pomagają się w jednym miejscu spotkać przedsiębiorcom, nowoczesnym i innowacyjnym przedsiębiorcom ze Śląska z innymi, którzy również z takimi produktami przyjeżdżają do nas z całego świata.

Odbijające się od 40 lat - w cyklu dwuletnim - Targi EXPO KATOWICE (wcześniej znane jako SIMEX, MT GPEiH KATOWICE) są doskonałym narzędziem budowania rozpoznawalności i budowania relacji biznesowych. Trzy dni targowe, odbywające się w cen-

trum prawie 5 milionowego regionu, dają możliwość dziesiątek rozmów z potencjalnymi partnerami biznesowymi do dać należy do tego wymiernie efekty w budowaniu rozpoznawalności firm.

W realizacji nowych projektów ich promocji i wprowadzaniu na rynek, szczególnie kiedy się jest małą lub średnią firmą, zdecydowanie pomóc mogą regionalne rozwiązania i narzędzia finansowe. Kompleksowe wsparcie i pomoc w tym zakresie znajdziemy w Funduszu Górnośląskim S.A. Instytucji od lat wspierającej małe i średnie przedsiębiorstwa w zakresie szkolenia i doradztwa oraz udzielania pożyczek i udostępniania nowoczesnych instrumentów finansowych. To szczególnie pożądane produkty w obecnym czasie załamania komercyjnych instrumentów kredytowych, w związku z kryzysem gospodarczym i systematycznie podnoszonymi stopami procentowymi, co przekłada się na realne koszty przedsiębiorców zarówno w bieżącej działalności, jak

i w zakresie kredytowych zobowiązań. To właśnie dzięki takiej instytucji, przedsiębiorcy z województwa śląskiego mogą się uzbroić w narzędzia finansowe pozwalające im na swobodny rozwój.

Śląsk to kolebka wielu start-upów czy firm które rozpoczynają prace nad nowymi produktami dotychczas wykorzystywały własne zasoby. Zatem stał się naturalnym miejscem na spotkanie biznesu ze specjalistami od wspierania badań i rozwoju. Wiele śląskich podmiotów, nie czekając na jakiegokolwiek wsparcie, zaczęło już szukać dodatkowych źródeł pozyskania wiedzy, wytworzenia innowacyjnych rozwiązań oraz pozyskania środków na wdrożenia. Właśnie takie bogate doświadczenie i know-how jakie mają śląskie firmy, starają się wspierać Narodowe Centrum Badań i Rozwoju i Fundusz Górnośląski. Niebagatelną rolę we wprowadzaniu nowych technologii czy produktów ma także ich promocja, dlatego też udział w targach np. EXPO Katowice często może stać się drogą do sukcesu wypracowanych z wielkim zaangażowaniem produktów.

Śląscy przedsiębiorcy, jak pokazał Kongres Przedsiębiorczość Przyszłości, posiadają niezbędne doświadczenie, kompetencje i kadry, a także widzą potrzebę ciągłego rozwoju i poszukiwania nowych rozwiązań, nowych rynków czy oferowania nowych produktów i usług. Zauważyć jednak można, że nie do końca znają i ufają możliwościom wsparcia jakie daje współpraca ze światem nauki (NCBR) czy pozyskania finansowanie (FG SA) i promocji (EXPO Katowice S.A.). Pomoc, merytoryczna i finansowa jaką mogą otrzymać firmy, pozwoli pokonywać wszystkie przeszkody. Dzięki partnerom Kongresu, śląski biznes poznał możliwości jakie daje współpraca z instytucjami mogącymi i mającymi narzędzia do wsparcia ich w działalności, rozwoju.



Partner Główny:



Partnerzy:



Organizator:





FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dagmara Świtacz na scenie występuje od kilkudziesięciu lat. - Byłam skazana na śpiewanie - mówi artystka, która dodaje, że zawsze chciała to robić

REKLAMA



Mazowsze
MEDI-SPA

REZERWACJE PRZYJMUJE RECEPCJA
POD NR TELEFONU:
33 584 26 59, 33 857 72 71
LUB E-MAIL:
MAZOWSZE@MAZOWSZEMEDISPA.COM



PAKIET SYLWESTROWY 2022/2023

W pięknej górskiej scenerii gwarantujemy cudowny zimowy wypoczynek z niezapomnianą zabawą sylwestrową, która napełni Państwa pozytywną energią na cały kolejny rok.

W PAKIECIE:

- **Noclegi z pełnym wyżywieniem** (wzbogacone posiłki świąteczne)
- **Świąteczny program atrakcji dla całej rodziny m.in.:**
 - wieczór: filmowy z lampką wina, regionalny z kapelą góralską, taneczny z muzyką,
 - zajęcia nordic walking, fitness i aqua aerobik
- **Atrakcje Strefy Wellness bez ograniczeń:**
 - nowoczesny basen kryty
 - jacuzzi wewnętrzne SIENNA i VIRGINIA, zewnętrzne HOT SPRING
 - łaźnia parowa, sauna sucha, sauna infrared
 - grota solna
 - siłownia
 - salka fitness
- **Zabawa sylwestrowa - Kolorowy zawrót głowy:**
 - Wyśmienite menu Szefa Kuchni, napoje alkoholowe i bezalkoholowe
 - Impreza z profesjonalną oprawą muzyczną
- **Przewidziane liczne atrakcje i zabawy**
 - Dla dzieci Kinderbal pod opieką animatora
 - gry i zabawy, konkursy, tańce, poczęstunek
 - Bezpłatna konsultacja z kosmologiem oraz fizjoterapeutą
 - Kulig oraz wycieczki po regionie Beskidów /za dodatkową opłatą/

Od zawsze lubiłam tworzyć różne rzeczy. Nie chciałam ograniczać się tylko do jednego rodzaju muzyki - mówi Dagmara Świtacz, sopranistka z Żor. Rozmawiamy z nią m.in. o jej planach na przyszłość

Robert Lewandowski

Ciągle, każdego dnia odkrywam muzykę na nowo

Pochodząca z Żor Dagmara Świtacz jest niezwykle wszechstronną artystką, a przy tym profesjonalną śpiewaczką operową. Żorska sopranistka ma na swoim koncie sporo wokalnych sukcesów, płytę z pieśniami Karola Szymanowskiego, zaś spod jej rąk wychodzi wiele młodych talentów. Nie tylko śpiewa, lecz także tworzy własną muzykę i teksty, zaś jednym z jej marzeń jest wydanie ich wszystkich na światło dzienne. Pierwszy autorski utwór żorzanki „Tak, Panie, tak” trafił już do sieci.

Gdy pytamy w Żorach o osobę związaną ze śpiewem, od razu pojawia się Pani nazwisko. Od jak dawna muzyka jest Pani bliska?

Właściwie to już od dziecka byłam skazana na śpiewanie. Gdy miałam 8 lat, to już wtedy wraz z moimi braćmi występowałam na różnego rodzaju konkursach czy przeglądach piosenki religijnej. Zawsze chciałam śpiewać i dlatego też założyłam, że pójde dalej w tym kierunku. Najpierw do szkoły muzycznej, a później na akademię muzyczną o profilu wokalnym.

Było to od razu marzenia związane z dużą sceną?

Na początku śpiewałam piosenki, jak zresztą każda dziewczyna. Później zaczęłam grać na fortepianie. Gry na instrumencie uczyłam się w Żorach, uczęszczając na zajęcia do pani Maryli Dziwoki. Dopiero w kolejnym czasie usłyszałam przepiękny głos sopranistki Kathleen Battle, który tak mnie zainspirował, że po-

wiedziałam sobie - tak, to jest to, pójde w klasykę. Musiałam wyjechać z Żor, żeby ukończyć szkołę średnią i muzyczną. Najpierw śpiewałam w Szkole Muzycznej II st. im. Mieczysława Karłowicza w Katowicach, a później studia na Wydziale Wokalno-Aktorskim Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego. Udało się i znalazłam się w zespole Camerata Silesia. To był mój pierwszy zawodowy kontakt ze śpiewaniem.

Wiele koncertowała Pani nie tylko w Polsce, ale również w innych europejskich krajach.

Tak, bo wraz z zespołem jeździliśmy właściwie po całym świecie, nagrywaliśmy płyty. Tam zaczęłam swoją wokalną przygodę. Jednak gdzieś z tyłu głowy miałam przeświadczenie, że moją pasją była muzyka dawna i repertuar oratoryjno-kantatowy. Dlatego też, z czasem koncertowałam z różnymi zespołami muzyki dawnej, śpiewając jako solistka, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Przez jakiś czas byłam także związana z grupą operetki. To był właściwie epizod dwóch spektakli w Dąbrowie Górniczej, ale dało mi to niesłychanie dużo radości, rozwinęło moje umiejętności sceniczne i aktorskie.

Wraz z zainteresowaniem muzyką dawną, pojawiła się również ciekawa propozycja, dzięki której na swoim koncercie ma Pani płytę.

Szczerze mówiąc bardzo kochałam muzykę dawną, ale z czasem zaczęłam śpiewać także muzykę współczesną.

Gdzieś jednak pojawiły się kompozycje Karola Szymanowskiego, a właściwie jego Pieśni Kurpiowskie, w których po prostu się zakochałam. To były pieśni, które zarówno tekstem, jak i muzyką bardzo do mnie trafiły. Pojawiła się okazja, dzięki której otrzymałam stypendium od marszałka województwa śląskiego na nagranie płyty z kompozycjami Karola Szymanowskiego. Dzięki udanej współpracy z pianistą Piotrem Sałajczykiem moje marzenie zostało spełnione.

Gdybyśmy mieli wyjaśnić osobie niezwiązanej ze śpiewem, czym jest muzyka oratoryjno-kantatowa?

To jest właściwie rodzaj muzyki sakralnej, który w gruncie rzeczy został rozwinięty w epoce baroku. To zarówno śpiew, jak i orkiestra. Duża lub mniejsza - w zależności od jej składu. To w szczególności twórczość Bacha, Händla, Vivaldiego czy Telemanna, czyli najważniejszych przedstawicieli muzyki dawnej.

Ale na swoim koncercie ma Pani nie tylko występy wokalne, lecz także twórczość tekstową. To chociażby niezwykle przejmujący utwór „Tak Panie, tak”, który można znaleźć w sieci.

Właściwie od zawsze lubiłam tworzyć różne rzeczy, bo nie chciałam ograniczać się tylko do jednego rodzaju muzyki czy do jednego rodzaju twórczości. Wiele czasu spędziłam z muzyką klasyczną, ale w pewnym momencie doszłam do wniosku, że muszę

wyrazić siebie także jako wokalistkę muzyki chrześcijańskiej. Nastąpiła pandemia, która wiele osób pozamykała w domach, a mnie otworzyła na twórczość. Miałam więcej czasu, żeby swoje serce przełożyć na papier. Nagle pojawiły się teksty, powstała muzyka. Bo utwór „Tak Panie, tak” to tylko jedna z powstałych piosenek. To właściwie singiel stworzony wraz z moją przyjaciółką, skrzypaczką Lilianą Świdorską. Ale w szufladzie czekają już kolejne przygotowane piosenki. Moim marzeniem jest właśnie wyjęcie ich z szuflady, by ujrzały światło dzienne. To właściwie powrót do tego co robiłam kiedyś jako mała dziewczynka, czyli powrót do śpiewu piosenek. Poza tym, w Domu Kultury w Żorach uczyć śpiewu rozrywkowego, więc jest to jakaś część mnie, która chciałaby jeszcze się uwydatnić.

No i w tym wszystkim jest jeszcze wspomniana przez Panią nauka śpiewu, chociażby w Miejskim Ośrodku Kultury w Żorach. Uczy Pani w szczególności osoby młode, ale czy jest to długa przygoda?

Bardzo długa, bo pracę wokalnego pedagoga rozpoczęłam już prawie 20 lat temu. W samych Żorach uczyć już około 15 lat. W Miejskim Ośrodku Kul-

tury stworzyłam Studio Wokalne Magic Voice w którym prowadzę trzy zespoły wokalne (dzieci, młodzież i dorośli) oraz uczniów indywidualnych. To takie szerokie spectrum mojej pracy. Nie ukrywam więc, że spełniam się jako nauczyciel śpiewu i bardzo cieszą mnie sukcesy moich uczniów, bo niektórzy poszli w świat śpiewając zawodowo. Jest to radość, gdy słyszę, że im się powiodło i są zadowoleni z tego co robią.

Czyli są to osoby, które wcześniej nie były związane ze śpiewem?

Często tak jest, bo Żory nie są właściwie dużym miastem. Właśnie dlatego dzieci, które stawiały pierwsze kroki w muzyce, stawiały je w tym miejscu, w żorskim Domu Kultury.

Mówi się, że śpiewać każdy może. Jerzy Stuhr w swojej pamiętej pieśni dopowiada nawet, że trochę lepiej lub trochę gorzej. Ale czy śpiewu rzeczywiście można się nauczyć?

Przede wszystkim trzeba mieć talent, słyszeć, ale też posiadać głos, czyli instrument wokalny. Oczywiście, że czasem ten nasz instrument jest nierozbudzony i trzeba go po prostu odpowiednio pokie-

rować. Ale to nie jest tak do końca, że każdy śpiewać może. Przynajmniej ja się z tym nie zgadzam. Chociaż z drugiej strony to też zależy od tego, czego dana osoba oczekuje. Bo jeśli chce iść na drogę zawodową, tu musi faktycznie posiadać nieprzeciętny talent. Ale jeśli chce się to robić, by po prostu poczuć się lepiej, dla własnej przyjemności - bo śpiewanie to nie jest tylko stanie na scenie - to dlaczego nie?

Gdy jednak ktoś wybierze drogę zawodową, co go czeka zanim stanie na scenie?

By występować na scenie, to oprócz talentu trzeba mieć jeszcze mocną psychikę. W szczególności dla młodej osoby jest to przełamywanie siebie i swoich barier. Nie każdy jest od razu lwem scenicznym, chociaż zdarzają się i takie osoby. Bardzo ważna jest praktyka, koncerty, oprócz tego, że ćwiczymy

swoją warsztat. Obojętnie czy się wygra czy nie, by dobrze śpiewać trzeba po prostu praktykować.

Zarówno dla Pani jako nauczyciela śpiewu, jak i dla wokalisty czy zespołu, przygotowanie do pierwszego występu na scenie musi zajmować sporo czasu. My jako widzowie, zauważamy tylko ostatni element trudnej pracy, czyli występ. Jakie młodzi artyści mają oczekiwania?

Rzeczywiście, jeśli ktoś przychodzi do mnie i myśli, że będzie dobrze śpiewał po trzech lekcjach, to zazwyczaj nie mamy za bardzo o czym rozmawiać. Zawsze powtarzam takim osobom, że jest to praca długotrwała, czasem wieloletnia. Jeśli śpiewać zaczyna dziecko, to trzeba pamiętać, że jego głos się zmienia, przekształca się i tak jak ciało po prostu dojrzewa. Trzeba więc mieć cierpliwość do sa-

mego siebie, nie poddawać się i ćwiczyć. Głos to instrument dlatego trzeba o niego dbać, ćwiczyć by mógł w pełni pięknie zabrzmieć.

Ale niektórzy rodzą się z tym czymś, co od razu ustawia ich na scenie.

Zgadza się, ale to musi być wyjątkowy talent. Mimo wszystko, jeśli coś się chce z tym głosem dalej zrobić, to muszą być systematyczne lekcje śpiewu, cierpliwość i wytrwała praca. To jest także praca nad samym sobą, zmaganie się z własną psychiką, charakterem, to sukcesy i porażki trzeba być na to przygotowanym.

Niewątpliwie jest Pani wszechstronna, co pokazują Pani dotychczasowe działania. Co czeka więc jeszcze Dagmarę Świtacz jako osobowość twórczą?

Artysta ciągle musi się rozwijać. Widzę to po sobie, że z biegiem czasu lubię poszukiwać i odkrywać muzykę na nowo. Nie tylko jeśli chodzi o tworzenie piosenek, ale także o kreowanie prostych aranżacji. Nie mogę więc usiąść i powiedzieć sobie, że wszystko zrobiłam, bo kocham śpiewać i tworzyć. Artystą jest się przecież całe życie.

POZNAJCIE PANIĄ DAGMARĘ

To absolwentka katowickiej uczelni muzycznej, która wykształciła wiele osobowości świata muzyki.

Dagmara Świtacz jest absolwentką Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach. W swojej działalności koncertowej dużo miejsca poświęca muzyce oratoryjno-kantatowej. Jej repertuar obejmuje ponadto muzykę późniejszych czasów oraz utwory współczesne. W latach 1997-1999 była członkiem zespołu Camerata Silesia, z którym nagrała kilka płyt. Jako solistka współpracowała z wieloma cennymi zespołami, zdobywając liczne nagrody i uznanie publiczności. Od kilkunastu lat prowadzi Studio Wokalne MAGIC VOICE, działające przy Miejskim Ośrodku Kultury w Żorach, nie zamierzając się przy tym na dalszą twórczość artystyczną. Można było ją usłyszeć między innymi podczas niedawnego koncertu z okazji jubileuszu miasta Żory.

AKCJA SPECJALNA ŚWIĘTA Z DOBRĄ ENERGIA

W codzienności liczą się bliskość i wsparcie

Boże Narodzenie, jak żadne inne święta, kojarzy się nam z bliskością. I ważne, żeby tak było. W czasach nielatawch, pełnych zawirowań i zmian, nie zapominajmy o potrzebujących - dbajmy o dobrostan naszych babć, dziadków, starszych rodziców... Na wielu polach dajmy im swoją uwagę.

Najważniejsze, żeby seniorzy czuli się zauważeni i wysłuchani. W bezpiecznej przestrzeni, z życzliwymi ludźmi, którzy na co dzień służą pomocą i radą, łatwiej znieść przeciwności. Możemy dla naszych starszych wiekiem bliskich lub dla potrzebujących nieznanym zrobić coś wyjątkowego, ale ogromne znaczenie mają sprawy małe, codzienne, zwyczajne... I właśnie do takiego podejścia zapraszamy, proponując udział w dobroczynnej akcji „Święta z dobrą energią”. Kogo szukamy? Instytucji, także samorządów, które w tym trudnym czasie już realizują działania na rzecz seniorów, albo mają pomysły, które dopiero zamierzają zaproponować.

Może dbacie o to, by starsze osoby mogły wspólnie spędzać codzienność w przyjaznym środowisku i organizujecie dla nich takie miejsca? A może służycie pomocą, zapewniając dostęp do drobnych bezpłatnych usług, gdy to niezbędne w domu? Na uwagę zasługują też wszelkie projekty edukacyjne, na przykład te, które przybliżają świat cyfrowy, pomagają oszczędzać tam, gdzie jest to możliwe.

Każdy kryzys to trudna sytuacja, ale może też być szansą na zmianę nawyków i przede wszystkim na zauważenie potrzeb innych ludzi, na więcej uważności w stosunku do świata, który nas otacza. Także nadchodzące intensywne dni to okazja do zmiany przyzwyczajeń w naszej codzienności. Pamiętajmy o tym, pomóżmy też seniorom wprowadzić je w życie, nawet od zaraz. Co więc możemy zrobić już dziś? Może oszczędzać wodę? Wystarczy wybrać prysznic zamiast kąpieli w wannie. Sprawdzić, czy kran ma zainstalowany perlator, który napowietrza wodę, zmniejszając jej zużycie



Wspólnoty i otwarcia na potrzeby innych- tego potrzebujemy

przy każdym odkręceniu kranu i pomyśleć o montażu jednouchwytowej baterii. Wymienić też spłuczkę na nową - bardziej oszczędną. Warto naprawiać wycieki - każda perforacja rury powoduje, że tracimy dziennie znaczne ilości wody. Przygotowując kawę lub herbatę, wlewać do czajnika tyle, ile potrzebujemy - to oszczędność nie tylko wody, ale i cennej energii.

Święta to także zastawiony stół, ulubione przysmaki...

Zróbmy wszystko, by nie zmarnować tego, co przygotowaliśmy. Podzielmy się z potrzebującymi - w wielu miastach ustawiono specjalne lodówki społeczne, z których każdy może skorzystać. Nie zapomnijmy o samotnych sąsiadach.

Sposobów na oszczędzanie jest wiele - korzystajcie też z porad zebranych na blogu ZielonePojecie.pl - znajdziecie tam wiele odpowiedzi. ©©

PODZIELCIE SIĘ POMYSŁAMI!

Chcemy wyróżnić instytucje, organizacje i samorządy, które aktywnie włączają się w działania na rzecz starszych mieszkańców, chroniąc przed niestabilnymi kosztami prądu, ciepła i innych mediów.

Zgłoszone w ramach akcji „Święta z dobrą energią” inicjatywy oceni kapituła. Kolejnym etapem będzie głosowanie, do którego zaprosimy naszych Czytelników. Najwyżej oceniane pomysły wesprzemy finansowo. Przypomnijmy, że łączny budżet to aż 200 tys. zł. W każdym województwie przyznamy trzy wyróżnienia:

● 1 miejsce: 6000 zł, ● 2 miejsce: 4000 zł, ● 3 miejsce: 2500 zł.

Na zgłoszenia czekamy do czwartku, 12 stycznia 2023 r. Szczegóły dotyczące akcji i regulamin znajdziecie na głównej stronie serwisu lokalnego.



**Święta
z dobrą energią**

PARTNER AKCJI

Energa | GRUPA ORLEN

JASNA GÓRA TO TWIERDZA

Zakon z komendantami, załogami wojskowymi i tradycjami wojskowymi. Duchowni wciąż stają na pierwszej linii frontu jako kapelani!

Janusz Strzelczyk

Jasna Góra przyciąga nie tylko pielgrzymów, ale też po prostu turystów, którzy mogą tu zobaczyć kawał historii Polski - także tej historii militarnej.

Właśnie z myślą o przypomnieniu wojskowego znaczenia Jasnej Góry powstało Jasnogórskie Stowarzyszenie Pro Fortalitium Marianu, (Dla Twierdzy Maryjnej). „Fortalitium Marianum” - tak nazwał twierdzę jasnogórską w 1639 roku król Władysław IV Waza. Jego zabiegi, mające na celu ufortyfikowanie klasztoru jasnogórskiego, były kontynuacją starań ojca i poprzednika na tronie polskim Zygmunta III Wazy, który zapoczątkował wznoszenie twierdzy w 1620 roku.

W 1769 roku twierdzę jasnogórską zajęli konfederaci barscy, uprzedzając Rosjan. Po przybyciu do Częstochowy, Kazimierz Pułaski, poprawił umocnienia twierdzy. Było w niej około 500 żołnierzy. Jasna Góra dzielnie

bronila się przed atakami wojsk rosyjskich. Jednak 27 sierpnia 1772 r. wkroczyły wojska rosyjskie na Jasną Górę.

W czasie wojny siedmioletniej Jasna Góra broniła się przed Prusakami. Na pewno 28 lutego 1793 roku wojska pruskie pod dowództwem ppłk. Hansa Wartenberga zaczęły oblegać twierdzę. Wymiana ognia artyleryjskiego zakończyła się 5 marca, kiedy to po otrzymaniu wiadomości, że twierdza nie może liczyć na pomoc ze strony wojsk koronnych, mjr Wierzbowski poddał warownię. 28 października klasztor wizytował Fryderyk Wilhelm. Okupacja pruska trwała 14 lat. Kolejnymi dowódcami byli: do 1796 de Zeltzer, w latach 1796-1805 gen. Politz, po nim funkcję tę objął mjr Hundt. 31 października 1806 roku Wielka Armia Napoleon Bonaparte przekroczyła Odrę. Wojska pruskie wycofały się z terenów przedrobiorowych Polski pozostawiając załogi w ważniejszych twierdzach m.in. w Częstochowie.



Bastion św. Rocha na Jasnej Górze

wie. Po traktacie w Tylży Częstochowa weszła w skład Księstwa Warszawskiego, a twierdza stała się warownią państwową. Przez cały rok 1808 trwały prace fortyfikacyjne na Jasnej Górze.

Oczywiście najbardziej znana jest historia Jasnej Góry jako twierdzy z czasów Potopu

szwedzkiego. Z tego okresu możemy oglądać w sanktuarium fragmenty oryginalne fragmenty murów. Od strony północno-zachodniej zrekonstruowano bastion św. Rocha. Fortyfikację wiernie odtworzono. Bastion wygląda tak, jak w czasie obrony przed Szwedami.

Jest wieżyczka obserwacyjna, stanowiska artyleryjskie, na których znajdują się repliki armat, moździerzy, amunicji. Pod bastionem przed stuleciami znajdowały się kazamaty. Podczas robót rozbiórkowych ukazały się fragmenty dawnych przejść, pochylni. Tą drogą na bastion musieli przechodzić obrońcy klasztoru. Tędy też przetaczano działa. Fragmenty oryginalnych murów wyeksponowano. Można je teraz oglądać z góry, przez okna - świetliki.

Przeorzy klasztoru byli nazywani komendantami twierdzy. I dziś na Jasnej Górze dałoby się sformować mały oddział żołnierzy z ojców, którzy mają za sobą żołnierską przeszłość jak o. Jerzy Czekaj, czy o. Józef Tyniecki, o. Kamil Szustak.

Najwyższy stopniem jest o. dr Jan Golonka. Jest pełnym pułkownikiem w stanie spoczynku. Był kapłanem w Tarnowskich Górach. Z badań o. Jana Golonki wynika, że od drugiej połowy XVII wieku wyjątkowo często w źródłach można

natrafić na kapelanów paulińskich. Obok bernardynów i dominikanów paulini byli jednym z zakonów, spośród których rekrutowało się najwięcej kapelanów wojskowych.

Nie tylko paulini z Jasnej Góry byli, czy są kapelanami. Ojciec Atanazy Olejniczak, od 1937 roku przebywający na studiach filozoficznych w Rzymie, pod koniec drugiej wojny światowej został oddelegowany przez oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Rzymie do polskiego szpitala w Bari, w charakterze kapelana, w stopniu kapitana. Współcześnie paulini kapelani służyli lub służą w armii USA.

O. Joachim Dembicki, urodzony w Lubawie, od 1970 r. posługujący w polonijnym sanktuarium maryjnym w Doylestown, zwanym amerykańską Częstochową od 1974 roku etatowo pełnił służbę kapelana w armii USA.

Brał udział w operacji „Pustynna Burza” jako asystent głównego kapelana dywizji, za co został odznaczony Brązowym Medalem Gwiazdy.

REKLAMA

0010683161

REKLAMA

199807781

Zostań prenumeratorem!

Oszczędzasz 49 zł*

Prenumerata na 3 miesiące za 55 zł miesięcznie



Gazetę dostarczymy codziennie do Twojego domu, biura, tam gdzie chcesz!

zamów:

☎ 32 555 02 05

od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-15:00

✉ email: prenumeratadomowa@dz.com.pl

Oferta tylko dla nowych prenumeratorów

* średnia oszczędność miesięczna w porównaniu do cen w kiosku w 2023 r.

Giganci

POLSKA PRESS 2022

Nagrodziliśmy osobowości,
które dbają o bezpieczeństwo
życia Polek i Polaków

Poznaj laureatów w kategoriach:

- Bezpieczeństwo militarne
- Bezpieczeństwo żywnościowe
- Bezpieczeństwo technologiczne
- Bezpieczeństwo energetyczne
- Bezpieczeństwo finansowe
- Bezpieczeństwo gospodarcze
- Bezpieczeństwo ekosystemu

Listę laureatów znajdziesz na stronie: i.pl/giganci

Partnerzy



Partnerzy kategorii

Partnerzy wspierający



KASA ROLNICZEGO
UBEZPIECZENIA SPOLECZNEGO



Patronat honorowy



Honorowy patronat
Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

Patronat medialny



„Opowieść wigilijna” Charlesa Dickensa, mimo iż powstała w XIX wieku, stała się ponadczasowym fenomenem literacko-kulturowym, bez którego trudno nam wyobrazić sobie czas świąt Bożego Narodzenia. W czym tkwi sukces powieści, która była wielokrotnie przekładana, tłumaczona i ekranizowana, a nadal cieszy się zainteresowaniem? Na pewno to, że jest tak bardzo znana na całym świecie, jest zasługą zarówno samego Dickensa, jak i licznych ekranizacji, m.in. tych Disneyowskich. Ale wszystko oczywiście zaczęło się w 1843 roku, a stworzenie tej niewielkiej powieści ma swoje źródło w dwóch przyczynach. Dickens był człowiekiem szczególnie wrażliwym na los biedoty z jednej strony, a z drugiej bardzo na sercu leżał mu los dzieci. I te dwie grupy społeczne znalazły się w kręgu jego literackich zainteresowań, poświęcił im zresztą wiele miejsca w swojej twórczości. „Opowieść wigilijna” napisał w bardzo krótkim czasie i jest w niej skondensowany zarówno jego namysł nad ludzką krzywdą, jak i bardzo uniwersalny przekaz etyczny. Jest to o tyle istotne, że tak szeroki odbiór w światowej kulturze utwor ten zawdzięcza temu, iż pisarz nie wtoczył go w sztywne ramy chrześcijańskie. Mamy tu raczej do czynienia z etyką uniwersalną, mówiącą o czynieniu dobra, pomocy, unikaniu bycia przyczyną cierpienia innych. Z dzisiejszej perspektywy może wydać się to nieco naiwne i mało wiarygodne – ta nagła przemiana głównego bohatera, skąpca Ebenezera Scrooge’a w dobrego człowieka – natomiast przesłanie jest czytelne dla wszystkich, bez względu na kulturę czy wyznawaną religię. Aktualne zawsze. I z tego właśnie wynika popularność i uniwersalizm tej noweli.

Często zdarza się jednak, że nawet genialne utwory nie od razu spotykają się z zainteresowaniem czytelników, bywa, iż zostają docenione dopiero w następnych pokoleniach. Tu jednak, jakbyśmy to określili współcześnie, „Opowieść wigilijna” wskoczyła na pierwsze miejsce w rankingu odbiorców literatury już w tamtej epoce.

Kiedy Dickens napisał swoją książkę, natychmiast się rozszła, trzeba było szybko przygotowywać dodruk. Dickensa zdumiał sukces utworu; wielokrotnie pisał później inne powieści w klimacie świątecznym, na przy-

Z czego wynika literacko-kulturowy fenomen „Opowieści wigilijnej” Charlesa Dickensa? Czy autor napisał ją, aby spłacić długi? Co łączy XIX-wieczny Londyn z katowickim Nikiszowcem? Rozmawiamy z powieściopisarzem i tłumaczem, literaturoznawcą anglistą, profesorem nauk humanistycznych Zbigniewem Białasem

Magdalena Nowacka-Goik



Profesor Zbigniew Białas jest wykładowcą na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Autor: „Korzeńca”, „Pudru i pyłu”, „Talu”, „Nebraski” i „Rutki”

PROF. ZBIGNIEW BIAŁAS: DICKENS OPISAŁ ŚWIĘTA TAKIE, JAKIE POWINNY BYĆ

kład „Świerszcza za komi-nem”, kierując się swoistym zmysłem marketingowym, ale już tego sukcesu nie powtórzył. Co ciekawe, poprzez tę nowelę pisarz w pewien sposób „wymyślił” Boże Narodzenie dla Anglii. Nie ozna-

cza to, rzecz jasna, że wcześniej nie obchodzono świąt, ale współczesne tradycje i sposób spędzania Bożego Narodzenia są, o czym mówią badacze, pokłosiem europejskiego romantyzmu. Nie jest tak, że w ten sam sposób, jak

obecnie obchodzimy Boże Narodzenie, spędzano je 300 czy 400 lat temu. Oczywiście kolędy śpiewano od średniowiecza, ale już choinkę wymyślili Niemcy w XVI wieku, zaś tradycja strojenia jej w innych krajach stała się popu-

larna dopiero w wieku XIX. Wracając zaś do Anglii – zestaw potraw, tradycję jałmużny, dzielenia się, spopularyzował właśnie autor „Opowieści wigilijnej”. Opisał święta nie takie, jakie były, ale takie, jakie powinny

być. Dał w zasadzie instrukcję, wskazał, co jest ważne, co jest istotą, tym „duchem”. To niejako wartość dodana, nieprzewidziana zasługa.

Podobno jednak napisał swój utwór, żeby spłacić długi karciane. Czyli takie podejście, mimo wspomnianej wrażliwości, nieco merkantylne...

Cóż... w tamtych czasach, a i obecnie pewnie częściowo też tak jest, pisarze tworzyli książki niekoniecznie z potrzeby serca, natchnienia czy podpowiedzi muzy. Czasem przyświecały im bardzo przyziemne cele. Jeśli chodzi o Dickensa, faktycznie miał problemy finansowe, był w tym czasie mocno zadłużony, znał historię dłużników we własnej rodzinie, zresztą często pisał o tym problemie w swoich powieściach, choćby w „Davidzie Copperfieldzie”. Los dłużników w tej epoce był straszny, zwykle ładowali w ponurych więzieniach o surowym rygorze. Jeśli więc pisarz rzeczywiście miał długi karciane i wiedział, jakie mogą go spotkać konsekwencje, na pewno robił wszystko, aby jak najszybciej się z tym problemem uporać. I jak historia pokazuje, świetnie mu się to udało.

Ludzie nie tylko chcieli „Opowieść wigilijną” czytać, ale pragnęli też jej słuchać. Dickens jeździł więc po Anglii (a nawet poza jej granice) i osobiście czytał książkę na specjalnie organizowanych spotkaniach. Zyskał w ten sposób status porównywalny do współczesnych gwiazd muzycznych. Na te literackie spotkania przybywały tłumy, ludzie wzruszali się publicznie, płakali, okazywali emocje, nawet w sposób egzaltowany. Autor „Opowieści wigilijnej” był, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, świetnym performerem. Dzięki tej historii stał się najemnym człowiekiem i odcinał potem kupony...

Chociaż, o czym wspomnieliśmy na początku, współcześnie znamy wiele wersji tej książki, także przeznaczonych dla najmłodszych odbiorców, Dickens nie adresował jej bynajmniej do dzieci.

Zdecydowanie nie! Te przerażające duchy, ilość spadających na ludzi hurtowo nieszczęść, straszne wizje przyszłości... U nas pisało się „ku pokrzepieniu serc”, a tam pisało się po to, aby skruszyć serca. Adresatami byli zdecydowanie dorośli czytelnicy. Pisarz, o czym mówiliśmy wcześniej, doskonale znał oblicza ludzkiej krzywdy i nędzę ciężko pra-

cującej biedoty. On pisał więc w dużej mierze do i dla ludzi, którzy mieli pieniądze, apelował do takich typów skąpców, aby z życzliwością spojrzeli na tych uciśnionych i być może otworzyli swoje serca...

...i kieszzenie. Czyli Dickens miał jednak szlachetną misję.

Tak, bez wątpienia, aczkolwiek umiał też na tym zarobić. Pokuszę się o dygresję, że opowieści świąteczne z XIX wieku, nie tylko w Anglii, były zwyczajowo ponure, a czasami nawet przerażające. Pamiętam jeszcze ze swojego dzieciństwa „Dziadka do orzechów” E.T.A. Hoffmanna, którą to książkę, z bogatymi ilustracjami, jako świąteczny prezent kupili mi rodzice. A ja... zwyczajnie bałem się tej historii. I do dzisiaj nie oglądam baletu Piotra Czajkowskiego, który powstał na podstawie tej opowieści. Myślę, że podobnie jest w przypadku „Opowieści wigilijnej”, gdzie w oryginale zbyt mocno jest wyeksponowany element horroru, na to, aby czytali czy czytano oryginał najmłodszym. To jest przede wszystkim książka dla dorosłych, moralitet, który ma wstrząsnąć ich sumieniami. Inna kwestia, że powstało wiele wersji mniej przerażających, luźno opartych na oryginalnej historii, które są już adresowane do małego odbiorcy.

Baśnie Braci Grimm też nie należą, przynajmniej w oryginale, do sielankowych...

Czy cenzor wydawca dopuszcza obecnie wrzucanie dzieci do pieca? Myślę, że dzisiaj tego typu literatura musi być jakoś modyfikowana, żeby była czytelna i zrozumiała dla współczesnego młodego odbiorcy. Nawet ta dla nieco starszych dzieci, choćby sięgając na półkę włoską - jako przykład podam „Serce” Edmunda de Amicisa. W sumie jednak, gdyby pokusić się o refleksję, to Dickens w porównaniu z niemieckimi pisarzami jest jeszcze dość łagodny.

W tym roku kultowa restauracja „Ślaska Prohibicja”, mieszcząca się w Nikiszowcu, proponuje wśród swojej oferty świątecznej, która nie ogranicza się



Nikiszowiec – zabytkowe osiedle w Katowicach, powstałe w latach 1908–1919 jako osiedle robotnicze dla górników kopalni Giesche

do kulinariów, właśnie wydanie specjalne „Opowieści wigilijnej” z bardzo ładnymi ilustracjami z motywem katowickiego Nikiszowca, stworzonymi przez Lilę Serafin. Pomyśl na prezent z pewnością bardzo dobry. Czy XIX-wieczny Londyn możemy porównać z tym robotniczym, obecnie zabytkowym osiedlem, powstałym na początku XX wieku? Czy to już zbyt posunięta licentia poetica?

I tak, i nie. Bo jeśli to powieść z uniwersalnym przesłaniem, to znaczy, że można umieścić ją w dowolnym miejscu i się obroni. A z drugiej strony, dzisiejszy Nikiszowiec i Londyn z połowy XIX wieku, czy to architektonicznie, czy pod względem tkanki miejskiej, niekoniecznie mają ze sobą wiele wspólnego. Ale zacznijmy od tego, że wyobraźmy sobie tamten Londyn. Przede wszystkim raczej nie będzie tam śniegu i mrozu. W Anglii jest tego jak na lekarstwo, zwykle zimą panuje londyńska mgła i pada deszcz. Co do ilustracji: zawsze były bardzo ważne, choćby z tego powodu, że XIX-wieczni autorzy pisali powieści w odcinkach dla prasy i zazwyczaj musiały im towarzyszyć odpowiednie obrazki. W każdej

z powstałych w tamtym czasie powieści były więc szalenie istotne. Nawet u Disneya w filmie opartym na „Kubusiu Puchatku” wykorzystano ten sam rodzaj ilustracyjności, który znajdziemy w książce. Uważam więc, że „Opowieść wigilijna” powinna być ilustrowana, natomiast Nikiszowiec i Londyn...? Poszukajmy jednak podobieństw. Jeśli nie taka sama ilość śniegu, to na pewno taka sama ilość smogu i ciasna zabudowa, wąskie ulice. Londyn był w pewnym sensie robotniczy, ale był też arystokratyczny, artystyczny, bankowy i portowy. Panowały tu potężne kontrasty społeczne, a Nikiszowiec był bardzo jednorodny pod tym względem. W Nikiszowcu nie mamy odpowiednika Tamizy, ale jeśli puścić wodze fantazji, mogę sobie wyobrazić te dwa miejsca osnute smogiem, gęsto zaludnione, pełne ludzi w ciasnych ulicach. Przykryte śniegiem..., no niech będzie, ponieważ to bardzo pasuje do naszych wyobrażeń o nastroju świątecznym. Reasumując, taki akcent lokalny, jako ilustracja do „Opowieści wigilijnej” ma sens, oczywiście jeśli skupiamy się na uniwersalności tekstu i jego przesłaniu.

Ebenezer Scrooge zmienia się pod wpływem wizyt kolejnych duchów: Ducha Dawnych Świąt Bożego Narodzenia, Ducha Obecných Świąt i Ducha Świąt Przyszłych. Czy to możliwe?

Założenie tej przemiany, z dzisiejszej perspektywy, jest lekko naiwne, ale od biedoty można duchy ode-

brać symbolicznie, metaforycznie. Natomiast postać Scrooge’a, skąpca pozbawionego empatii, doznającego nagłej przemiany, nie dlatego, że coś sam zrozumiał, czy że ktoś go przekonał, tylko dlatego, że się... wystraszył, budzi mieszane odczucia. Ebenezer zobaczył, jaki był, co dzieje się teraz i jaką cenę za to zapłaci. Pytanie brzmi: czy to jest prawdziwa przemiana wewnętrzna? Czy ona może nastąpić tak nagle? Oczywiście można się zmienić na lepsze, ale moim zdaniem raczej w wyniku dłuższego procesu, powiedzmy terapii, kiedy człowiek zaczyna rozumieć, co źle zrobił. Dickens skondensował to, co zazwyczaj zajmuje człowieka sporo czasu, i pokazał radykalną zmianę w człowieku. Powiedzmy, że czasem człowiek zaczyna się zastanawiać nad konsekwencjami swoich czynów i zmienia się w wyniku głębszego namysłu, ale to, moim zdaniem, jest nieco dłuższym procesem. Ja bym rozumiał sens tej powieści dla dzisiejszych czasów w ten sposób, że powinniśmy poddawać refleksji to, co robiliśmy, widzieć, jakie ma to konsekwencje w danej chwili i przewidzieć je w przyszłości, także dla nas. Ale niekoniecznie w jakimś eschatologicznym sensie. Ta niewielka książka może uczyć tego, jak ważna jest świadomość konsekwencji własnych czynów. Jeśli ten morał przyjmujemy, warto do tej historii wrócić, ale trzeba to zrobić z wiedzą, że pisarz dokonał pewnego skrótu, zabiegu, który dzisiaj wypadłoby interpretować ina-

MAMY TU RACZEJ DO CZYNIEŃIA ZETYKĄ UNIWERSALNĄ, MÓWIĄCĄ O CZYNIEŃIU DOBRĄ, POMOCY, UNIKANIU BYCIA PRZYCZYNĄ CIERPIENIA INNYCH

czej. W przeciwnym razie książka będzie po prostu staroświecka i sentymentalna.

Jaką opowieść wigilijną mógłby stworzyć Zbigniew Białas w swoich książkach?

U mnie z tym byłoby gorzej, ponieważ już w „Korzeńcu” mój bohater, redaktor Monsiorski, nie jest miłośnikiem świąt Bożego Narodzenia. Poza tym pozbawiony jest impulsów moralizatorskich. Może gdybym miał takie długie karciane, jak Dickens, motywacja byłaby silniejsza...

Po jakie książki w klimacie przekazu, uwarstwienia, które mamy w „Opowieści wigilijnej”, jeśli chodzi o klasyczną, dawną literaturę anglosaską, warto sięgnąć szczególnie właśnie teraz?

Dickens zdecydowanie zmonopolizował anglosaską literaturę świąteczną. Wspominałem wcześniej o „Świerszczu za kominem”, ale było tych opowieści wię-

cej. Teologicznie i klimatycznie zawsze aktualne są „Opowieści z Narnii” C.S. Lewisa, katolickiego pisarza angielskiego. Jeśli ktoś lubi Agathę Christie, to najlepiej w tym czasie wybrać „Boże Narodzenie Hercule’a Poirot”. W innych książkach Boże Narodzenie raczej nie stanowi centralnego wątku. Trzeba pamiętać, że święta anglikańskie różnią się od świąt katolickich, trwają zresztą krócej, właściwie jeden dzień. W jeden dzień to nawet nie zdążyłoby się przeczytać porządnej świątecznej powieści. Można natomiast znaleźć w poezji Williama Blake’a, szczególnie w „Pieśniach niewinności i doświadczenia”, podobny przekaz etyczny do tego, który prezentował Dickens. A ten przekaz - współczucie dla tych, którzy są biedni i wykorzystywani, empatia, wrażliwość na ludzką krzywdę - jest zawsze aktualny, zarówno w święta, jak i w dni powszednie.

CHARLES DICKENS I JEGO „OPOWIEŚĆ WIGILIJNA”

„Opowieść wigilijna” (tyt. oryg. A Christmas Carol) – opowiadanie Charlesa Dickensa nawiązujące do Wigilii Bożego Narodzenia. Książka ukazała się po raz pierwszy 19 grudnia 1843 roku z ilustracjami Johna Leecha

Tłumaczona wielokrotnie i wydawana jako „Opowieść wigilijna” (częśćiej) lub zgodnie z oryginalnym tytułem jako „Kolęda prozą”. Opowiadanie Charlesa Dickensa jest napisane w stylu wiktoriańskim. Pokazuje głębokie doświadczenie i przemianę skąpca Ebenezera Scrooge’a, zachodzącą w czasie nocy wigilijnej. Jest on samotnikiem, nie lubiący ludzi, a dbającym jedynie o pomnażanie swojego majątku. W noc wigilijną ukazuje mu się duch Jakuba Marleya – jego zmarłego partnera w interesach, cierpiącego pod ciężarem łańcucha win, który wykuł sobie za życia. Ta wizyta ma uchronić Scrooge’a przed podobnym losem. Początkowo nieufny, Ebenezer zmienia zdanie pod wpływem wizyt kolejnych duchów: Ducha Dawnych Świąt Bożego Narodzenia, Ducha Obecných Świąt i Ducha Świąt Przyszłych. Pokazują one bohaterowi sceny z jego życia przeszłego, teraźniejszego i przyszłego. Przeróżna wizja samotnej śmierci, Scrooge pojmując beznadziejność takiego trybu życia i nastawienia do innych ludzi, staje się z powrotem szczodrym, serdecznym człowiekiem, jakim był za młodo, przed śmiercią siostry, jedynie jak się zdawało osoby, która kiedykolwiek troszczyła się o niego. „Opowieść wigilijna” była niespodziewanym sukcesem Charlesa Dickensa. Pierwszy nakład wyniósł 6 tysięcy egzemplarzy i został wyprzedany w ciągu zaledwie trzech dni.

Charles John Huffam Dickens (pol. Karol Dickens), pseudonim Boz. Urodził się 7 lutego 1812 w Landport koło Portsmouth, zmarł 9 czerwca 1870 w Gadshill koło Rochester w hrabstwie Kent. Angielski powieściopisarz, uznawany za najwybitniejszego przedstawiciela powieści społeczno-obyczajowej w drugiej połowie XIX w. w Anglii. (oprac. Wikipedia)

AUTOR „OPOWIEŚCI WIGILIJNEJ” BYŁ, JAKBYŚMY DZISIAJ POWIEDZIELI, ŚWIETNYM PERFORMEREM. DZIĘKI TEJ HISTORII STAŁ SIĘ MAJĘTNYM CZŁOWIEKIEM

ŚWIĘTA W DOMU BOCELLICH PRZEPEŁNIONE SĄ MUZYKĄ

Rodzina jest dla nich bardzo ważną wartością. Andrea Bocelli wraz z synem Matteo i córką Virginią nagrał wyjątkową płytę „A Family Christmas”

Aleksandra Szatan



Andrea Bocelli, jego syn Matteo i córka Virginia pierwszy raz stworzyli rodzinną płytę

Pierwsze szlaki przejścia muzyki klasycznej na wielkie obiekty i stadiony w latach 90. otworzyli Domingo, Carreras i Pavarotti, ale po nich szybko pałeczkę przejął Andrea Bocelli i dzisiaj nie ma sobie równych. Nie ma artysty z tego rodzaju muzyki, który byłby w stanie Bocelliemu dorównać i to pod każdym względem: zainteresowania, sposobu promocji, całej otoczki, która wokół niego powstaje i tej legendy, która została już wokół niego zbudowana. Jest dzisiaj symbolem muzyki. I co jest ważne, co widzimy po sprzedaży biletów: to artysta, który łączy pokolenia. Przełamał mnóstwo barier i wciąż to robi – mówi Janusz Stefański z agencji Prestige MJM, która kilkakrotnie zapraszała już słynnego tenora do Polski.

W tym roku Andrea Bocelli wystąpił na wypełnionym po brzegi PGE Narodowym w Warszawie.

Natomiast 26 sierpnia 2023 roku Bocelli zaśpiewa na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Koncert już zapowiada się jako wielkie wydarzenie.

Rodzinną świąteczną płytę

Kariera Andrei Bocellego trwa od ponad 30 lat i uważa się, że



właśnie teraz artysta jest w szczytowej formie.

Co na to sam zainteresowany? Mówi, że chce się... po prostu zestarzeć i zwolnić tempo tak mocno jak to możliwe. Gdy tylko ma czas przyjeżdża do swojej wiejskiej posiadłości, jeździ konno, gra w szachy. Światowej sławy tenor w przerwach od koncertowania chętnie odpoczywa w swojej nadmorskiej posiadłości w Forte dei Marmi we Włoszech. Niedawno zaprosił tu organizatorów m.in. chorzowskiego koncertu.

- To była nasza druga wizyta. Pierwszy raz byliśmy w domu

Andrei Bocellego dziesięć lat temu - zdradził Stefański.

Tym razem okazją do rozmowy była premiera specjalnej świątecznej płyty „A Family Christmas” nagranej przez rodzinę Bocellich: Andreę i jego dzieci Matteo i Virginię.

Album „A Family Christmas” musiał powstać. Mając tak utalentowane dzieci, Andrea Bocelli wcale nie namawiał ich do wspólnego nagrania płyty.

To po prostu było bardzo naturalnym, następnym krokiem w karierze tej muzycznej rodziny. Publiczność już wielokrotnie widziała włoskiego te-



na koncercie z okazji 40. rocznicy wydarzeń w Kopalni Wujek w NOSPR w Katowicach.

Te duety zawsze są bardzo oczekiwane na każdym koncercie i wzbudzają największe brawa.

Cała płyta „A Family Christmas” pięknie muzycznie obrazuje świąteczny nastrój w rodzinie Bocellich.

- Dajemy nasz mały, intymny i z serca płynący muzyczny prezent każdemu, kto chce cieszyć się atmosferą Świąt Bożego Narodzenia w domu Bocellich - mówi rodzina.

Album zawiera nowe wersje tradycyjnych utworów świątecznych, zaaranżowanych na trzy głosy, a także popularne melodie świąteczne z całego świata, takie jak „Feliz Navidad” i kolejny, zupełnie nowy utwór, „Il Giorno Più Speciale”, napisany przez Federicę Abbate, Cheope, Katoo i Andreę Bocellego.

- Dzięki tej płycie mamy możliwość rozpowszechniania na świecie bardzo ważnej informacji, Wartości jakie niesie za sobą rodzina. Wartości, które także papież Franciszek nam wpajał: znaczenie rodziny - powiedział Andrea Bocelli.

- Narodziłem się w rodzinie, która słuchała opery, ale w tym samym czasie moje pokolenie słuchało popu, rocka, a czasami

nawet rapu. Stąd rozumiem i czuję oba te gatunki. Dlatego teraz skaczę od śpiewania „Tempo” do nagrań kolędowych, ale sądzę, że w muzyce chodzi o autentyczność. Więc jeśli ktoś czuje się prawdziwy w muzyce, którą śpiewa i nagrywa, to niech po prostu to robi - dorzucił Mateo Bocelli.

Jak to jest pracować z własnymi dziećmi?

- Dla mnie jest to najbardziej zwyczajną rzeczą bo śpiewamy razem w domu i to od zawsze. Ale jestem przede wszystkim szczęśliwy z możliwości pracy z nimi, ponieważ to sposób na wspólne spędzanie czasu razem. W przeszłości bardzo cierpiełem, kiedy byłem młodszy, jeździłem po całym świecie i byłem z daleka od rodziny. Chodzi o moment, w którym zaczynałem koncertowanie i zostawiałem ich w domu. Teraz w końcu możemy wszyscy wyruszyć w świat i to razem - podkreślił Andrea.

- W muzyce kieruję się swoim sercem i duszą. Uwielbiam to, że tata zostawił mi prawo i wolność w dokonywaniu moich muzycznych wyborów. Jeśli natomiast chodzi o technikę wokalną czy decyzje, które mam do podjęcia na swojej muzycznej drodze - zawsze go pytam i zawsze o tym dyskutujemy - dodaje Matteo.

Dom pełen pamiątek i instrumentów

W domu Bocellich można było już poczuć atmosferę świąt, zwłaszcza gdy cała trójka zasiadła na kanapie, by zaśpiewać jeden z nowych utworów „The Greatest Gift”. Wyłącznie z towarzyszeniem gitary, na której grał Andrea Bocelli. Zresztą na każdym kroku wiadać, że w tym domu mieszkają artyści, którym muzyka najbardziej w duszy gra.

- Jest mnóstwo instrumentów, zarówno na górę jak i na dół jest fortepian... Na piętrze znajduje się studio nagraniowe, biuro Bocellego - opowiada Janusz Stefański z agencji Prestige MJM.

- To są ładne zadbane wnętrza, urządzone bardzo gustownie. Na ścianach jest mnóstwo złotych i platynowych płyt, wiele gratulacji od najważniejszych osób na świecie: właściwie wszyscy prezydenci Stanów Zjednoczonych z ostatniego dwudziestolecia, papież Jan Paweł II, papież Benedykt, papież Franciszek, królowa Elżbieta... Przepiękna kolekcja, którą ogląda się z zapartym tchem. Jest sporo zdjęć z koncertów, spotkań. Instrumenty są rozdane po domu, właściwie w każdym zakątku tej posiadłości można usłyszeć i zacząć na czymś grać - dodaje.

Pełnoprawnymi członkami rodziny są trzy psy, które ciągle biegają po domu, ale jednocześnie są bardzo przyjaźnie nastawione do wszystkich gości.



**NOWY ROK
BEZ PODWYŻEK!**

Masz dodatkowe pytania?
Wejdź na www.pgnig.pl
lub zadzwoń na naszą infolinię: **22 515 15 15**



pgnig.pl/ochrona-taryfowa

**OD 1 STYCZNIA 2023 ROKU, DZIĘKI RZĄDOWEMU WSPARCIU,
PGNiG OBRÓT DETALICZNY Z GRUPY ORLEN
UTRZYMA CENĘ GAZU DLA GOSPODARSTW DOMOWYCH
I PODMIOTÓW WRAŻLIWYCH NA POZIOMIE 200,17 ZŁ/MWh!**

POLACY CHRONIENI, MIMO KRYZYSU GAZOWEGO

Od 1 stycznia 2023 roku, gospodarstwa domowe będące Klientami PGNiG Obrót Detaliczny, skorzystają z zamrożonych cen gazu na poziomie z 2022 roku. Jest to możliwe dzięki wprowadzonej przez rząd ochronie w związku z trwającym w Europie kryzysem energetycznym. Obejmuje ona także, analogicznie do 2022 roku, liczną grupę podmiotów wrażliwych.

Nieprzewidywalne wydarzenia na rynkach energetycznych zapoczątkowane w drugiej połowie 2021 roku nasiliły się

w roku 2022. Inwazja Rosji na Ukrainę i wahania cen surowców na światowych giełdach spowodowały, że ceny gazu osiągnęły historycznie wysokie ceny – nawet 15 razy większe niż w 2021 roku!

Mimo to, gospodarstwa domowe będące Klientami PGNiG Obrót Detaliczny oraz tysiące podmiotów wrażliwych, takich jak szkoły, szpitale, żłobki czy Ochotnicze Straże Pożarne, nie zostały dotknięte drastycznymi podwyżkami rachunków za gaz. Było to możliwe m.in. dzięki wartym 10 mld

złotych rządowym rekompensatom dla firm sprzedających gaz tym odbiorcom.

Również w 2023 roku Klienci PGNiG Obrót Detaliczny nie muszą obawiać się radykalnego wzrostu rachunków – rządowa ochrona została wydłużona, dzięki czemu zostanie zamrożona cena gazu na poziomie 200,17 zł/MWh dla gospodarstw domowych oraz podmiotów społecznie wrażliwych.

*Materiał informacyjny
PGNiG Obrót Detaliczny z Grupy ORLEN*

rzemiosło artystyczne, rytownictwo

wzór na tkaninie

wolna posada

zbiór podań o bogach

lek na gardło

zadzior

styl pływakowski

15

ujemne saldo

potrawa mięsna

polski akr

wąwóz

król przed koronacją

roślina przyprawowa

śpiewak w synagodze

szarża w wojsku

skala jak fundament

litera przed omegą

hala bez ścian

pstrykon

16

14

17

18

23

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

siatka mak

buduje kopce

dawna stolica Kazachstanu

forma walki z pracownikami

sala wykładowa

krupnik w wazie

kowalny metal

ostra krawędź

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

57

58

59

60

61

62

63

64

65

66

67

68

69

70

71

72

73

74

75

76

77

78

79

80

81

82

83

84

85

86

87

88

89

90

91

92

93

94

95

96

97

98

99

100

101

102

103

104

105

106

107

108

109

110

111

112

113

114

115

116

117

118

119

120

121

122

123

124

125

126

127

128

129

130

131

132

133

134

135

136

137

138

139

140

141

142

143

144

145

146

147

148

149

150

151

152

153

154

155

156

157

158

159

160

161

162

163

164

165

166

167

168

169

170

171

172

173

174

175

176

177

178

179

180

181

182

183

184

185

186

187

188

189

190

191

192

193

194

195

196

197

198

199

200

201

202

203

204

205

206

207

208

209

210

211

212

213

214

215

216

217

218

219

220

221

222

223

224

225

226

227

228

229

230

231

232

233

234

235

236

237

238

239

240

241

242

243

244

245

246

247

248

249

250

251

252

253

254

255

256

257

258

259

260

261

262

263

264

265

266

267

268

269

270

271

272

273

274

275

276

277

278

279

280

281

282

283

284

285

286

287

288

289

290

291

292

293

294

295

296

297

298

299

300

301

302

303

304

305

306

307

308

309

310

311

312

313

314

315

316

317

318

319

320

321

322

323

324

325

326

327

328

329

330

331

332

333

334

335

336

337

338

339

340

341

342

343

344

345

346

347

348

349

350

351

352

353

354

355

356

357

358

359

360

361

362

363

364

365

366

367

368

369

370

371

372

373

374

375

376

377

378

379

380

381

382

383

384

385

386

387

388

389

390

391

392

393

394

395

396

397

398

399

400

401

402

403

404

405

406

407

408

409

410

411

412

413

414

415

416

417

418

419

420

421

422

423

424

425

426

427

428

429

430

431

432

433

434

435

436

437

438

439

440

441

442

443

444

445

446

447

448

449

450

451

452

453

454

455

456

457

458

459

460

461

462

463

464

465

466

467

468

469

470

471

472

473

474

475

476

477

478

479

480

481

482

483

484

485

486

487

488

489

490

491

492

493

494

495

496

497

498

499

500

501

502

503

504

505

506

507

508

509

510

511

512

513

514

515

516

517

518

519

520

521

522

523

524

525

526

527

528

529

530

531

532

533

534

535

536

537

538

539

540

541

542

543

544

545

546

547

548

549

550

551

552

553

554

555

556

557

558

559

560

561

562

563

564

565

566

567

568

569

570

571

572

573

574

575

576

577

578

579

580

581

582

583

584

585

586

587

588

589

590

591

592

593

594

595

596

597

598

599

600

601

602

603

604

605

606

607

608

609

610

611

612

613

614

615

616

617

618

619

620

621

622

623

624

625

626

627

628

629

630

631

632

633

634

635

636

637

638

639

640

641

642

643

644

645

646

647

648

649

650

651

652

653

654

655

656

657

658

659

660

661

662

663

664

665

666

667

668

669

670

671

672

673

674

675

676

677

678

679

680

681

682

683

684

685

686

687

688

689

690

691

692

693

694

695

696

697

698

699

700

701

702

703

704

705

706

707

708

709

710

711

712

713

714

715

716

717

718

719

720

721

722

723

724

725

726

727

728

729

730

731

732

733

734

735

736

737

738

739

740

741

742

743

744

745

746

747

748

749

750

751

752

753

754

755

756

757

758

759

760

761

762

763

764

765

766

767

768

769

770

771

772

773

774

775

776

777

778

779

780

781

782

783

784

785

786

787

788

789

790

791

792

793

794

795

796

797

798

799

800

801

802

803

804

805

806

807

808

809

810

811

812

813

814

815

816

817

818

819

820

821

822

823

824

825

826

827

828

829

830

831

832

833

834

835

836

837

838

839

840

841

842

843

844

845

846

847

848

849

850

851

852

853

854

855

856

857

858

859

860

861

862

863

864

865

866

867

868

869

870

871

872

873

874

875

876

877

878

879

880

881

882

883

884

885

886

887

888

889

890

891

892

893

894

895

896

897

898

899

900

901

902

903

904

905

906

907

908

909

910

911

912

913

914

915

916

917

918

919

920

921

922

923

924

925

926

927

928

929

930

931

932

933

934

935

936

937

938

939

940

941

942

943

944

945

946

947

948

949

950

951

952

953

954

955

956

957

958

959

960

961

962

963

964

965

966

967

968

969

970

971

972

973

974

975

976

977

978

979

980

981

982

983

984

985

986

987

988

989

990

991

992

993

994

995

996

997

998

999

1000

dziennik zachodni

w prenumeracie

z Tele Magazynem

32 555 02 05

TELEMAGAZYN

STYCIEŃ WINTER

PLUS VOD

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

W pola oznaczone kropkami należy wpisać hasła związane ze świętami. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie.

eprasa.pl 00fdc5773a

REKLAMA

0010703880

REKLAMA

0010703877

UTOPROMOCJA



OGŁOSZENIE PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 21.12.2022 r. dotyczącego nieruchomości stanowiącej własność Miasta Katowice, położonej w rejonie ul. Lotnisko i ul. Francuskiej, wyznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym, na rzecz jej użytkownika wieczystego.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej katowice.eu i w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu.

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się również pod numerem telefonu 32 259 32 22 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616a.



OGŁOSZENIE PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 19.12.2022 r. dotyczącego sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 4 usytuowanego w budynku przy ul. Piotrowickiej 32 wraz ze sprzedażą udziału w gruncie w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Młyńskiej 4, VI piętro – Wydział Gospodarki Mieniem, a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30

czwartek w godz. 7.30 – 17.00

piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej www.katowice.eu i w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.katowice.eu

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 31 76 w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, V piętro, pokój 517.

DZIENNIK ZACHODNI

Środa
jest dla zdrowia

Kup dziennik
z dodatkiem
Strona Zdrowia

dziennikzachodni.pl

0010702952

REKLAMA



OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w rejonie ulic Mysłowickiej, Kolejowej, Jana Kilińskiego oraz Cmentarnej na granicy miast Katowice i Czeladź w Siemianowicach Śląskich

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503, z późn. zm.) oraz uchwały Rady Miasta Siemianowice Śląskie Nr 206/2020 z dnia 7 maja 2020 r. **zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w rejonie ulic Mysłowickiej, Kolejowej, Jana Kilińskiego oraz Cmentarnej na granicy miast Katowice i Czeladź w Siemianowicach Śląskich** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 30 grudnia 2022 r. do 24 stycznia 2023 r. w siedzibie Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ulicy Michałkowickiej 105, w Wydziale Rozwoju Miasta (pok. 112) w godzinach pracy Urzędu:

- 1) poniedziałek: 7⁰⁰ – 17⁰⁰;
- 2) wtorek–czwartek: 8⁰⁰ – 16⁰⁰;
- 3) piątek: 8⁰⁰ – 14⁰⁰.

oraz na stronach internetowych Miasta Siemianowice Śląskie w Biuletynie Informacji Publicznej:

<http://www.siemianowice.pl>

<https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/007>

<https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/25686142>

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 9 stycznia 2023 r. (poniedziałek) o godzinie 15:00 w siedzibie Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ul. Michałkowickiej 105, na sali konferencyjnej (parter).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 w związku z art. 8c ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwagi dotyczą **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 lutego 2023 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej (na adres: Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie, ul. Jana Pawła II 10, 41-100 Siemianowice Śląskie) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularzy zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej (na adres e-mail: planowanie@um.siemianowice.pl) lub przez platformę ePUAP na elektroniczną skrynkę podawczą Urzędu Miasta).

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 poz. 1029, z późn. zm.) w publicznie dostępnym wykazie zawierającym informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono dane:

- o projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w rejonie ulic Mysłowickiej, Kolejowej, Jana

Kilińskiego oraz Cmentarnej na granicy miast Katowice i Czeladź w Siemianowicach Śląskich,

- o prognozie oddziaływania na środowisko.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w rejonie ulic Mysłowickiej, Kolejowej, Jana Kilińskiego oraz Cmentarnej na granicy miast Katowice i Czeladź w Siemianowicach Śląskich podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa powyżej.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zgodnie z art. 40 oraz 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, **należy składać** do Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie (na adres: Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie, ul. Jana Pawła II 10, 41-100 Siemianowice Śląskie), **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 lutego 2023 r.** Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym (na adres e-mail: planowanie@um.siemianowice.pl) lub przez platformę ePUAP na elektroniczną skrynkę podawczą Urzędu Miasta).

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Rozpatrzenie uwag do projektu planu miejscowego oraz uwag i wniosków w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zostanie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie na stronie internetowej: <https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/19754272>.

Prezydent Miasta
/-/ Rafał Piech

Informacja dot. przetwarzania danych osobowych (RODO)

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, ze zm.), zwanym dalej „RODO”, informujemy że:

1. Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Gmina Siemianowice Śląskie reprezentowana przez Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie z siedzibą w Siemianowicach Śląskich, przy ul. Jana Pawła II 10. Może się Pani/Pan kontaktować z nim w następujący sposób:
 - 1) listownie na adres: ul. Jana Pawła II 10, 41-100 Siemianowice Śląskie;
 - 2) za pośrednictwem poczty elektronicznej: ratusz@um.siemianowice.pl.
2. Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się skontaktować w następujący sposób:

1) za pośrednictwem poczty elektronicznej: iod@um.siemianowice.pl;

2) listownie na adres siedziby Administratora lub

3) telefonicznie pod numerem 32 765 11 16.

Z Inspektorem Ochrony Danych można się kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania Pani/Pana danych osobowych w Urzędzie Miasta Siemianowice Śląskie oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych.

3. Pana/Pani dane osobowe w zakresie imienia i nazwiska, adresu miejsca zamieszkania, oznaczenia nieruchomości, będą przetwarzane w następujących celach:

- 1) przyjęcia i rozpatrzenia Pana/Pani uwagi wniesionej do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta lub jego zmiany. Podstawą prawną przetwarzania danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z przepisami ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego;
- 2) archiwizacji. Podstawą prawną przetwarzania danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
4. Dostęp do danych osobowych mogą uzyskać organy lub podmioty upoważnione na podstawie odrębnych przepisów, a także podmioty, które na podstawie zawartych przez administratora umów, świadczą usługi związane z przetwarzaniem danych osobowych. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej, chyba że przepisy prawa stanowią inaczej.
5. Pani/Pana dane będą przechowywane przez okres wskazany w Rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych tj. przez to okres 25 lat. Okres przechowywania liczony jest od 1 stycznia roku następnego od daty zakończenia sprawy. Po upływie okresu przechowywania dokumentacja niearchiwalna podlega, po uzyskaniu zgody dyrektora właściwego archiwum państwowego, brakowaniu.
6. Posiada Pan/Pani prawo do:
 - 1) dostępu do danych osobowych Pani/Pana dotyczących;
 - 2) sprostowania (poprawienia) danych, które są nieprawidłowe lub niekompletne;
 - 3) żądania ograniczenia przetwarzania swoich danych osobowych;
 - 4) usunięcia swoich danych osobowych.
7. Nie wszystkie powyższe żądania będą mogły zawsze być spełnione. Zakres przysługujących praw zależy bowiem zarówno od przesłanek prawnych uprawniających do przetwarzania danych, jak i często – sposobów ich gromadzenia, ponieważ Państwa dane osobowe w Urzędzie Miasta Siemianowice Śląskie przetwarzane są wyłącznie w granicach wskazanych przepisami prawa.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym niezbędnym do realizacji celów przetwarzania. Konsekwencją niepodania danych osobowych będzie brak możliwości rozpatrzenia Pani/Pana wniosku.
9. Ma Pan/Pani prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych (Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, 00-193 Warszawa, ul. Stawki 2, tel. 22 531 03 00, kancelaria@uodo.gov.pl), gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Pana/Pani, narusza przepisy RODO.
10. Pana/Pani dane osobowe nie będą przetwarzane w celu zautomatyzowanego podejmowania decyzji i nie będą profilowane.

Zgodnie z art. 17a pkt 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informuję, że w związku z przetwarzaniem przez Gminę Siemianowice Śląskie reprezentowaną przez Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, w związku z art. 15 ust. 1 lit. g RODO ma Pan/Pani prawo do uzyskania od administratora danych osobowych potwierdzenia czy są przetwarzane Pana/Pani dane osobowe, a jeżeli ma to miejsce to jest Pan/Pani uprawniony/a do uzyskania dostępu do informacji o źródle ich pozyskania – jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dotyczą. Prawo to przysługuje tylko wtedy, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

KAWALERKĘ bezczynszową w Będzinie 88.880 zł, tel. 888-338-088

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE lub dom może być do remontu, zadłużone, z problemem prawnym, także udziały w każdej nieruchomości kupię tel. 535 787 267

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ mieszkanie 1-osoba - 1650 zł/ za miesiąc, Chorzów lub Myslowice, tel. 730-99-99-55

DOMY - SPRZEDAM

BĘŁCHATÓW okolice, dom ok. 60 mkw. do remontu + 2 budynki gosp., ładnie położony, działka 1300 mkw., dojazd asfaltowy, prąd, woda, cena 119000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

CZĘSTOCHOWA okolice, leśniczówka ok. 100 mkw., poddasze + podpiwniczenie, otoczona lasem, dz. 2100 mkw., blisko rzeka, zalew, cena 220.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

DĄBROWA Zielona okolice, dom 100 mkw., piękne położenie pod lasem, odnowiony i wyremontowany, działka 1200 mkw., w pobliżu rzeka Warta, cena 475.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 660-220-855

GNOJNO okolice, dom na działce ok. 900 mkw., pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, blisko zalew i rzeka Hańcza, cena 99.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, możliwe raty., tel. 660-220-855

ŁÓDŹ ok. Pabianic, dom/leśniczówka ok. 80 mkw. + budynek gosp. ok. 80 mkw., wyremontowany na wysoki poziom, pod samym lasem, działka ok. 1200 mkw., piękne miejsce, cena 575.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BRENNA, działka bud.-rekr. 1600 mkw. - UDZIAŁY. Piękne położenie, cena 145.000 zł. Wyślij sms lub zadzwoń: tel. 660-220-855

CHMIELNIK okolice, działka ok. 900 mkw. z domem o pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, blisko zalew i rzeka Hańcza, cena 99.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

CZĘSTOCHOWA, działka bud. ok. 1200 mkw. z budynkiem gosp. 60 mkw., 2-wejściowy + poddasze, w db stanie, otoczona lasem, piękne miejsce, blisko zalew i rzeka, cena 185.000 zł, tel. 660-220-855

KŁONNICE okolice, piękna działka leśna 2900 mkw. pod rekreację, dojazd gminny, wyjątkowa cisza i spokój, blisko rzeka i jezioro, cena 19.500 zł. Możliwość dokupienia sąsiedniej działki. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

KONIECPOL okolice, działka 9950 mkw., w dużej części budowlana, ustronne miejsce, na działce trochę lasu, w pobliżu rzeka, cena 195.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia. Możliwość kupna części działki, tel. 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

FUNDUSZ inwestycyjny kupi działki pod zabudowę mieszkaniową lub usługową w Katowicach. Odpowiemy na każdą poważną ofertę. tel:798-666-977 fundusz.dzialki@gmail.com

GARAŻE

Garaże blaszane. Bramy garażowe. Kojce. Transport. Montaż gratis - cały kraj! Raty. Producent 34/387-15-51, 32/445-34-20, 18/334-45-04, 604-397-105, www.konstal-garaze.pl

KUPIĘ garaż murowany, tel. 535-480-794.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, tel. 605255770

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

Kupimy maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel. 782-592-790

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE KUPIĘ

KUPIĘ nadkola tel. 600-748-723

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABACUS FINANCE pożyczki, kredyty w domu klienta. Tel. 33/811-50-48.

Atrakcyjne pożyczki do 1000 zł (bez zajęć komorniczych) Dojazd natychmiast. Tel. 501-505-128

GOTÓWKA od ręki. Dojazd 504860307

KONSOLIDACJE, kredyty gotówkowe i firmowe, pożyczki poza bankowe tel. 884 308 046

POŻYCZKA oddłużeniowa na spłatę: chwilówek parabanków, windykacji, komornika, tel. 500-853-100

POŻYCZKA, najniższe oprocentowanie. Tel 539-792-020.

POŻYCZKI, szybka decyzja, także dla osób z komornikiem, minimum formalności (32)2557330, 512255401

szybka gotówka: 886-450-002

szybka pożyczka na Święta! Zadzwoń! tel. 660 178 173

szybka pożyczka, dojazd 780 116 672

ŚWIĄTECZNA pożyczka do 2 tys. zł. Wypłata od ręki. Tel.: 570-533-950.

usługi finansowe

KREDYT 50 tys. rata 626zł RRSO 10% T: 730 809 809, Cała Polska.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA poszukuje osoby na stanowisko pracownik sprząający do kompleksowego sprzątania pomieszczeń w obiekcie, tel. 570-103-634.

KATOWICE- Piotrowice, panią do pracy na maglu w pralni 602-850-681

KATOWICE- Piotrowice, panią do pracy na maglu w pralni 602-850-681

NIEMCY zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzystów, dźwigowych. Tel: 882 064 600, 607 923 444

OCHRONA Czeladź z gr. niepełnosprawności, 668-085-925

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Myslowice wew. budynku, 668-085-925

OCHRONA, Bieruń/Tychy, 668-085-925

PATROLOWANIE Czechowice Dziedzice, z kat.B, 604-630-556

PRACA dla Opiekunów osób starszych w Niemczech - ubezpieczenie i wysokie zarobki -PRO-SENIOR (KRAZ 6933)- Tel. 795570792, 774428338

SERWIS sprząający, Czeladź, 668-085-925

SERWIS sprząający, Sosnowiec, 668-085-925

SPRZEDAWCA w Saloniku Prasowym. UMOWA O PRACĘ. CV marcin200@icloud.com

ZATRUDNIĘ blacharza oraz mechanika do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

INNE

SPRZĄTANIE bloków, terenów zielonych. Sosnowiec, tel. (32)266-63-13; 508-114-666 w godz. 11.00-13.00

Zdrowie

OPIEKA

OPIEKA DLA SENIORÓW NA JURZE KRAKOWSKO CZĘSTOCHOWSKIEJ Krótko i długoterminowa Zakład Pielęgnacyjno Rehabilitacyjny Kocikowa 42 A, / Ogrodzieniec Tel: 32 67 00 308, 600 975 870 www.opiekalasota.pl

INNE

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato. Zadbaj o Swoje zdrowie. Zarezerwuj pobyt sanatoryjny w Pensjonacie Sanato. Tel: 41/ 378-19-48, www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

ODNAWIANIE WANIEŃ (32)384-91-98

PARKIETY "Jendruś" Cyklinowanie. Tel. 502-660-958 www.parkietyjendrus.pl

TERMOWIZJA Budynków 665079169

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetyczne i program "Moje ciepło": 606-307-123.

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, frez. pni 698803477

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy - Weekend Sylwestrowy 400 zł/os. full opcja 501-642-492

JESIEŃ w Kotlinie Kłodzkiej. Pyszne jedzonko + nocleg - 130zł/doba. Tel. 74/813-92-94, www.ponikwa.com

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki. Tel.: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, 788-989-351, 888-033-468

SAMSUNG Galaxy S21 FE 5g,A13,6/128GB, pudełko IMEI, brak papierów, bez blokad operatorów i rat, sprzedam, tel.792544811 Tychy

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

TRAKTOR kupię, może być uszkodzony, bez papierów Tel. 884 308 046

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.



OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 19.12.2022 r. dotyczącego sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemców lokalu użytkowego – pracowni twórcy w budynku przy ul. Wita Stwosza 4a i lokalu użytkowego – garażu przy ul. Ordoną 22a wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Młyńskiej 4, VI piętro – Wydział Gospodarki Mieniem, a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

- poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30
- czwartek w godz. 7.30 – 17.00
- piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (www.katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.katowice.eu).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 33 16 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 516.

Panu

Romanowi Brudzińskiemu

przewodniczącemu NSZZ „Solidarność” KWK „Borynia – Zofiówka” Ruch Zofiówka

najszczerze wyrazy współczucia i słowa otuchy

z powodu śmierci



Matki



przekazuje w tym trudnym momencie

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

PIŁKA NOŻNA NAJWIĘKSZE SUKCESY W 2022 ROKU ODNOSIŁ U NAS RAKÓW

W województwie śląskim futbol uprawia blisko 45 tys. zawodników

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

W naszym regionie w 2022 r. mieliśmy 3031 drużyn piłkarskich reprezentujących barwy 728 klubów, które w ciągu tygodnia potrafiły rozegrać w sumie nawet 1700 meczów.

Wprawdzie na tytuł mistrza Polski seniorów czekamy w województwie śląskim już ponad 33 lata, ale piłka nożna w naszym regionie cały czas się rozwija. Wzrasta liczba zawodników (o 977 w porównaniu z 2021 rokiem), drużyn (+351) i klubów (+11). W tej chwili Śląski Związek Piłki Nożnej zrzesza aż 44977 graczy występujących w 447 ligach. Mamy też 5081 licencjonowanych trenerów, choć niestety tylko połowa z nich pracuje obecnie w tym zawodzie.

Największe sukcesy w ciągu ostatniego roku odnosił Raków. Podopieczni trenera Marka Papszuna po raz drugi z rzędu zdobyli Fortuna Puchar Polski pokonując na PGE Narodowym w finale prowadzonym przez Szymona Marciniaka Lecha Poznań 3:1. Częstochowianie zostali wicemistrzem kraju, a w spotkaniu o Superpuchar Polski ograli mistrza 2:0 i to na jego stadionie. Klub Michała Świerczewskiego jest teraz na najlepszej drodze do pójścia w ślady Górnik Zabrze, Ruchu Chorzów oraz Polonii i Szombierek Bytom, a także Piasta Gliwice i sięgnięcia po upragnione mistrzostwo, bo na półmetku rozgrywek PKO Ekstraklasy zdecydowanie prowadzi w tabeli z przewagą 9 punktów nad Legią.



Piłkarze Rakowa Częstochowa po raz drugi w historii wywalczyli Fortuna Puchar Polski

wanie prowadzi w tabeli z przewagą 9 punktów nad Legią.

W tym roku do Fortuna 1. Ligi wrócił Ruch Chorzów, a rezerwy Rakowa awansowały do III ligi. Piłkarki Czarnych Sosnowiec po raz 13. wywalczyły Puchar Polski kobiet, a w Ekstralidze skończyły sezon na trzecim stopniu podium. W futsalu mistrzem Polski był Piast Gliwice, a dotychczasowy hegemon Rekord Bielsko-Biała został wicemistrzem oraz sięgnął po Puchar Polski i Superpuchar.

Medale zdobywały także kadry Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Drużyny chłopców z naszego regionu w kategorii U14 i dziewcząt U15 zostały wicemistrzami Polski. Na Stadionie Śląskim trenują już dwa zespoły Śląskiej Akademii Piłkarskiej U13 i U12 będącej jednym

ze sztabu projektów ŚLZPN skierowanym do dzieci z mniejszych klubów. W ramach ŚLAP odbyły się Dni Talentów. Przeprowadzono w sumie 360 treningów i konsultacji szkoleniowych, które odbyły się w 16 ośrodkach. Sukcesy odnosiła nie tylko młodzież, ale także starsi piłkarze z naszego regionu. Reprezentacja oldbojów +42 została wicemistrzem Polski, a drużyna kobiet +35 zajęła w MP czwartą lokatę.

Szkolenie piłkarzy to oczko w głowie Henryka Kuli, prezesa ŚLZPN. W kończącym się właśnie roku przeprowadzono w województwie śląskim 16 kursów trenerskich, w tym jeden UEFA A i cztery UEFA B. Odbyło się też 13 kursokonferencji, pięć warsztatów szkoleniowych i dziewięć meetingów.

W 2022 roku rozegrano u nas sześć spotkań reprezentacji Polski. Kadra seniorów na Stadionie Śląskim pokonała w barażu Szwecję i awansowała na mundial w Katarze. Poza tym w Jastrzębiu-Zdroju grała kadra futsalu z Grecją, w Zabrzu młodzieżowa drużyna narodowa z Węgrami, w Bielsku-Białej kadra U20 z Anglią, a w Lublińcu dwukrotnie kadra U16 z Irlandią Płn.

ŚLZPN zorganizował Piknik Wybitnego Reprezentanta Śląska w Wiśle, który uświetnił 80. urodziny trenera Antoniego Piechniczka, turniej Silesia Cup na Stadionie Śląskim o Puchar Marszałka Województwa Śląskiego, Halowy Turniej o Puchar Prezesa ŚLZPN oraz KSSE Młodzieżową Ligę Futsalu. Świętowano 100-lecie Podokręgu Sosnowiec oraz 75-lecie Podokręgu Racibórz. ©P

Rafał Musioł
Męski Punkt Widzenia



NA POŻEGNANIE CZESŁAWA MICHNIEWICZA

Czesław Michniewicz nie jest już selekcjonerem reprezentacji Polski. I świetnie, ale szkoda, że nigdy nie powinien nim zostać. Cezary Kulesza przed podpisaniem kontraktu musiał mieć świadomość, że zatrudnia człowieka budzącego wiele etycznych kontrowersji, a telefoniczne maratony z „Fryzjerem” będą w mediach dzwoniły bez końca...

Świeżo namaszczone kadry już na powitalnej konferencji pokazały ścieżkę, którą konsekwentnie podążał do niechlubnego końca swojej misji. Od razu zapowiedział sądowe pozwy dla dziennikarzy dopytujących o sławetne 711 połączeń, a później w zaprzyjaźnionym portalu w knajackim stylu obrażał kilku redaktorów, a prowadzący program kwitowali to żalosnym rechotem. Rozkręcający się Michniewicz rósł w piórka, nawet w pomieszczeniach w których zaprezentował kolejne złośliwości i fochy, a budując swoją bańkę komfortu banował krytyków na twitterze, co po katarskim mundialu przybrało rozmiary karykaturalne i zakończyło się dobrowolną dezintegracją ćwierkającego.

Kulesza nigdy nie reagował. Żaden z postępów selekcjonera nie spotykał się z reakcją ani jego, ani kogokolwiek ze związku, za to rzecznik Jakub Kwiatkowski został obsadzony w roli agenta specjalnego i wszystkie niewygodne pytania blokował w imię „święta polskiej piłki”. Tymczasem widmo katastrofy materializowało się coraz szybciej, aż stało się ciałem na katarskiej pustyni. Rachunek za wcześniejszą bierność dostali wszyscy. Reprezentanci, z Robertem Lewandowskim i Grzegorzem Krychowiakiem na czele, wyszli z afery ubłoceni, Kwiatkowski boleśnie przekonał się co znaczy lojalność Michniewicza, Kuleszę ośmieszono w gierkach politycznych, i tylko sam szkoleniowiec - jak zwykle - zdawał się niczego nie rozumieć.

Teraz, po fakcie, też nie mam złudzeń, że Michniewicz potrafi wyciągnąć z całej sprawy wnioski na przyszłość. Można bowiem przyjmować zakład, że o wszystkich wydarzeniach i rozmowach wiodących do dymisji już... zapomniał. Tak samo, jak o 711 połączeniach z Ryszardem F., o spotkaniu z premierem Mateuszem Morawieckim, o nocnej pobudce reprezentacyjnej starszyny, o zleceniu asystentowi zebrania numerów kont, o zapisach w swoim kontrakcie, i o wielu, wielu innych sprawach. Jak mawiali klasycy, ten typ tak już ma. Szkoda tylko, że tym razem działo się to w dresie narodowej reprezentacji. I tego grzechu Kulesza ze swoich rąk też już nie zmyje.

Na koniec pozostało mi życzyć Państwu Świat tak radosnych, jak Dariusz Szpakowski oznajmiający telewizorowi, że swojej kariery wcale nie zamierza kończyć, chociaż finał MŚ „dostał” właśnie tylko dlatego, że miał się nim pożegnać.... ©P

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl

Redaktor naczelny **Grzegorz Gajda**
Z-ca redaktora naczelnego **Jędrzej Lipski**,
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**,
Dyrektor biura reklamy oddziału **Aneta Sarga**,
Marketing **Klaudia Krzykawska**

Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Redaktor naczelny **Dorota Kania**

Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**, Dyrektor marketingu, Rzecznik prasowy **Wojciech Paczyński**
wojciech.paczynski@polskapress.pl, Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**
Agencja AIP kontakt@aip24.pl



©P - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

AUTOPROMOCJA

4910385230

Już we wtorek tylko z „Dziennikiem Zachodnim” dodatek

KIBIC SPORTOWY24

27
grudnia

- Turniej Czterech Skoczni. Czy Dawid Kubacki znów odfrunie rywalom?
- Anglia zapomina o mundialu i wraca do kopania ligowej piłki
- Święteczne emocje nie tylko przy stole



PIŁKA NOŻNA TUŻ PRZED ŚWIĘTAMI DOCZEKALIŚMY SIĘ OFICJALNEGO STANOWISKA I KOMUNIKATU PZPN

Michniewicz zegna się z kadra

Jakub Maj, Piotr Rzepecki
redakcja@polskapress.pl

Kto zastąpi 52-letniego trenera? Decyzja powinna nastąpić w najbliższych tygodniach, bo już w marcu gramy pierwszy mecz eliminacji mistrzostw Europy.

Potwierdziły się doniesienia mediów. Czesław Michniewicz po 11 miesiącach przestał pełnić rolę selekcjonera i wraz z końcem roku wygasł jego kontrakt, który nie zostanie przedłużony. W oficjalnym komunikacie związek podziękował trenerowi za pracę.

Decyzja Cezarego Kuleszy mogła być tylko jedna. Od momentu powrotu z mundialu w Katarze wokół reprezentacji Polski zgromadziło się bardzo wiele kontrowersji.

Premia od premiera, rzekomy brak „chemii” pomiędzy zawodnikami i trenerem oraz brak przychylności opinii publicznej - to wszystko

wątki, których nie można było pominąć przy oferowaniu nowego kontraktu Michniewiczowi.

Z medialnych przecieków wiadomo, że dalszą współpracą z Michniewiczem nie byli zainteresowani sami kadrowicze. Media szeroko informowały o rzekomym konflikcie selekcjonera z team managerem Jakubem Kwiatkowskim.

Kością niezgody między panami miała być wspomniana premia, którą reprezentanci mieli otrzymać od premiera po wyjściu z grupy na mundialu.

- W imieniu zarządu PZPN chcieliśmy serdecznie podziękować Czesławowi Michniewiczowi za 11 miesięcy pracy na stanowisku selekcjonera. Jak wiemy, trener przejął kadrę w bardzo trudnym momencie. Mimo tych okoliczności zdołał wywalczyć awans na mundial, utrzymał także miejsce w elicie Ligi Narodów. Poprowadził również reprezentację



Kluczową kwestią wyboru następcy Michniewicza może być kalendarz. Pierwsze zgrupowanie w marcu i na wstępie dwa mecze: z Czechami na wyjeździe i Albanią u siebie

do pierwszego od 36 lat awansu do fazy pucharowej mistrzostw świata. Za to Czesławowi Michniewiczowi należą się podziękowania - czytamy w komunikacie. - Jednak, aby właściwie ocenić

pracę selekcjonera, musieliśmy wziąć pod uwagę również inne kluczowe kwestie, takie jak długofalowy pomysł na dalsze funkcjonowanie reprezentacji oraz kierunek jej rozwoju. Dlatego, po wielu

spotkaniach i analizach, podjęliśmy niełatwą decyzję o zakończeniu współpracy.

Czesław Michniewicz jest doświadczonym szkoleniowcem i jestem przekonany, że nie będzie długo czekał

na propozycję nowej pracy. Życzymy mu powodzenia i dalszych sukcesów w karierze - czytamy dalej.

W komunikacie podano również, że wybór nowego szkoleniowca potrwa, bo związek będzie chciał zapoznać się i przeanalizować wszystkie kandydatury, a tych z pewnością nie brakuje. Kto może zastąpić Michniewicza? Wśród poważnych kandydatów od kilku tygodni wymienia się Andrija Szewczenkę, który jednak prawdopodobnie nie będzie brany pod uwagę ze względu na chęć startowania w wyborach na szefa federacji ukraińskiego związku.

Mówiło się także o kandydaturze Nenada Bjelicy, byłego trenera m.in. Lecha Poznań, który kontaktował się ze związkiem. Na giełdzie nazwisk przewija się także kandydatura Paulo Bento. Wśród kandydatów wymienia się również Roberto Martíneza i Herve Renarda. ©

FOT. PAWEŁ RELKOWSKI

Bała: Piłka nożna kobiet w Polsce się rozwija

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Jednym z laureatów I edycji rankingu „Piłkarskie Orły” była Agata Bała - najlepsza strzelczyni 2022 roku w Polsce. 24-latką z klubu Nowy Świt-Górnio zdobyła aż 45 bramek.

Wielkie gratulacje, zdobyć 45 bramek to naprawdę jest duży wyczyn. Jak to się robi?

Dzień dobry, dziękuję bardzo. Na pewno nie jest to łatwe. Też sama się nie spodziewałam, że strzeliłam aż 45 bramek, ale myślę, że to przede wszystkim ciężka praca na treningach i skupianie się na każdym meczu.

Jak ci się podobała gala, czy był stres przy odbieraniu takiej fajnej nagrody?

Był lekki stresik, ale dobrze, że



Agata Bała wolne ma tylko poniedziałki po meczach, cały czas poświęca piłce nożnej

już dowiedziałam się o tym wcześniej. Jednak nie wiedziałam do końca, czego się spodziewać, bo jest to wszystko dla mnie nowe i nadal mam dużo emocji w sobie, ale bardzo się cieszę, że mogłam tutaj być i że mogłam odebrać tę nagrodę. W ogóle cenię ideę tego rankingu, bo w nim są nie tylko piłkarze, ale właśnie też piłkarki. Myślę, że jest to fajne wyróżnienie, bo to świadczy o tym, że piłka kobiet w Polsce też się rozwija i zaczyna być bardziej dostrzegana.

Grasz w II lidze, czyli na 3 poziomie rozgrywkowym. Kto jest twoją idolką, jeśli chodzi o piłkę w naszym kraju?

W kraju myślę, że nie mam takiej idolkę. Za granicą obserwowałam piłkarkę pochodzącą ze Stanów Zjednoczonych, Alex Morgan.

Jak gra się na takim poziomie drugoligowym? To nie jest ekstraklasa, boiska pewnie nie zawsze są równe, a ty jednak zdobywasz te bramki seryjnie.

Jeśli chodzi o boiska, to prawda, nie zawsze są superwarunki, ale poziom jest wyrównany i na pewno fajnie się rywalizuje też w tej II lidze. Będziemy się jednak starać o awans, bo jesteśmy na pierwszym miejscu i mam nadzieję, że w pierwszej lidze będzie jeszcze lepszy ten poziom, fajniejsza rywalizacja.

Może jakiś transfer się szykuje, skoro jesteś tak znakomitą snajperką?

Co roku odbywają się do mnie kluby, ale zawsze coś sprawia, że zostaję. Teraz też skupiam się na tym, żeby awansować, a po zakończeniu sezonu zobaczymy, co będzie. ©



Ranking



Partner Strategiczny



Patronat Honorowy



Ministerstwo Sportu i Turystyki

Partner Merytoryczny



Patronat Medialny



Z TEKI GWIDONA MIKLASZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR

HOROSKOP



Wodnik (20.01 - 18.02)

Horoskop dzienny radzi przynieść powoli ciężar przedświątecznych przygotowań z materii na ducha – w końcu jutro Wigilia.



Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop mówi, że wszechobecny dźwięk kołęd będzie pobudzał Twoją wyobraźnię i kreował plany związane z Bożym Narodzeniem.



Baran (21.03 - 19.04)

Nie poddawaj się przedświątecznej gonitwie. Horoskop dzienny na piątek radzi nieco zwolnić tempo...



Byk (20.04 - 20.05)

Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że powiększy się lista osób, z którymi spędzisz wigilijny wieczór...



Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Ktoś wytknie Ci, że niezbyt starannie wywiązujesz się z przygotowań do świąt. Horoskop na dziś mówi, że jest w tym trochę racji.



Rak (22.06 - 22.07)

Horoskop dzienny na piątek radzi już dzisiaj pomyśleć, jakie życzenia złożysz jutro bliskim przy wigilijnym stole.



Lew (23.07 - 22.08)

Nie przywiązuj się do swoich planów na najbliższe dni. Horoskop mówi, że drobne zamieszanie może pokrzyżować Twój „grafik”.



Panna (23.08 - 22.09)

Mimo bożonarodzeniowej gorączki postaraj się trochę odpocząć przed sobotą. Horoskop radzi pozytywnie nastawić się do ludzi.



Waga (23.09 - 22.10)

Horoskop dzienny na piątek radzi nie tracić z pola widzenia potrzeb innych ludzi. Dzięki temu będzie miło przy świątecznym stole.



Skorpion (23.10 - 21.11)

Horoskop dzienny zapowiada, że na dzień przed Wigilią postanowisz zrobić komuś miłą niespodziankę...



Strzelec (22.11 - 21.12)

Doprecyzujcie z bliskimi Wasze świąteczne plany. Horoskop na dziś zapowiada, że prawdopodobnie będą potrzebne małe korekty.



Koziorożec (22.12 - 19.01)

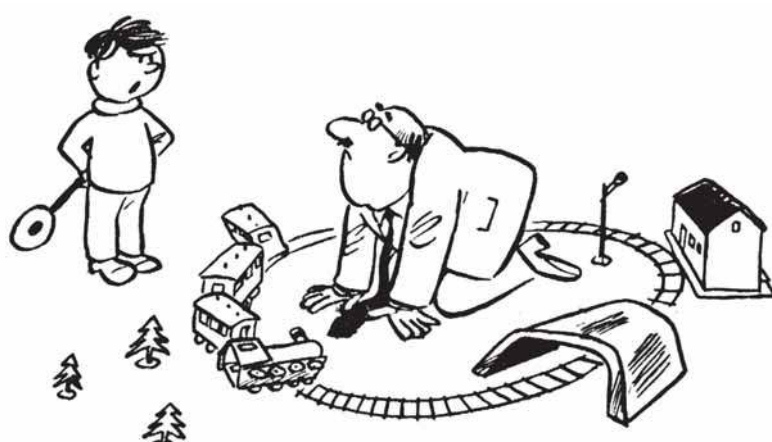
Nie odkładaj niczego na później. Horoskop dzienny na piątek ostrzega – jeśli tak zrobisz, Wigilia zacznie się u Ciebie grubo po pierwszej gwiazdce.



...i to ty sama zrobiłaś taki śliczny krawat?



Co? Ja?... To przecież ty miałaś kupić drzewko!



Jako naczelny dyrektor może jesteś dobry, ale jako kolejarz - do luzu!



Dziewczynki, tu jeden facet prosi, żeby do niego przyszedł Aniołek. Zośka, przypnij skrzydełka.



Ja się nie mieszam do spraw moich sublokatorów, ale chciałabym wiedzieć, co ten święty Mikołaj robi u pani od 6 grudnia?



To są puste pudełka, a ludzi na ulicy szlag trafia!



Przyjęłaby pani drobny prezent od starszego pana?

PROMOCJA

5010378123

Powinniśmy je jeść nie tylko w Wigilię

Poznaj przepisy na pyszne ryby w różnych odsłonach

DZIENNIK ZACHODNI

www.dziennikzachodni.pl

**Już
jutro**





W wigilijny wieczór dzieci wyglądają pierwszej gwiazdki i szukają pod choinką prezentów. Dorośli stawiają na stole dania, które towarzyszą Polakom w ten dzień od pokoleń.

Wszyscy łamiemy się opłatkiem, wspólnie kolędujemy.

To czas pełen niezwykłych przeciwieństw, jak w najpiękniejszej chyba polskiej kolędzie „Bóg się rodzi”.

Największa Moc staje się bezsilna jak małe dziecko.

Nieskończoność sama sobie nakłada granice.

A Największego Króla jako pierwsi rozpoznają i witają najbiedniejsi. Siła Bożego Narodzenia jest większa od naszych codziennych trudów i sporów. W Święta robimy w sercu więcej miejsca dla ludzi i dla Boga, co w polskiej tradycji pięknie symbolizuje puste nakrycie przy wigilijnym stole.

Wiem, że w tym roku w wielu domach to miejsce nie będzie puste, bo zasiądą z nami do stołów nasi goście z Ukrainy, którzy tak jak Święta Rodzina przed wiekami, musieli uciekać z ojczystej ziemi. Ostatnie lata nas nie rozpieszczały: koronawirus, światowy kryzys gospodarczy, wojna. Każda z tych turbulencji rozpoczęła się poza naszymi granicami, lecz mimo to mocno je odczuwamy.

Wiem jednak, że razem pokonamy wszystkie trudności.

Polacy mają wielką cechę jednoczenia się wobec przeciwności.

Chciałbym życzyć Czytelnikom „Dziennika Zachodniego”

i wszystkim mieszkańcom województwa śląskiego, by miłość i dobro promieniujące ze stajenki towarzyszyły nam cały rok.

Niech będzie jak w „Szarej kolędzie” Wojciecha Młynarskiego:

Śnieg zamieni w biel szarość; zada sobie serdeczny trud.

Zniknie pod nim lęk i żal, zniknie serca ból i chłód.

Pokochamy się znowu wzajem; darujemy moc win.

Żalów niech nie chowa nikt; narodzony Boży Syn.

Bo kolęda tak szara jak miejskiego dnia chmurny wzrok

To jest wiara naszych serc w miłowanie cały rok.

Oby rok 2023 przyniósł nam pokój, jedność, ludzką życzliwość, zdrowie i dostatek. Niech Nowonarodzony zawsze ma naszą Ojczyznę w swej opiece. W dobrych radach, w dobrym bycie wspiera jej siłę Swą siłą.

Zachęcam Państwa do kontaktu z moim biurem poselskim
w Katowicach, ul. Warszawska 23/5, bądź mailowo:
bpmm.warszawska23@gmail.com.

M. Morawiecki

MATEUSZ MORAWIECKI